

Powiatowa

Nr 5 (74)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

BŁEDZEW



MIĘDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL

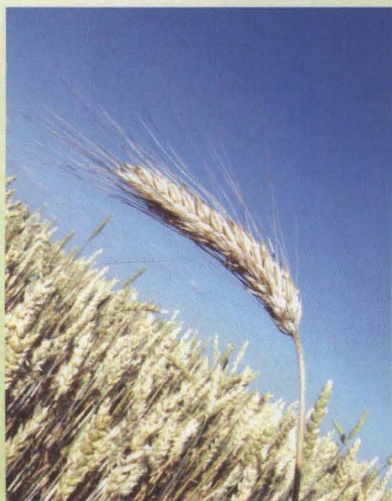


Osieroceni stratą Pasterza - str.3
Jakub Biały - chłopak z klasą - str.9
Adam Sycz - szczodry sponsor - str.10
Dzielnicowi powiatowi - str.14



Spółdzielcza Grupa Bankowa
Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

KREDYT DLA ROLNIKÓW



W trosce o dobro rolników Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz przygotował nową, atrakcyjną ofertę kredytów obrotowych na wszelkie potrzeby finansowe związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego:
Dogodne warunki i minimum formalności
- termin spłaty do 12 miesięcy
- oprocentowanie tylko **8,9 %**

Zapraszamy do naszych placówek...

WWW.GBSMIEDZYZRZECZ.PL

Międzyrzecz	ul. Waszkewicza 24	(095) 742 80 19
Bledzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 59
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 12
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 40
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 384 94 56

MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A. H. MIELCZAREK

Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu)

Tel. (095) 741 25 41

MAJ 2005r.

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodziężowe
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru



Gabinet „SYRIUSZ”

1547,-
196,-
229,-
500,-
263,-
359,-



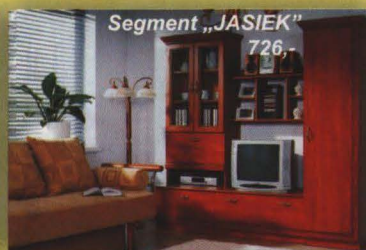
Sypialnia „HARMONIA”

343,-
2169,-
160,-



Segment „ROMEO”

1800,-



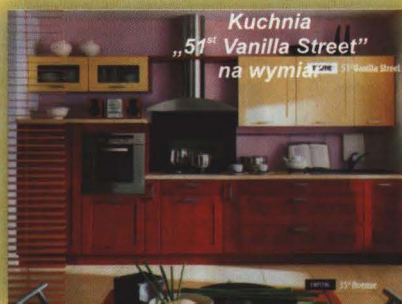
Segment „JASIEK”

726,-

STUDIO

ul. Świerczewskiego 8
(DOM HANDLOWY I-piętro)

Tel. (095) 741 23 60

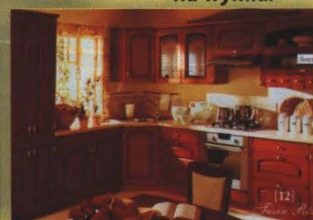


Kuchnia „51st Vanilla Street” na wymiar

Kuchnia „Sentina [12] Tuzin Róż” na wymiar



Kuchnia „36th Avenue” na wymiar



1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰

Osieroceni stratą Pasterza



Minęły dni narodowej żałoby po śmierci papieża Jana Pawła II, niezmordowanego nauczyciela świata i wielkiego autorytetu przełomu XX i XXI wieku. Na wieść o Jego śmierci coś w nas pękło i runęło. Wielki smutek zapanował w sercach nie tylko Polaków, ale wszystkich ludzi na świecie. Ten smutek nie miał granic religijnych i politycznych. A ponieważ dopiero wtedy wielu poznało kogo utracili, zaczęła się jak lawina przedziwna przemiana ludzkich serc i wspaniałe gesty, które wcześniej nigdy nie miały miejsca, a przynajmniej na tak ogromną skalę. Zaczęło się od kibiców, którzy się pogodzili. Potem

były przepełnione modlitwą kościoły, wielotysięczne zgromadzenia ludzi w miejscach spotkań z papieżem, marsze i msze żałobne. Smutek przerodził się w dziękczynienie Bogu za Jana Pawła II i za tak wielkie dobro, które się dokonało przez 27 lat w życiu religijnym i społecznym. Bo *"on ducha w podarte żagle tchnął, w dniach niedoli pod opiekę wziął, swą ojczyznę jak tulinę, na szerokie wody pchnął. Dostrzegając w nas wolności głód, mocą Boga Ojca sprawił cud, suchą nogą przez czerwone morze, przeprowadził polski lud"*. Modlitwą i swoją obecnością w kościołach oddawaliśmy hołd papieżowi. Niektóre z tych przedziwnych wydarzeń po śmierci papieża jeszcze trwają. Ale nasi rodacy powrócili już z Watykanu z pogrzebu papieża. Wróciły delegacje rządowe i tysiące pielgrzymów. Telewizja nadaje już zaplanowane wcześniej ramówki, a my powróciliśmy po dniu wolnym od pracy do codziennych zajęć, czyli do nauki i pracy. W naszych sercach pozostało jednak coś, co nie daje nam przejść do porządku dziennego, bo *"odszedł od nas Pasterz, co ukochał lud"*, do którego widoku każdy się przyzwyczaił, którego głos znaliśmy od dawna. Dziś tego Pasterza nie ma pośród nas i już nie będzie. Nie usłyszymy jego głosu na Anioł Pański, nie spotkamy go na śródowej audiencji w Rzymie, nie zrobimy sobie z nim zdjęcia, nie porozmawiamy już z

nim serdecznie, a on nas już nie upomni, nie przestrzeże przed niebezpieczeństwem i nie przypomni o czymś ważnym. Ale nie jest tak do końca, bo to co pozostawił po sobie, nie pozwala nam o nim zapomnieć. Pozostały przeżycia ze spotkań indywidualnych i za pośrednictwem radia i telewizji. Pozostało nauczanie, które teraz lepiej słyszymy niż trzy lata temu lub 25 lat temu. Pozostał nam jego przykład, jego świadectwo, jego wiara i modlitwa. Pozostaje pytanie jak długo jeszcze będziemy słyszeć w uszach nauczanie papieża, na jak długo będziemy mieć przed oczyma przykład i świadectwo ojca św.? Jak długo będziemy kierować się tymi drogowskazami? Sam płacz i smutek po papieżu niewielką ma wartość, gdy za tymi przeżyciami nie stoją czyny. W jednej z pielgrzymek do Polski Jan Paweł II powiedział *"wy mi nie klaskajcie, wy mnie słuchajcie"*. Wśród 85 tysięcy stron nauczania papieskiego, które pozostawił po sobie są takie słowa *"budujcie dom na skale"*. Budujmy polski dom i rodzinny dom na skale nie na piasku.

ks. Stanisław Stefańczyk,
Sokola Dąbrowa

Kochanym Mamom zdrowia, pomyślności i pociechy z dzieci - dużych i małych



życzy
zespół redakcyjny

Na Dzień Matki w 2005 roku



Trudno pisać o tym wielkim i ważnym dniu nie biorąc pod uwagę słów Wielkiego Jana Pawła II. W ogromnej liczbie publikacji tych ujawnionych i tych, które zostaną dopiero wydane wyodrębnić słowa jedynę i odpowiednie dla tej chwili.

Pozwól sobie na złożenie życzeń wszystkim mamom w nieco inny sposób niż zazwyczaj. Przenika mnie smutek, żal, a jednocześnie radość, że to ja właśnie mogłem być świadkiem życia i działania człowieka danego raz na tysiące lat. Według papieża sercem

rodziny jest kobieta.

"Ona daje życie i ona też pierwsza wychowuje. Oczywiście wspomagana przez męża, i dzieląc z nim systematycznie cały zakres powinności rodzicielskich i wychowawczych".

Dla papieża istotą macierzyństwa jest to, iż odnosi się ono do osoby *"stanowi o nim ów zawsze jedyny i niepowtarzalny związek*

osób: matki z dzieckiem oraz dziecka z matką". *"Każde dziecko w sposób jedyny i niepowtarzalny jest organicznie*

ogarnięte ową macierzyńską miłością, na jakiej opiera się jego wychowanie i dojrzewanie w społeczeństwie". Matka

jest wzorem relacji osobowych. Przecież to właśnie matka przyjmuje i nosi w sobie innego człowieka szanując go i jego inność.

"Dzięki temu kobieta pojmuje i uczy innych, że ludzkie relacje są autentyczne, jeśli się otwierają na przyjęcie drugiej osoby, akceptowanej i kochanej ze względu na godność, którą nadaje jej sam fakt bycia osobą, a nie inne czynniki, jak na przykład przydatność, siła, inteligencja, uroda, zdrowie".

Ze względu na szacunek dla osoby Jana Pawła II Wielkiego, nie będę niczego komentował. Tekst opracowałem w oparciu o publikację Tomasza Bilickiego *"Dziecko i wychowanie w pedagogii Jana Pawła II"* wydanej przez Oficynę wydawniczą „Impuls” w Krakowie w 2000r.

Tomasz Jasiński



TOMOGRAF DLA SZPITALA W MIEDZYZRZECZU

Po co wam ten tomograf ?

Spotkałem znajomego, zasiedziało go zresztą międzyszcześnianina, który po przywitaniu zagadnął mnie więcej tak jak w tytule. Po co wam w tak małym szpitalu, w powiecie o tak małej ilości mieszkańców, takie drogie urządzenie? Człowiek to skądinąd zacny, zasłużony i o szerokich horyzontach, więc zastanowił mnie takim postawieniem sprawy. Ponieważ spotkanie było przypadkowe i w niezbyt sprzyjającym dłuższym deliberacjom miejscu postanowiłem jeszcze raz wytłumaczyć potrzebę posiadania w Naszym Międzyrzeczkim Szpitalu nowoczesnych urządzeń. Przed dwoma miesiącami, kiedy powstawała idea zakupu, przedstawiłem skrótowo na czym polega postęp w diagnostyce radiologicznej. Oczywiście postęp jest w każdej dziedzinie - laboratoryjnej, endoskopowej chirurgicznej i tak dalej. Przed dwudziestu, trzydziestu laty nikomu nie śniło się nawet, że będą kiedyś maszyny, do których włoży się probówkę z krwią, a za chwilę „wyskoczy” wynik podający kilkadziesiąt różnych parametrów. To samo z innymi urządzeniami, chociażby wspomnieć ultrasonograf, endoskop, laparoskop. Jeżeli chodzi o zalety urządzenia, które się nazywa tomografem komputerowym, to nie ma moim zdaniem potrzeby prowadzenia dyskusji. Jest natomiast pytanie o realia ekonomiczne. Tu można by powiedzieć, że zdrowie ludzkie jest bezcenne, ale zabrzmi to bardzo demagogicznie. Dlatego jasno trzeba powtórzyć to, co już było powiedziane w poprzednim tekście - ten tomograf nie będzie służył tylko naszemu miastu, ale daleko pojętej okolicy. Sąsiednie powiaty, nawet z województwa wielkopolskiego wyraziły duże zainteresowanie wykonywaniem u nas diagnostyki tomografem. Tym samym urządzenie to oprócz zaspakajania potrzeb mieszkańców naszego powiatu, zarabiałoby usługami dla sąsiadów.

Jest też jeszcze jeden bardzo ważny argument - KTO SIĘ NIE ROZWIJA TEN ULEGA UWSTECZNINIENIU. Na rynku usług medycznych jest olbrzymia konkurencja i pamiętajmy, że łatwo wypaść z gry nie będąc atrakcyjnym konkurentem. Podkreślić też trzeba, że zakup tomografu jest przedsięwzięciem obu szpitali.

Aby nie być gołosłownym zacytujemy dziś wypowiedzi PT Ordynatorów naszych międzyrzeczskich szpitali.

Pani dr Iwona Grochocka jest ordynatorem Oddziału Neurologicznego SP Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo

Chorych w Międzyrzeczu - Obrzyczach

KTO STOI W MIEJSCU TEN SIĘ COFA - mówi pani doktor Grochocka

Od kilkunastu lat obserwuje się bezprecedensowy postęp metod diagnostycznych i terapeutycznych w medycynie. Rozwój metod diagnostycznych w neurologii zwłaszcza technik neuroobrazowania doprowadził do zmiany wielu poglądów, ustaleń i dał odpowiedź na wiele nurtujących neurologów pytań, wskazał kierunki właściwego postępowania terapeutycznego. Jedną z najpowszechniej stosowanych metod diagnostycznych w neurologii jest tomografia komputerowa. W przeważającej ilości neurologicznych jednostek chorobowych tomografia komputerowa stała się w ostatnich latach badaniem podstawowym, pozwalającym na jak najszybsze wdrożenie właściwego leczenia. Jedną z najczęściej występujących chorób centralnego układu nerwowego są udary mózgowie. Udar mózgu stanowi trzecią co do częstości przyczynę zgonów na świecie, a pierwszą przyczynę trwałego inwalidztwa, głównie u osób po 60 roku życia. Zapadalność na udar mózgu w Polsce wynosi rocznie 170-190/100 tys. populacji, a śmiertelność właśnie z tego powodu jest jedną z najwyższych w Europie i oscyluje wokół 40%. Tomograf komputerowy jest nieodzowny w prawidłowej diagnostyce i terapii zarówno udarów mózgowych jak i wielu innych jednostek chorobowych w neurologii.

Do chwili obecnej badania TK wykonuje się poza terenem Międzyrzecza (Gorzów, Zielona Góra, a ostatnio Świebodzin) co wiąże się z koniecznością transportowania pacjentów częstokroć w stanie ciężkim. Dla bezpieczeństwa pacjentów i postawienia szybkiej diagnozy, która warunkuje wdrożenie właściwej terapii oraz obniżenie śmiertelności i stopnia inwalidztwa posiadanie tomografu komputerowego jest nieodzowne i powinno być dla całego środowiska międzyrzecznego sprawą priorytetową.

Ordynator Oddziału Chirurgicznego dr Krzysztof Adamkiewicz jednoznacznie podkreśla rolę sprzętu diagnostycznego w reprezentowanej przez siebie dziedzinie. Przede wszystkim szybka diagnostyka urazów czaszkowo- mózgowych, podejrzenie krwotoków śródczaszkowych to wyłącznie obecnie domena tomografii komputerowej. Jest to badanie, które powinno być wykonywane u większości chorych z urazami głowy już przy przyjęciu do Szpitala. Poza tym - podkreśla dr Adamkiewicz - w naszym Oddziale Chirurgicznym leczy się wielu chorych ze schorzeniami ortopedycznymi i urologicznymi, gdzie diagnostyka komputerowa jest wielokrotnie nieodzowna.

Liczne zmiany guzowate w obrębie jamy brzusznej, niedostępne diagnostycznie w innych badaniach, w tomografii komputerowej uwidaczniane są precyzyjnie i pozwalają określić charakter i rozległość planowanych operacji.

Dr Piotr Jarmużek - ordynator Oddziału Chorób Wewnętrznych nie ma wątpliwości co do wyposażenia naszego Szpitala w tomograf komputerowy. Oczekiwania - mówi dotyczą głównie poprawy diagnostyki stanów ciężkich tzn. rozwarstwienia aorty i zatorowości płucnej. W tych przypadkach wybór metody leczenia jest zależny od precyzyjnego rozpoznania. Obecnie chorych z takim rozpoznaniem wstępnym będących w ciężkim stanie przewożymy do Gorzowa i Zielonej Góry. Tomografia komputerowa w zdecydowany sposób poprawi diagnostykę nowotworów, a u pacjentów z rozpoznaniem nowotworowym umożliwi monitorowanie leczenia i ew. powikłań.

Tak więc sprawa leży poza wszelką dyskusją i uważam, że ze wszech miar należy popierać tę inicjatywę mimo głosów krytycznych i tak typowego dla nas „szukania dziury w całym”.

Marian Stoiński

CYKLINOWANIE podłóg i parkietów,
szpachle gipsowe i glazura
tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525

Korespondencja z Francji

Pamięci mojego Męża, Zbyszka, jego ojcowskiej miłości, naszym synom - Markowi i Piotrowi dedykuję tę marokańską przygodę

Ryszarda

Jak doszło do podjęcia tak dla mnie szaleńczej decyzji? Mąż, dwóch uroczych synów, praca, zdany drugi stopień specjalizacji z pediatrii - wydawałoby się, że powinnam być wewnętrznie zadowolona, a jednak nie. Cierpiałam psychicznie - alkoholizm w rodzinach, w zakładach pracy, kartki na cukier, mięso, mydło, uśmiechanie się do osób tylko dlatego, że załatwili ci to czy tamto, korupcja, cenzura prasy i wreszcie stan wojenny! Moja Mama zawsze mówiła - człowiek ma skrzydła i korzenie - nigdy nie powinien zapominać o swoich korzeniach, kiedy zapragnie - może do nich wrócić. Skrzydła są po to aby poznawać, uczyć się, zwiedzać, konfrontować swoją wiedzę o życiu. Zbyszek przyjął moją decyzję dość sceptycznie - rozumiałam go. Czulałam wewnętrznie, że muszę podjąć tę decyzję teraz albo nigdy. Rok 1980 - wrzesień, złożyłam dokumenty w Polserwisie w Warszawie - wybrałam kraj - Tunezja. Czekanie, telefony do Polserwisu i coraz mniej nadziei....Po roku wiadomość, że Tunezja zerwała z Polską kontakty gospodarczo - polityczne ze względu na stan wojenny w Polsce! Zaproponowano mi Algierię lub Maroko. Wybrałam Maroko. Znowu czekanie, telefony...Wreszcie, kiedy topniała nadzieja - w styczniu 1984 roku - telefon z Polserwisu, proszę przyjechać na rozmowę! Nie mogłam ochłonąć z podniecenia, pojechałam w nocy - sama musiałam podjąć życiową decyzję. Rano rozmowa z kierownikiem działu - dowiaduję się, że mam kontrakt do pracy w szpitalu w El- Jadida, że pensja będzie wynosiła 800 dolarów (wydawało mi się, że to jest dobra pensja, tym bardziej, że dolar w Polsce w tym okresie kosztował 125 złotych)! Z tej sumy będę musiała co miesiąc płacić 25% na Polserwis! Gdy powiedziałam, że wybieram się z rodziną - usłyszałam: pani jest kamikaze, nie starczy pani nawet na pomarańcze dla dzieci! A gdzie wynajęcie mieszkania, szkoła, nie, proszę się zastanowić - ma pani 15 minut na podjęcie decyzji.

W uszach czułam szum, serce biło przyspieszonym rytmem, nie była to era telefonów komórkowych - tak bardzo potrzebowałam czyjejś rady, bałam się o dzieci, męża siebie. Nagle, bardzo sympatyczna sekretarka,

widząc łzy w moich oczach - zadała mi dziwne pytanie - czy mieliście państwo podróż poślubną? Zdumiona, odpowiedziałam że nie, a ona ciągnęła dalej - przecież pani nic nie traci, ma pani kontrakt, Min. Zdrowia w Maroku zwróci wam koszty podróży i gdy będzie źle to wróćcie po 3 miesiącach - będzie to wasza mała przygoda. Zobaczycie piękny kraj, poznaćcie ciekawych ludzi.

To dziwne - ta ciepła rada przekonała mnie. Gdy wrócił kierownik działu miałam już gotową decyzję - tak, jadę z rodziną. Nie miałam radości miny. Zrozumiałam to w Maroku - byłam ostatnim pediatrą, którego zaakceptowało Min. Zdrowia w Maroku i Polserwis nie mógł wysłać nikogo na moje miejsce, chyba żebym sama zrezygnowała - bo jak się okazało potem - chętnych było! Ale zostawiam tę dygresję. W czasie drogi powrotnej do Szczecina myślałam, co zrobiłam. Bałam się reakcji Zbyszka. Miałam rację. Nie bardzo zaakceptował moją decyzję. Bał się o dzieci, o nas. Powoli oswoiliśmy się z tym, też go przekonały słowa tej sekretarki.

Szykowanie mienia przesiedleńczego, szukanie najtańszego transportu - samolot na 4 osoby - za drogi, samochód 23- letni Wartburg - nie wytrzymałby tej drogi.

Została droga morska. Zbyszek załatwił statek: «Ziemia Mazowiecka», transportowiec, który płynął z siarką do Safi. Bilety kosztowały na 4 osoby 90000 złotych.

28 kwiecień 1984 - pożegnanie z najbliższymi, pełne łez, szczególnie dzieci przeżywały rozstanie z ukochanymi babciami. Mieliśmy 70 dolarów swoich i 70 pożyczonych. Bank na prośbę wymiany więcej niż 10 dolarów na osobę po cenie państwowej odpowiedział - pani jedzie zarabiać i nie wstyd pani żebrać dewizy w kraju! Złość osiągnęła pułap. W Polsce był to trudny okres. Dokąd zmierzamy? Co zastaniemy po powrocie?

W Gdańsku po żmudnej odprawie wchodzimy zmęczeni na pokład: Ziemi Mazowieckiej - wszędzie widać siarkę, bo z nią płynęliśmy do Safi.

Ryszarda Lewandowska

Od redakcji

Tym wstępem do marokańskiej przygody zaczynamy druk wspomnień międzyrzeczanki, absolwentki LO - Rysi Żytyńskiej.

60 lat minęło....

Rozmowa z Edwardem Kaczmakiem - nr 1 w Międzyrzeczu.

Kiedy o Panu napisałam 5 lat temu, odezwała się czytelniczka z Pszczewa, że to jej ojciec zapisany był jako pierwszy w powojennym Międzyrzeczu, ale sprawdziłam stare księgi i pod pozycją nr 1 figuruje Edward Kaczmarek - ur. 16.05.1945r.



Edward Kaczmarek

- Pierwszy powojenny międzyrzeczanie - to brzmi dumnie. Czy odczuwa Pan taką dumę?

No cóż, to przyjemnie być pierwszym w ratuszowych księgach. Szczególnie odczułem to, kiedy miałem 18 lat. Zaproponowano mnie i innych z rocznika 1945 na bardzo eleganckie przyjęcie do Klubu Inteligencji. (Był taki klub w Międzyrzeczu, gdzie spotykała się cała „śmietanka” na brydżu, koncertach i wieczorach autorskich - przyp. aut.). Były ówczesne władze, wpisałyśmy się do Honorowej Księgi Miasta, czuliśmy się zaszczytni i wyróżnieni. Relacja z tej uroczystości ukazała się w Gazecie Zielonogórskiej (dziś Gazeta Lubuska), gdzie byłem wymieniony jako pierwszy powojenny obywatel. Z tego też powodu moje zdjęcie znajduje się w międzyrzeckim Muzeum.

- Jak potoczyło się Pana życie?

Cały czas mieszkam w Międzyrzeczu. Tu założyłem rodzinę. Moja żona Grażyna jest wspaniałą kobietą, dobrze wychowała naszych dwóch synów, zawsze mnie wspierała i życzy każdemu takiej żony i towarzyski życia. Synowie założyli rodziny i mamy jednego wnuka, którego wszyscy rozpieszczają.

Najpierw pracowałem w PUBR-ze. Moimi szefami byli Edward Głogoza, Kazimierz Jofica i Bolesław Onyszczyk. Bardzo wiele się od nich nauczyłem, zawsze mogłem liczyć na ich pomoc i mimo upływu lat nasze kontakty są bardzo serdeczne. Potem zacząłem pracować we własnej firmie budowlanej, którą przejęli po mnie synowie. Przepracowałem 40 lat, jestem już na emeryturze i jak trzeba, to pomagam synom.

- Wiek mężczyzny nie musi być tajemnicą, a 60 lat życia w jednym mieście to kawał czasu. Jakie zmiany widzi Pan w Międzyrzeczu?

Zmieniło się bardzo wiele. Mieszkam na ul. Antka (dawniej os. Reymonta) i dookoła były pola, a teraz wszystko zabudowane. Rozrosło się moje miasto we wszystkie strony, wypiękniało i tylko szkoda, że nie ma już tylu zakładów pracy. Ale ja nie narzekam, zdrowie mi dopisuje i oby nie było gorzej. A zmiana pokoleń? Nasi rodzice też mówili, że za ich czasów było inaczej.

- Ciekawe, czy zaplanowano w maju jakieś oficjalne uroczystości z okazji Pana urodzin. Bo prywatnie chyba będą?

O oficjalnych nic nie wiem, ale prywatnie odbędzie się zjazd rodzinny, na którym spodziewamy się około 30 osób z różnych stron Polski. Będzie tort i długie rodaków rozmowy z rodziną i przyjaciółmi.

- Czy na emeryturze jest czas na spełnianie marzeń?

Na emeryturze jest najmniej czasu na wszystko, ale marzyć można zawsze. Chciałbym być zdrowy, kochany przez najbliższych, no i przydałoby się zwiedzić trochę świata.

- Cieszę się, że mogłam poznać marzenia pierwszego powojennego międzyrzeczanie i życzyć, aby się spełniły.

Izabela Stopyra

Moim zdaniem



„Francja została wdową” rzekł w pierwszym orędziu po zgonie De Gaulle’a jego następca. Pozostaną przy Francuzach i ich ostrożnym podejściu do analogii. Ojciec Święty był głową kościoła katolickiego (miliard ludzi) i nieformalnym przywódcą wszystkich chrześcijan (dwa miliardy). Cóż za wymiar! Nocą 12.05.1935r na widok tłumów napływających pod Belweder - znany endeck, polityczny przeciwnik właśnie zmarłego J. Piłsudskiego rzekł do swego kolegi - rozumiejąc wyższość geniuszu nad podziałami: - To

wszystko sieroty. My też. Braknie Polakom tych brwi, pod które moglibyśmy się skryć.

Od tej soboty, w której dobiegł kresu przekraczający wyobraźnię pontyfikat Papieża - Polaka każdy, w którego piersiach bije polskie, więcej - ludzkie serce, przez chwilę poczuł się sierotą. Ale przecież Kościół jest wieczny za sprawą Ducha, który zstąpił i na tę ziemię. A „w krainie Ducha nie ma pożegnania”.

Jednak zadajemy sobie to pytanie: Co będzie teraz? Zapewne w chwili, gdy Państwo zaczęła czytać ten felieton, tron Piotrowy zajmie już następca Jana Pawła II. Dobrze, iż danym mi jest wyrazić moje skromne zdanie w czasie bezkrólewia. Wyznaję, że zbyt wielkie to są sprawy, bym nie zasięgnął opinii godniejszych: wybitnych filozofów, hierarchów, przynajmniej jednego męża stanu - w momencie stanowiącym przełom epok. Jan Paweł II był depozytariuszem Tajemnicy. To najważniejsze słowo w latach wieloznaczności określa. Bardzo dawno zapisano to proroctwo (wracający pogłos Tajemnicy): „Był człowiek posłany od Boga, którego imię było Jan”. Jan Paweł II też „przyszł i zbył dać świadectwo. I przez niego wszystko się stało, co się stało”. Nie moje prawo cytować ewangelie. Ale mój obowiązek - wkomponowany w konwencję tych felietonów - sięgać do historii, więc - gdy trzeba - do historiozofii też.

Mówi się, że Karol Wojtyła miał obalić komunizm. To uproszczenie jego roli przez ograniczonych do pałki i łągrów funkcjonariuszy totalitaryzmu. Kosztowało go wiele cierpień fizycznych (zamach i jego skutki) oraz moralnych (wojujący ateizm, promocja rozkładu rodziny, wspólnot religijnych i państw, ubolewania godnych wynaturzeń, cywilizacja śmierci). Tymczasem - jak B. Russell już w kontaktach z Leninem, jak każdy wykształcony człowiek, ale też każdy zdroworozsądkowo myślący chłop, jak wielu moich kolegów i ja sam - rozumieliśmy to, co posłyszeli z ust K. Wojtyły i Z. Brzezińskiego (za Cartera) i W. Casey (za Reagana). Proste, zwężone, bezdyskusyjne: „marksizm musi runąć, gdyż jest potrójnie kaleki - materialistyczny, fałszywy i coraz głupszy”. (Z. Brzeziński w niedawnej relacji wobec P. Gillerta). Stanowczo powiedziane, ale czy można inaczej o systemie, który socjotechniczne przekłamania zwie „naukowym światopoglądem”? Jak wszyscy myśliciele współczesnego świata, Największy Polak wszechczasów rozumiał Prawdę. A jego wielkość, zupełnie wyjątkowa, której najświeższą wykładnię stanowi... największy pogrzeb w historii rodzaju ludzkiego, polegała na umiejętności odczytywania Tajemnicy. Pozostają przy tym określeniu, gdyż mieści ono w sobie sztucznie izolowane: naukę, wiarę, istotę i wartości. Papież - tomista, pośród całego aeropagu myślącego świata przełomu tysiącleci, jako jedyny umiał tworzyć harmonijną syntezę tych atrybutów Tajemnicy. (Przyznali to przy okazji pogrzebu Ojca Świętego - Z. Brzeziński, L. Kolakowski, J. kard. Ratzinger, że pozostaną przy najszacowniejszych). Tajemnica! Ludzie obdarzeni wolą i rozumem coraz uszczękną jakiś jej okruszek. Platon i Archimedes, Augustyn i Kopernik, Newton i Einstein... Nobliści, uczeni, w części Ty i ja. Tak będzie do skończenia świata, ale ile tej Prawdy zdolamy poznać - czy promille, czy może sięgniemy 1-go, nawet 2-ch procent? Tego nie wiemy.

Tajemnica wszechrzeczy i wszechświata jest skarbnicą Prawdy. Zaś

„Prawda jest jak Bóg; poznajemy ją po przejawach”. (J.W. Goethe). A przejawy są wieloznaczne, niepojęte. Do czasu! Wiem coś o tym i tę wiedzę winienem moim Czytelnikom. Proszę przeto pozwolić...

Był rok 1940. Padł Paryż. Dla nas, pobitych poprzedniej jesieni - świat się zdał zawałać. Niespełna siedmiolatek - wygnaniec z Wielkopolski, głosiłem na plebanii w Imielnie Jędrzejewskim, m.in. w obliczu ks. dr. P. Kałwy, późniejszego biskupa i kanclerza KUL - w trakcie tajemnego spotkania - strofy, których - dziecko - nie rozumiałem. (Jak i pozostali). Strofy jedne z pierwszych wyuczonych na pamięć, a tych nie zapomina się do śmierci. Przywołam je.

*„Polska powstanie ze świata pożogi, czekajcie na to pół wieku,
Lecz długo jeszcze los jej jest złowrogi, więc cierp i módl się
człowieku”.*

Pół wieku??? Tak. Od 1939 do 1989r. Jakże proste...dzisiaj!!! Co dalej?

*„Lecz czarny orzeł zajdzie zbyt daleko, gdy oczy na wschód obróci,
Łamiąc pazury nad olbrzymią rzeką, z złamanym skrzydłem
powróci”.*

Wołga jest rzeką olbrzymią. Nad nią leży Stalingrad. Któż o nim myślał wówczas, gdy narodowy socjalizm przyjaźnił się z tym bolszewickim? Co dalej?

*„Gdy lat trzydzieści we łzach i rozterce jęk zabrzmi bożego ludu,
Na koniec przyjdzie jedno wielkie serce - i samo dokona cudu”.*

Haniebna deklaracja kierownictwa KC PPR (wg J. Światła) „O przejęciu przez władzę ludową nadzoru nad antypolską polityką kościoła” uchwalona została w 1948r., po śmierci kardynała prymasa A. Hłonda.

W trzydzieści lat później niepojęte: „Habemus Papam! Cardinalem Wojtyła!” zapoczątkowało serię cudów. (których tu używam w znaczeniu literackim.)

A tak naprawdę - dopowiedział Tajemnicę zawartą w ostatniej strofie.

*„Trzy rzeki świata dadzą trzy korony Pomazańcowi z Krakowa,
Choć broń wymierz nań od wschodniej strony, Bóg go dla świata
zachowa”.*

„Rzeka”, to umowny obszar, prowincje kościelne - od soboru nicejskiego w 787r. zwane prosto: „kościółami”, zmodyfikowane przez sobór watykański I w 1870r. A tiara = potrójna korona papieska. (Jakie „rzeki” głosowały za metropolitą Krakowa - to pozostało „pod kluczem” = conclave).

Dziękuję Bogu, że danym mi było - jednemu z wielu małych - cytować słowa Wielkich Tajemnic. Pełnić służebną rolę małego ministranta, który tylko wyzwał dźwięk dzwonka. Reszta, to sprawa Wielkich. Wybrańców Boga. Proroków. Ludzi świętych.. Jak te pastereczki z Fatimy, jak ojciec Pio, który któregoś ranka nagle wyszedł z konfesjonału i przed świątynią w San Giovanni Rotondo zwrócił się do młodziutkiego księdza z Krakowa (był rok 1947), który spieszył doń z grupą rówieśników: „zostaniesz papieżem, ale na Twoim pontyfikacie widzę krew i przemoc”. Proces beatyfikacyjny Największego z rodu Polaków uchyli nieco więcej tajemnic. Nawet wiele więcej!

Nie mnie cytować ostatnią strofę wiersza sprzed 65 lat, której treści wypełnią się - rozumiem, że w innej Polsce i w innej Europie, już niebawem. Chciałbym ja móc opublikować na łamach tej „Powiatowej” - obok ciekawych tekstów Naczelnej, szanownych współautorów, do których dorzuca swój talent i mądrość P. J. Szałata.

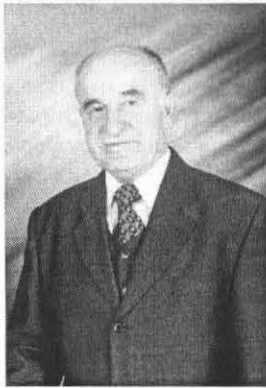
Oby stało się to w dniu konsekracji św. Jana Pawła, którego serce - już relikwia - spocznie tam, gdzie było najmocniej - w katedrze wawelskiej. Wielki następca Apostołów musi pozostać obok Piotra, a młodzi Polacy, na których olbrzym z Wadowic „zawsze liczył” będą tam spieszyć przez stulecia.

Chciałbym, iżby nie zapomnieli o flagach, gdyż - jak to powiedział - burmistrz - prefekt Wiecznego Miasta: „biało - czerwony Rzym odzyskał młodość i bardzo mu do twarzy w tych barwach”.

1012 lat czekała Polska na swoje tam 5 minut. Przekroczyło ono całe ćwierćwiecze Wielkiego Pontyfikatu - już nieodwracalnego w wymiarze dziejowym. Pokoleniom tak okrutnie doświadczonym przez dwa antypolskie totalitaryzmy - dane było szczęście przeżyć tę Tajemnicę.

Aleksander Zielonka

Czuj się zlustrowany



Radny skazany na anatęmę lustracyjną bez dowodów i sądów. Wystarczy, że jest niewygodny, uparty i być może błędny w swych własnych śledztwach, doszukując się wszędzie działań nieprawnych. Dziś sam został wskazany jako dziecko z nieprawego łoża i zadekretowany na potępienie. Jeden radny, nawet błędzący, nie daje moralnego prawa rzucania na niego zbiorowej anatemy przez pozostałych radnych. Mądrość zbiorowa nad myśleniem jednostkowym ma, a przynajmniej powinna mieć przewagę z racji możliwości wyważania prawdy i

nieprawdy, czyli oddzielenia ziarna od plewy.

Wydawanie wyroku bez sądowego wyroku na podstawie listy Wildsteina jest nieuprawnione i moralnie naganne. Na 38 milionów obywateli znalezienie zbieżności nazwiska jest wręcz banalne. IPN wyjaśnia, że lista Wildsteina obejmuje warszawskie biuro o symbolu BU. Lista naszego województwa ma symbol Po, a wrocławską Wr.

W Polsce jest 1,5 miliona teczek. Oto Rzeszów zapowiada ogłoszenie swojej listy z adresem i datą urodzenia. Pewnie niebawem w ślad za tym przyjdzie nam mieć swoją listę Po Wildsteina, w której jak w lustrze będziemy się przyglądać sobie, przyjaciółom i pseudoprzyjaciółom. Bo skoro coś znaczyłeś w związkach zawodowych, byłeś majstrem, kierownikiem, dyrektorem, oficerem WP, sędzią, prokuratorem itd., itp., wyjeżdżałeś za granicę, czy tylko kontaktowałeś się z ludźmi choćby z najbliższej rodziny mieszkającymi na zachodzie. Bądź pewny, że masz teczkę i to bogatą.

Agenci z SB mieli fantazję przy ich tworzeniu z racji swych obowiązków, musieli się wykazać "twórczością" przed przełożonymi. 1,5 miliona teczek to znaczy, że dotyczy co 5 - 7-mego dorosłego obywatela tych czasów, mężczyzn, bo to oni najczęściej zajmowali kierownicze stanowiska lub działali w podziemiu.

Jeżeli chcesz dalej działać społecznie czy politycznie, to proponuję już dziś zlustruj się przed sądem lustracyjnym, zajmij kolejkę, bo inaczej zabraknie ci czasu na zlustrowanie. Jak pisze

Jacek Żakowski w "Polityce" w artykule "Czyja Polska" z 19 lutego 2005 r. cyt. "...Gdyby tylko co dziesiąty umieszczony na liście miał być obsłużony w dotychczasowym trybie, ostatnia osoba z tej

grupy dostałaby odpowiedź po 20 latach...". Prof. A. Paczkowski, który zasiada w Radzie IPN zwierzył się publicznie, że swoją teczkę dostał po 2 latach. A przecież to było jeszcze przed opublikowaniem listy Wildsteina, po której IPN zalała fala zgłoszeń.

Jeden z moich przyjaciół znalazł na liście imię swojej żony i powiedział jej, że jest TW agentką. Powiedziałem mu wprost, że ją obraża. Mam nadzieję, że to zrozumiał i przeprosił żonę.

Stefan Niesiołowski który w swoim czasie uchodził za dekomunizatora jako gość salonu „Polityki” 02.04.2005r. w Sopocie, o lustracji powiedział między innymi „...Zalecałbym rozsądek. Trzeba odróżnić agenta, który świadomie, nikczemnie denuncjował swoich kolegów od osoby, która chciała dostać paszport i wezwana przez SB odbyła nic nie znaczącą rozmowę, podczas której podpisała, że ta rozmowa pozostanie tajemnicą, a po powrocie nic ważnego nie powiedziała...”.

Żakowski za A. Michnikiem cytuję przekornie: "...Zanim uznasz, że jesteś uczciwy musisz dać słowo honoru i uzyskać potwierdzenie z urzędu. Logika Wildsteina tak błyskawicznie się po Polsce rozprzeczła, że uczciwi ludzie proszą IPN o świadectwo własnej przyzwoitości, zamiast żądać dowodów od tych, którzy ją podają w wątpliwość...”.

I jeszcze jedna znamienita konstatacja wypowiedziana przez ks. prof. Stanisława Obirka, jezuitę i filozofa dialogu w wywiadzie dla "Polityki" z 26 marca 2005 r. cyt.: "...Dla mnie takie ostracyzmy są - przepraszam bardzo - ale jednak rodzajem dulszczyzny. Jeśli kogoś nie złapano, to wszystko w porządku, może robić swoje. A czy były sekretarz KC może być dziennikarzem i redaktorem?

Naczelny tygodnika "Wprost", który był wysokim funkcjonariuszem PZPR, teraz urządza polowanie na czarownice i wcale go to nie krępuje, że był częścią komunistycznego systemu...”.

Jak widać czuje się pewny, bo być może ma teczkę wyczyszczoną.

I tak panowie radni niezależnie od opcji politycznej, którą reprezentujecie, nie bawcie się teczkami, macie dość problemów do rozwiązania tu i teraz dla lokalnego społeczeństwa, które was wybrało. Zamiast toczyć jałowe spory teczkowe między sobą, pochylcie się nad istotnymi problemami i wspierajcie burmistrza w tym co uznacie za ważne i pożyteczne dla miasta i gminy.

Bolesław Onyszczyk

Do przemyslenia



Kwiecień zapisze się w pamięci nie tylko milionów Polaków, ale i wielu międzyrzeczan. Pożegnaliśmy Wielkiego Polaka - **Jana Pawła II**, którego wszyscy słuchaliśmy, ale niewielu słyszało co mówił, bo już kilka dni po pogrzebie znowu wróciły kłótnie polityków, bijatyki kibiców i bezinteresowna polska zawiść. Pożegnaliśmy **Grażynę Preis** - która zmagając się z nieuleczalną chorobą znalazła siły i chęci do pomagania

innym, równie ciężko chorym. Pożegnaliśmy też **Przemka Klupscha** - absolwenta Technikum w Bobowicku, którego zawsze będziemy pamiętać jako wspaniałego ucznia i kolegę, na którego wszyscy mogli zawsze liczyć. To były bardzo smutne pożegnania i oby było ich jak najmniej.

W wielkanocną Niedzielę przekonałam się, że są jeszcze ludzie wrażliwi i nieobojętni na ludzkie cierpienie. Dziękuję p. **Arturowi Gębskiemu**, który wezwał pogotowie dla potrzebujących pomocy, dziękuję p. doktorowi **Pawłowi Stoińskiemu**, który tej pomocy udzielił, ale nie mogę podziękować pielęgniarkę, która pełniła dyżur w pogotowiu ratunkowym w ten świąteczny poranek. Zachowała się bardzo niegrzecznie i jeszcze naskarżyła doktorowi, że to ja jej zrobiłam awanturę. I tak to w beczie miodu znalazła się tyżka dziegciu. Nazwiska tej pani litościwie nie wymienię, ale można sprawdzić.

Jeżeli ktoś uważa, że Rzeszowskie to Polska B, to proszę przejechać się do Torzymia przez Sulęcín. Rzeszowskie - to Ameryka, bo każdy ma kogoś za Wielką Wodą ślącemu dolary na piękne domy i obejścia, a koło nas to walące się stodoły i zapadające domy. Chyba gospodarze bojący się powrotu Niemców nie robią nic, żeby mieszkać ładniej i lepiej i tylko czekają, kiedy to wszystko się rozleci.

Izabela Stopyra

Majowe rocznice



1 maja przypada Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy, który uchwalony został na kongresie założycielskim II Międzynarodówki w Paryżu w 1889 roku. **3 maja** to rocznica uchwalenia przez Sejm Czteroletni Konstytucji w 1791 roku. Natomiast **8 maja** obchodzimy Międzynarodowy Dzień Zwycięstwa. Obchodzony jest on w rocznicę podpisania w Berlinie w 1945 roku przez feldmarszałka Wilhelma Keitla

bezwartunkowej kapitulacji III Rzeszy. Dzień **9 maja** to Dzień Europy ustanowiony w 1985 roku przez Radę Europy dla upamiętnienia ogłoszenia przez Roberta Szumana, ministra spraw zagranicznych Francji „Deklaracji 9 Maja”, zwanej „Planem Szumana”, który dał początek Wspólnocie Europejskiej.

Co łączy te majowe wydarzenia i nie tylko te majowe rocznice? Wysiłek naszych praojców i pramater, którzy niejednokrotnie z narażeniem życia walczyli o lepsze jutro swoich dzieci, wnuków, następnych pokoleń, do których i my się przecież zaliczamy. Pamiętajmy o nich, gdy w te dni rocznicowe spacerować będziemy w ciszy i w spokoju, że nic nie trwa wiecznie, a tylko od nas samych zależy, czy jutro będzie lepsze czy gorsze. Przemyśmy to i starajmy się być lepszymi ludźmi, nie tylko dla swoich najbliższych, ale i dla sąsiadów, przechodniów, zwykłych ludzi, którzy żyją pośród nas.

Wiesław Włodarski

Nowa inwestycja

4 kwietnia na zaproszenie burmistrza **T. Dubickiego** przybyli do ratusza inicjatorzy i inwestorzy przebudowy drogi wojewódzkiej nr 137 na odcinku Bobowicko - Trzciel, realizowanej w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Stan techniczny tej drogi jest fatalny i tą inwestycją spełnia się marzenie wicemarszałka **Edwarda Fedki**, który też przybył na spotkanie. Nastąpił historyczny moment - dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich - **Helena Włodarczyk** wymieniła umowę z wykonawcą - dyr. **Krzysztofem Henczem** z Przedsiębiorstwa

Robót Drogowych Lubartów S.A., które wygrało przetarg.

Koszt inwestycji 20 mln; czas prac od 17.04 do końca listopada 2006r.

Nowa droga, dostosowana do wymogów unijnych przyczyni się do zwiększenia atrakcyjności turystycznej regionu, podniesie rangę i prestiż Międzyrzecza, a przyszły węzeł zjazdowy autostrady A 2 ma duże znaczenie dla rozwoju wszystkich gmin ościennych. I jeszcze jedna ważna informacja - podwykonawcami będą firmy rodzime z naszego powiatu. A w najbliższych planach budowa ronda w Międzyrzeczu! Mam nadzieję, że prace przy obwodnicy przekonały największych niedowiarków, że obwodnica będzie oddana w terminie.

Izabela Stopyra

Polska flaga ważniejsza od unijnej

Decyzją Sejmu RP 2 maja jest Dniem Flagi i po raz pierwszy obchodzono go 2.05.2004r. Białe - czerwone barwy obok wizerunku białego orła oraz Mazurka Dąbrowskiego należą do najważniejszych symboli państwowych Polski. Kolory biały i czerwony zostały wprowadzone jako barwy państwowe w 1831r. Flaga o takim wyglądzie oficjalnie została uznana jako symbol narodowy w 1919 roku, w rok po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Dni Flagi obchodzone są w wielu krajach na całym świecie m.in. w USA, Rosji, Litwie i Estonii.

Polska flaga narodowa ma pierwszeństwo przed flagą Unii Europejskiej. Gdy eksponowane są obok siebie, flaga Polski powinna znajdować się po lewej stronie patrzącego, a flaga Unii Europejskiej po prawej stronie patrzącego (nie osoby trzymającej flagę).

Poza siedzibami unijnych agend flagę należy wywieszać okazjonalnie - informuje Komisja Heraldyczna Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Zasad tych powinni przestrzegać pracownicy urzędów i instytucji, które wywieszają unijne flagi, będą chciały zaakceptować dzień wejścia Polski do europejskich struktur.

Zgodnie z międzynarodowym tzw. protokołem flagowym, unijna flaga należy do organizacji międzynarodowej i dlatego nie może mieć pierwszeństwa przed flagami międzynarodowymi. Obowiązuje tu historyczna zasada pierwszeństwa znaków państwowych przed wszystkimi innymi. Flaga UE jest więc znakiem drugorzędowym.

W związku z tym może być eksponowana obok flagi narodowej wyłącznie na drugim miejscu - na lewo od polskiej. Pierwszym miejscem jest zawsze strona po prawej ręce stojącego z flagą od strony budynku. To przeniesiona do protokołu flagowego zasada heraldyczna, według której prawą stroną tarczy herbowej

określa się z pozycji trzymającego ją niegdyś rycerza.

Gdy obie flagi wywiesza się na masztach lub drzewcach na tej samej wysokości, muszą mieć te same wymiary. Flagi mogą być wywieszone od świtu do zmroku, a przy dłuższej ekspozycji powinny być oświetlone. Należy dbać, aby zawsze były czyste, wyprasowane i całe; muszą mieć czytelne barwy i wzory. Nie należy wywieszać ich w dni deszczowe i przy silnym wietrze. Flaga nie powinna dotykać podstawy masztu.

Unijna flaga powinna być wywieszona na budynku, w którym znajdują się agendy urzędów unijnych. O ile na dachu takiego budynku wywiesza się tylko flagę unijną, to już przed i wewnątrz flaga Unii powinna towarzyszyć eksponowanej na pierwszym miejscu fladze polskiej. Poza siedzibą agend urzędów unijnych nie powinno się stale eksponować flagi - należy ją wywieszać jedynie okazjonalnie, np. w dniu przypadającego 9 maja święta UE lub przy okazji organizowanych pod jej egidą imprez.

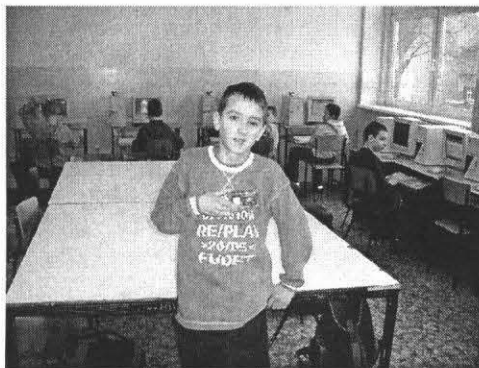
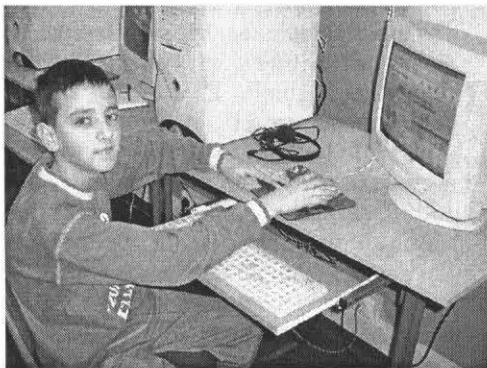
Zadaniem Komisji Heraldycznej MSWiA, nie ma potrzeby eksponowania flagi Unii w polskich urzędach (z wyjątkiem Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej), szkołach czy uczelniach, ale na pewno powinna być wywieszona obok flagi polskiej na wszystkich przejściach granicznych z krajami spoza UE oraz na międzynarodowych lotniskach i w portach.

Flaga UE to dwanaście złotych gwiazd ułożonych kółkiem w miejscach godzin na tarczy zegara, na lazurowym tle. Gwiazdy symbolizują pełnię, godziny, miesiące, znaki zodiaku i apostołów. Pomysł na wygląd i kształt flagi pochodzi od hiszpańskiego dyplomaty Salvadora de Madariagay Rojo oraz francuskiego plastyka Arsena Heitza. Rocznicą uroczystego przyjęcia w 1955 roku flagi Europy obchodzona jest 8 grudnia.

M.S.

Zwyczajny, niezwykczajny chłopak z klasą

Rozmowa z Jakubem Białym, 12 - latkiem z Policka, uczniem V klasy Szkoły Podstawowej w Pszczewie; uczestnikiem programu Martyny Wojciechowskiej - „Dzieciaki z klasą”. Ma niezwykczajne zainteresowanie, bo od 6 roku życia gra na giełdzie.



- Jakub, jak zaczęła się Twoja przygoda z programem promującym zdolnych uczniów - „Dzieciaki z klasą”?

W październiku ubiegłego roku szkoła wytypowała mnie do udziału w eliminacjach do programu TVN. Odbywały się one w jednej z międzyrzeckich szkół. Pierwszy etap polegał na rozwiązaniu testu, który składał się z 30 pytań zamkniętych i 10 otwartych z różnych dziedzin nauki. Przystąpiło do niego ok. 70 uczniów z powiatów: międzyrzeckiego i świebodzińskiego. Ten etap przeszedłem pomyślnie i tego samego dnia wziąłem udział w kolejnym etapie eliminacji, już w obecności kamery. Po przedstawieniu się i powiedzeniu kilku słów o sobie, wybrałem 2 kategorie (geografię i historię), z których to odpowiadałem ustnie na pytania w ciągu 45 sekund.

O tym, że zostałem zaproszony do udziału w programie, dowiedziałem się na początku stycznia, kiedy to poinformowano telefonicznie moich rodziców o moim zakwalifikowaniu się do programu „Dzieciaki z klasą”.

- Program nagrywany był w Krakowie?

Tak, pojechałem do Krakowa z mamą i w sumie cały pobyt trwał 2 dni. W studiu nagrańowym najpierw oglądaliśmy finał ostatniej edycji programu „Dzieciaki z klasą”. Potem miały miejsce kilkugodzinne próby, podczas których odpowiadaliśmy na pytania i zobaczyliśmy pulpity, przy których już podczas właściwego nagrania mieliśmy stać.

Przed nagraniem sporo też czasu poświęciłem poprawie mojego wizerunku. Skorzystałem z usług fryzjera, kosmetyczki, a stylistka z trzech kompletów ubrań pomogła mi wybrać ten właściwy.

- Czy podczas właściwego wystąpienia towarzyszyła Ci trema?

Główne nagranie było o tyle męczące, że trwało ok. 4 godzin. Nie zaprzeczę, trema na początku mi towarzyszyła, ale po godzinie stania przed pulpitem, bolały mnie nogi i marzyłem o tym, aby gdzieś usiąść i już mniej się przejmowałem.

- Jakie były Twoje odczucia po programie, byłeś z siebie zadowolony?

Tak, ogólnie byłem zadowolony, zawsze to jakieś nowe życiowe doświadczenie i wiem też, że tego typu programy nie są tak do końca wskaźnikiem wiedzy, bo dużą rolę odgrywa też szczęście, którego pod koniec programu trochę mi zabrakło.

- Słyszałam, że grasz na giełdzie. To prawda? Skąd właśnie takie nietypowe zainteresowanie u tak młodej osoby?

Mając 6 lat pojechałem z tatą do Banku Gospodarki Żywnościowej, w którym to znajduje się biuro maklerskie. Zaproponowałem mu, aby kupił akcje pewnej spółki, ale nie zrobił tego, a na drugi dzień okazało się, że sporo by zarobił. Od tamtej pory ojciec pozwolił mi inwestować, oczywiście na jego konto. Jestem nieletni, dlatego nie mogę wydawać maklerskich zleceń. Robi to za mnie tata, ale na moje ryzyko. Inwestuję własne oszczędności i jak do tej pory wychodzę na swoje.

potrzeby.

- W takim razie na co wydajesz pieniądze?

Najczęściej są to gry i programy komputerowe, sprzęt komputerowy, ale też kupuję sobie książki, słodczyce...

- Książka, którą ostatnio przeczytałeś to...?

To lektura szkolna, chociaż wolę czytać zupełnie inną literaturę. Czytam głównie książki historyczne, encyklopedie. Przeczytałem też wszystkie części „Harrego Pottera” i oczywiście każdą część, która pojawiła się na polskim rynku posiadam.

- Jak wygląda Twój zwykły dzień?

Zupełnie normalnie i pewnie podobnie jak dzień innych uczniów. Rano wstaję do szkoły, uczestniczę w lekcjach, po przejeździe do domu odrabiam zadania domowe. Uczestniczę również w zajęciach pozalekcyjnych (z przyrody i matematyki).

- Czy nauczyciele traktują Cię inaczej niż innych uczniów? Wiedzą przecież, że jesteś bardzo zdolny i pewne rzeczy mogą Ci wybaczyć np. brak zadania domowego.

Na historii, czy przyrodzie nauczyciele mnie nie pytają, bo uważają, że ja zawsze wszystko wiem i nawet jak chciałbym odpowiedzieć to nie mogę, bo muszę innym dać szansę wypowiedzenia się, a nie ciągle tylko ja. Także czasami nauczyciele nie dopuszczają mnie do głosu.

- Powiedz mi jeszcze o Twoich zainteresowaniach, oczywiście oprócz Giełdy Papierów Wartościowych.

Interesuję się komputerami, historią, przyrodą - z obu tych przedmiotów uczestniczyłem w konkursie na szczęblu wojewódzkim. Interesuje mnie też kosmos i to co się dzieje we wszechświecie. Czytam na ten temat różne artykuły.

- Rozumiem, że jakbyś dostał propozycję lotu na Marsa, skorzystałbyś z niej bez wahania?

Podchodzę do tego realistycznie i wiem, że takiej propozycji nie dostanę.

- A czy szkoła, do której uczęszczasz stwarza Ci możliwość rozwijania swoich zainteresowań?

Tak, jak najbardziej. Jest spory wybór różnego rodzaju zajęć pozalekcyjnych nie tylko dla uczniów z Pszczewa, ale też innych miejscowości, bowiem trzy razy w tygodniu mamy zorganizowany dowóz na popołudniowe zajęcia. Ja osobiście uczęszczam na koło matematyczne i przyrodnicze.

Dziękuję Ci bardzo za rozmowę i życzę wielu sukcesów w nauce i szczęścia w pomnażaniu oszczędności... na giełdzie.

Rozmawiała: Anna Gańska

Szczodry sponsor

Rozmowa z **Adamem Sycem** właścicielem firmy **AS-COM** w Międzyrzeczu i fundatorem I nagrody w konkursie „Międzyrzecz wczoraj i dziś”.

- Skąd wzięły się Pana zainteresowania komputerami?

Zacząłem się całkiem niewinnie. Zaprzyjaźniłem się z komputerem w szkole. Służył mi do nauki, pracy i zabawy. Dopiero po pewnym czasie zauważyłem w tej dziedzinie możliwości rozwoju moich zainteresowań, a przy okazji zarobku. Brak wykształcenia informatycznego nie przeszkadza mi w wykonywaniu mojej codziennej pracy, a wręcz przeciwnie, mobilizuje mnie do dalszego udoskonalania moich umiejętności.

- Co spowodowało zainteresowanie konkursem?

Zainteresowałem się tym konkursem, ponieważ sam trochę interesuję się historią, dawnymi dziejami Polski, naszego miasta i okolic, wszak jestem międzyrzeczanie.

- Dlaczego w nagrodę właśnie komputer?

Uznałem, że komputer jest dobrą pomocą w nauce, poznawaniu i rozszerzaniu zainteresowań. Pomaga też w nawiązywaniu kontaktu z innymi ludźmi. Komputer dziś to „chleb powszedni”. Jego biegła obsługa otwiera,



szczególnie przed młodym pokoleniem, wiele drzwi do sukcesu. Cieszy mnie to, że nagroda przypadła właśnie uczniowi **Krzysztofowi Janaczekowi**, który nie posiadał własnego komputera.

- Czym dysponuje Pana sklep?

W moim sklepie znajdzie się wszystko, co jest potrzebne „małym i dużym komputerowcom”. Posiadamy szeroki asortyment części komputerowych i sprzedajemy gotowe zestawy komputerowe, które mają niezawodnie służyć naszym klientom. Obok sprzedaży zajmujemy się również serwisem komputerowym, co daje jeszcze większe pole do popisu naszym umiejętnościom.

- Jakie plany na najbliższą przyszłość?

Chciałbym iść z postępem i wprowadzić na nasz regionalny rynek nowości, które nieustannie powstają. Dziedzina, którą się zajmuję, rozwija się w nieubłaganym tempie, co oznacza, że trzeba być ciągle na bieżąco, a to wymaga czasu, którego zawsze jest mało.

- A zainteresowania i czas wolny?

Oprócz komputerów interesuję się sportem, przyrodą i motoryzacją. Czas wolny najchętniej spędzam z rodziną na łonie natury i przyrody.

Dziękuję za rozmowę.

Tekst i foto **Wiesława Chamienia**

Na zdjęciu - **Adam Syc** i **Krzysztof Janaczek**

„Dni otwarte” na Uniwersytecie Zielonogórskim



Już za kilka dni wspólnie z ogromną rzeszą młodzieży przystąpię do najważniejszego w życiu egzaminu - matury (starej). Egzamin dojrzałości jest podsumowaniem naszej wiedzy i umiejętności zdobytych w toku wieloletniej nauki szkolnej. Jest egzaminem, którego pomyślne złożenie, uprawnia do ubiegania się o indeks wyższej uczelni.

Zainteresowanie kontynuacją dalszej nauki jest wśród młodzieży bardzo duże.

Trudna sytuacja społeczno - ekonomiczna wielu zakładów pracy i przedsiębiorstw sprawia, że młodzi ludzie z dyplomem szkoły średniej (i nie tylko), mają bardzo trudny start życiowy. Dlatego wydaje się rozsądniejsze podjęcie dalszej edukacji na studiach (dziennych czy zaocznych), aby, być może, zapewnić sobie w przyszłości godziwą pracę i pozycję społeczną.

W marcu i kwietniu wiele wyższych uczelni zorganizowało tzw. „dni otwarte”, podczas których informowano przyszłych studentów o zasadach rekrutacji i prezentowano oferty różnych kierunków studiów.

Na Uniwersytecie Zielonogórskim „dni otwarte” zostały bardzo dobrze zorganizowane. Uczelnia ta istnieje od 1 września 2001r. i powstała z połączenia dawnej WSP i WSI.

Uniwersytet Zielonogórski ma unikalną dla polskiego szkolnictwa wyższego strukturę organizacyjną - składa się ze Szkoły Nauk Humanistycznych i Społecznych, Szkoły Nauk

Ścisłych i Ekonomicznych i Szkoły Nauk Technicznych. Aktualnie posiada 9 wydziałów i 27 kierunków studiów, na których studiuje ponad 23 tys. studentów. U.Z. współpracuje z wieloma uczelniami w Niemczech, Portugalii, Francji, Hiszpanii, Finlandii, Szwecji, Holandii i W. Brytanii.

Po maturze pragnęłabym kontynuować naukę na Wydziale Nauk Pedagogicznych i Społecznych. Kierunek: pedagogika, oferuje tegorocznym kandydatom następujące specjalności: **animację kultury i sportu, edukację medialną i informatyczną, edukację wczesnoszkolną i przedszkolną, opiekę i profilaktykę niedostosowania społecznego, pracę socjalną, resocjalizację i poradnictwo specjalistyczne.**

Podczas „dni otwartych” nauczyciele akademicy i studenci poszczególnych kierunków i specjalności rozdawali foldery, informatory, a członkowie rozmaitych kół naukowych zachęcali przyszłych studentów do rozwijania w ich szeregach swoich zainteresowań i zdolności. „Dni otwarte” na U.Z. pomogły mi w wyborze przyszłego kierunku studiów. Umożliwiły przyjrzenie się kilku pięknym salom wykładowym, przypominającym budowę antyczny teatr grecki. Komfortowo wyposażone i pięknie odmalowane, robią niesamowite wrażenie. Myślę, że każdy z odwiedzających uczelnię kandydatów marzy o tym, aby za kilka miesięcy zasiąść w takiej pięknej auli wykładowej.

Póki co, mobilizujemy swe siły intelektualne, fizyczne i duchowe, aby pomyślnie przebrnąć przez egzamin dojrzałości i ze świetnym świadectwem szkoły średniej ubiegać się o indeks.

Połamania pióra !!!

Dominika Szewczuk

Palący problem

Rozmowa z brygadierem mgr. inż. Stanisławem Książkiem, Komendantem Powiatowym Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu, który kieruje zespołem składającym się z 47 osób zatrudnionych na trzech zmianach służbowych, oraz pełniących służbę w systemie ośmiogodzinnym.



- Wielu chłopców marzy o tym, żeby być strażakiem. Czy Pan też o tym marzył?

O dziwo - nie. Jako dzieciak nie przewidywałem, że w ogóle będę nosił mundur.

- To trudny i niebezpieczny zawód, ale proszę podpowiedzieć maturzystom, jak zostać strażakiem.

Młody człowiek chcący związać swoją przyszłość z tak trudnym zawodem musi być oczywiście pełnoletni, musi korzystać z pełni praw publicznych oraz posiadać obywatelstwo polskie. Kandydat aby się mógł ubiegać o przyjęcie do służby w PSP musi mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej potwierdzony odpowiednią adnotacją w książeczce wojskowej oraz kategorię zdrowia A. Wymagane jest również minimalne wykształcenie średnie oraz wiek do 30 lat. Musi posiadać Prawo Jazdy co najmniej Kat. C. Kandydat musi być zdrowy i mile widziane jest jeśli kandydat posiada dodatkowe uprawnienia jak np.: uprawnienia pletwonurka, uprawnienia ratownika medycznego

- Nowoczesna strażnica to marzenie każdego komendanta. Czy jest Pan zadowolony z nowego lokum i sprzętu ratowniczo - gaśniczego?

Rzeczywiście. Jak każdy chyba kierownik jednostki tego typu od lat starałem się o stworzenie lepszych warunków pracy podległym strażakom. Dziś dzięki zaangażowaniu wielu instytucji mamy jedną z najlepiej wyposażonych jednostek w kraju. Cieszę się, że mam w tym swój niewielki udział.

- Do jakich akcji jesteście najczęściej wzywani? Dużo jest fałszywych alarmów?

Generalnie zależy to przede wszystkim od pory roku. Zdarzenia pożarowe to przede wszystkim okres wiosenny. W lato przeważają inne miejscowe zagrożenia, spośród których duży odsetek to wypadki drogowe. Alarmy fałszywe stanowią ok. 3% wszystkich naszych interwencji. Oczywiście nie wszystkie są efektem złośliwości alarmujących lub dowcipów. Część to interwencje podejmowane na zgłoszenia w dobrej wierze.

- Czy paląca głupota z wypalaniem traw - to na naszym terenie poważny problem? (dlaczego rolnicy nie słuchają ostrzeżeń).

Wypalanie traw to problem ogólnopolski. Wraz z pierwszymi ciepłymi dniami wskazującymi o zbliżającej się wiosnie nad wieloma łakami, pastwiskami i polami unosią się dymy pożarów. To już prawie niechlubna tradycja, iż począwszy od marca płoną trawy i nieużytki. Te tradycyjne wiosenne „porządki” polegające na wypalaniu traw porastających działki, okolice zabudowań gospodarczych, domostw, przydroży i łąk są wyrazem bezgranicznej głupoty ich inicjatorów, która w przeszłości już niejednokrotnie i z pewnością również w przyszłości będzie przyczyną wielu ludzkich tragedii. Ścielący się dym może też ograniczać widoczność na drogach, a w konsekwencji przyczynić się do zaistnienia wypadków.

Okazuje się bowiem, że liczne artykuły publikowane w prasie, czy też programy telewizyjne mówiące o niebezpieczeństwach wynikających z

wypalania traw, a także szkodliwości tego procederu dla otaczającej nas przyrody, gdyż ogień niszczy na swej drodze wszystkich mieszkańców tego przyziemnego świata nie docierają do tych lokalnych podpalaczy, którzy na przekór przeciwnikom takiego zachowania oraz obowiązującym przepisom corocznie i z uporem biorą do ręki zapalki.

- Praca strażaka to nie tylko gaszenie pożarów. Czy w naszym powiecie funkcjonuje zintegrowany system ratownictwa? Kto jest koordynatorem akcji?

Oczywiście dzisiejszy strażak - ratownik musi umieć o wiele więcej niż jedynie gasić pożary. Przygotowany do tak niebezpiecznej pracy człowiek musi umieć zachować się w różnych sytuacjach mających znamiona zagrożeń od chemicznych poczynając, poprzez ekologiczne, szeroko rozumiane techniczne, a kończąc na działaniach medycznych. Na dzień dzisiejszy na terenie naszego powiatu nie funkcjonuje zintegrowany system ratownictwa na miarę XXI wieku. Ale pragnę w tym miejscu wszystkich naszych mieszkańców uspokoić, iż służby ratownicze bardzo dobrze ze sobą współpracują i jest między nimi stała wymiana informacji. A co za tym idzie nikt nie powinien czuć się zagrożony i zapewniam, że każde zgłoszenie o zagrożeniu życia, zdrowia lub mienia jest traktowane z powagą i z pewnością nie pozostanie bez odzewu ze strony służb ratunkowych. Pomoc na pewno przybędzie.

- Wiem, że organizujecie różne konkursy. Czy młodzież chętnie w nich uczestniczy?

Rokrocznie wraz z Zarządami Gminnymi oraz Powiatowym Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP organizujemy gminne oraz powiatowe edycje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. Od kilku lat zawodnicy reprezentujący powiat międzyrzecki zajmują czołowe miejsca w turnieju wojewódzkim i następnie reprezentują województwo na szczeblu krajowym.

- Czy strażacy z PSP biorą udział w ćwiczeniach pozorowanych, czy współpracujecie ze strażakami państw UE?

Ćwiczenia stanowią nieodzowny element pracy w Państwowej Straży Pożarnej. Obok ciągłego pozyskiwania wiedzy teoretycznej strażak musi ćwiczyć by jego umiejętności stałe poszerzały się, a jego sprawność oraz dyspozycyjność w każdych warunkach była jak najwyższa. Co roku strażacy biorą udział w kilkunastu większych lub mniejszych ćwiczeniach, których zadaniem jest też sprawdzenie przygotowania ratowników do prowadzenia działań ratowniczo-gaśniczych, doskonalenie współdziałania jednostek podczas prowadzenia działań, doskonalenie koncepcji rozwiązywania problemów w czasie działań ratowniczo-gaśniczych, a także ocena kwalifikacji dowódczych oraz poziomu wyszkolenia zawodowego strażaków. Są to również ćwiczenia organizowane na szczeblu wojewódzkim lub nawet krajowym wspólnie ze strażakami innych państw szczególnie z naszymi zachodnimi sąsiadami.

- Każdy narzeka na brak pieniędzy. Czy fundusze, które Pan otrzymuje ze starostwa wystarczają na wszystkie potrzeby?

Grzechem byłoby narzekać w sytuacji kiedy w przeciagu ostatnich sześciu lat wybudowano nową siedzibę i niemal całkowicie wymieniono samochody bojowe. Braki środków w budżecie uzupełniamy jednak skutecznie zabiegając o dotacje z różnych źródeł.

- Co ze starą strażnicą?

Budynek starej strażnicy najprawdopodobniej zostanie w niedługim czasie wystawiony do sprzedaży, a w związku z tym straci swój charakter. Pojawiła się wprawdzie koncepcja jego zagospodarowania na siedzibę naszego lokalnego muzeum pożarnictwa ale ze względu na brak odpowiedniej wielkości pomieszczeń i zły stan techniczny budynku - odstąpiono od tego zamiaru.

- Patronem strażaków jest majowy św. Florian - czego Pan życzy swoim podwładnym - nie tylko od święta?

Na każdy dzień tej niebezpiecznej służby życzę strażakom aby ta trudna strażacka codzienna służba była bezpieczna, dziękując jednocześnie za dotychczasową służbę przekazuję serdeczne podziękowania i pozdrowienia oraz najlepsze życzenia spełnienia zamierzeń zawodowych oraz pomyślności w życiu osobistym.

... no i oczywiście tradycyjnie tyle samo szczęśliwych powrotów do strażnicy co wyjazdów.

Dziękuję i dołączam się do tych życzeń.

Izabela Stopyra

O nich nie można zapomnieć



Grażyna Preis (1947 - 2005)

*„... Spieszmy się kochać ludzi, tak
szybko odchodzą...”*

Wciąż brzmia mi w uszach słowa
ks. Twardowskiego, które były
mottem życiowym
Grażyny. Trudno mi
uwierzyć, że Jej już
nie ma. Odeszła od

nas niespodziewanie, w Wielką Sobotę.
Przegrała walkę z życiem, które stawiało
przed nią wciąż nowe wyzwania.

Kiedy dowiedziała się, że ma raka
piersi, dopadł ją strach. Zwykły ludzki
strach o siebie i bliskich. Przecież był mąż,
dzieci i wnuki, dla których warto było
jeszcze istnieć. Zaczęła się dla niej mozolna
walka z własnymi słabościami. Operacja,
chemia, naświetlania. Kto tego nie zaznał,
nie do końca ją rozumiał. Wszystko znosiła
dzielnie, z wysoko uniesioną głową. Kiedy
zaświtała nadzieja, że może być lepiej,
postanowiła pomagać innym kobietom.

To dzięki Jej staraniom powstało w
Międzyrzeczu Stowarzyszenie Amazonek.
Skupiła wokół siebie kobiety tak samo
doświadczone przez los. Pomogła im wyjść
z ukrycia, pokazać światu, że są dzielne, że
walczą, że pomimo okaleczenia nadal są
kobietami. Pukała do drzwi wielu ludzi
biznesu, a swoim darem przekonywania
otwierała nie tylko ich serca, ale także i
portfele. Angażowała się we wszystko co
robiła bez reszty i z przekonaniem, że
działania, które podejmuje przyniosą
oczekiwane efekty.

Za pośrednictwem naszej gazety
apelowała do wszystkich kobiet, by nie
czekały i same zadbały o siebie. Wierzyła,
że rak to nie wyrok śmierci i tą wiarą
zarażała innych. Zawsze była...

Zostawiła rodzinę, bliskich i dalszych

znajomych, pogrążonych w bólu i żalu po Jej stracie.
Zostawiła wszystkich, których tak bardzo kochała. Wiem,
że jest z nami i zostanie w naszych sercach i pamięci.

Żegnaj Grażyno.

Edyta Adamus

**PRZEDSZKOLE NR 4
w MIĘDZYRZECZU**
serdecznie zaprasza
DZIECI
do wzięcia udziału

**w II MIĘDZYNARODOWYM KONKURSIE
PLASTYCZNYM**

Prace na temat:

„MOJE MIASTO”

można wykonać dowolną techniką na papierze o
dowolnym formacie.

W opisie pracy należy uwzględnić:

- imię i nazwisko dziecka
- wiek dziecka
- nazwę placówki
- nazwę miejscowości
- nazwę kraju.



Prace można składać do 26 maja br. w Przedszkolu nr 4.
Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 08 czerwca 2005 r. w
naszej placówce. Laureaci zostaną powiadomieni odrębnie.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

*„Spieszmy się kochać ludzi,
....tak szybko odchodzą”*

ks. Jan Twardowski

26 marca 2005r. odeszła na wieczny spoczynek nasza koleżanka

Grażyna Preis. Przed sześciu laty była założycielką i przewodniczącą
Stowarzyszenia „Amazonek” w Międzyrzeczu. Będzie Jej brak najbliższej rodzinie -
ale również nam, którym służyła zawsze radą i pomocą.

Wyrazy współczucia jej bliskim

składa **Stowarzyszenie „Amazonek”** w Międzyrzeczu



Takim Go zapamiętamy



1 kwietnia 2005r. społeczność Wierzbna pożegnało najbardziej zasłużonego mieszkańca tej wsi, zmarłego po ciężkiej chorobie byłego dyrektora Zakładu Doświadczalnego **mgr. inż. Józefa Bialica**. Zrobił dla ludzi wiele, jak żaden z jego poprzedników. To Jemu zawdzięczają pracownicy poprawę warunków bytowych, mieszkalnych i materialnych. Dbał o swoją załogę, mobilizując do różnych form doskonalenia zawodowego, ale także zapewniając warunki do kulturalnego spędzenia czasu i wypoczynku.

Urodził się 15.03.1927r. w Białowej. Studia wyższe ukończył w 1954r. na Wydziale Rolnym UM CS w Lublinie. 01.10.1954r. rozpoczął pracę w RZD Biebrza na stanowisku asystenta, następnie kierownika Działu Zootechniki, a od 1964r. zostaje dyrektorem tego zakładu. Plonem tej pracy jest 6 publikacji naukowych.

Od 01.10. 1971r. przechodzi do pracy w RZD IUNG Wierzbno na stanowisko dyrektora zakładu. Od 1974r zakład osiągał corocznie bardzo dobre wyniki finansowe, dzięki czemu zdobył na własność sztandar przechodni Ministra Rolnictwa i ZG ZZPR. W latach 1972-1992 podjęto szereg inwestycji i modernizacji. Najważniejsze to: dwa 18-rodzinne bloki mieszkalne z zapleczem budynków gospodarczych,

ferma była opasowego, baza kontumacji, dwa magazyny paszowe, 2 wiaty, 3 silosy, 3 wiaty na maszyny rolnicze i inne.

Pan Józef Bialic był Członkiem Prezydium Zarządu Okręgowego Związku Pracowników Rolnych w Białymstoku (1960-1971), przewodniczącym Komisji Rolnictwa w Grajewie, członkiem zespołu redakcyjnego „Nasza Wieś” (1966-1971), wiceprzewodniczącym Gminnej Rady Narodowej w Przytocznej (1974-1978), przewodniczącym GRN (1978-1984), przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gorzowie (1984-1988). Posiadał szereg odznaczeń regionalnych, resortowych i państwowych, w tym Krzyż Kawalerski i Oficerski Odrodzenia Polski.

Był bardzo ciepłym, serdecznym i życzliwym człowiekiem. Zawsze uśmiechnięty, nigdy nie odmawiał pomocy mieszkańcom. Wyrażał zgodę, aby właściciele domków jednorodzinnych (nie pracownicy), szkoła - podłączali się do zakładowego wodociągu.

Dane mi było współpracować z Nim w pierwszych latach rozbudowy SP w Wierzbnie. To Pan Józef wydeptywał ścieżki w urzędach, instytucjach w celu zdobycia środków i materiałów do rozbudowy (5 izb lekcyjnych, kotłownia c.o.). To Jego pracownicy zrobili za darmo wykopy pod fundamenty, usunęli stare budynki gospodarcze, przywozili nieodpłatnie materiały budowlane. To dzięki jego decyzjom młodzi nauczyciele otrzymali mieszkania zakładowe (4 rodziny). Nawet po przejściu na emeryturę w 1992r. żywo interesował się sprawami wsi. Każdego witał z uśmiechem, kłaniając się zawsze szarmancko. **Takim Go zapamiętamy.**

A. Tarnowska

Państwu
Wandzie i Mieczysławowi Żaguń
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci
Mamy i Teściowej
śp. Eugenii Koźlik

składają koleżanki i koledzy
z POWIATOWEJ

*Tylko zmarli, okryci podwójną żałobą
W nieprzeźroczywej głębi Twojego czasu
Choć drzwi zamknęli za sobą
Żyją w Tobie, jak echa wśród ciemnego lasu
(M. Jastrun - „Przyjaciele”)*

*Dziękujemy wszystkim, którzy uczestniczyli i łączyli się z nami
w bólu podczas pożegnania naszej Prababci, Babci, Mamy
i Teściowej*

Wiesławy Wajs

Najbliższa Rodzina

Podział dzielnicowy Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu

Rewir I Dzielnicowych (gmina Międzyrzecz)

Kierownik Rewiru - asp. Dariusz Stański



DZIELNICA NR I

dzielnicowy: st. post. Jerzy Tryba, 5 lat w Policji,
Ulice: Sienkiewicza, Krótka, Poznańska,
Obrzyce, Długa, Zawadzkiego, Nowotki,
Rzemieślnicza, Słoneczna, Leśna, Pamiątkowa,
Marcinkowskiego, 30-go Stycznia od nr 66, Plac
Powstańców Wlkp.



DZIELNICA NR II

dzielnicowy: mł. asp. Jarosław Miłaszewski, 9 lat
w Policji,
Ulice: Świerczewskiego od nr 40, Chopina,
Wojska Polskiego, Słowackiego, Krasińskiego,
Kopernika, Mickiewicza, Wita Stwosza,
Kossaka, Matejki, Wyspiańskiego, Moniuszki,
Szymanowskiego



DZIELNICA NR III

dzielnicowy: asp. Zbigniew Smejliś, 15 lat w
Policji,
Ulice: Fabryczna, Przemysłowa,
Zakaszewskiego, Waszkiewicza od nr 25, Osiedle
Zamkowe, Libelta, Kilińskiego, Chrobrego,
Piastowska, Reymonta, Lipce, Boryny, Antka,
Hanki, Dąbrowskiego, Głowackiego,
Podbielskiego, Winnica



DZIELNICA NR IV

dzielnicowy: asp. Tomasz Korczyński, 11 lat w
Policji,
Ulice: Rolna, 30-go Stycznia do nr 66,
Stoczniowców Gdańskich, Staszica, Sportowa,
Ściegiennego, Spacerowa, Szkolna, Osiedle
Centrum, Konstytucji 3-go Maja, Różana,
Spokojna, Waszkiewicza do nr 24, Kołłątaja, Ks.
Skargi



DZIELNICA NR V

dzielnicowy: mł. asp. Marek Stępień, 9 lat w
Policji,
Ulice: Ogrodowa, Lipowa, Wesoła, Młyńska,
Rynek, Garncarska, Podzamcze, Chłodna,
Łąkowa, Osiedle Sikorskiego, Polna,
Świerczewskiego do nr 39, Osiedle
Kasztelańskie, Zamoyskiego, Zachodnia,
Bolesława Prusa



DZIELNICA NR VI

dzielnicowy: mł. asp. Dariusz Szurowski, 9 lat
w Policji,
Miejscowości: Gorzyca, Zemska, Kaława,
Pniewo, Kęszycza Leśna, Kęszycza, Kolonia
Kęszycza, Kursko, Łęgowskie, Nietoperek, Pieski,
Szumiąca, Jagielnik, Wojciechówek, Wysoka



DZIELNICA NR VII

dzielnicowy: sierż. szt. Andrzej Halczak, 14 lat w
Policji,
Miejscowości: Bobowicko, Karolewo, Bukowiec,
Czarny Bocian, Brzozowy Ług, Jeleniogłowy,
Kalsko, Lubosinek, Porąbka, Rojewo, Kuligowo,
Gumniska, Kuźnik, Międzyrzecz Wybudowanie,
Skoki, Głębokie, Żółwin, Wyszczanowo, Św.
Wojciech

Rewir II Dzielnicowych (gminy Trzciel i Pszczew)

Kierownik Rewiru - asp. szt. Ryszard Klimowicz



DZIELNICA NR I

dzielnicowy: sierż. szt. Roman Piechaczek, 14
lat w Policji,
teren gminy Trzciel
Miejscowości: Trzciel, Siercz, Sierczynek,
Żydowo, Rybojady, Jasieniec, Świdwowiec,



DZIELNICA NR II

dzielnicowy: mł. asp. Paweł Szmyt, 7 lat w Policji,
teren gminy Trzciel
Miejscowości: Brójce, Stary Dwór, Łagowice,
Panowice, Lutol Mokry, Chociszewo, Smolniki



DZIELNICA NR III

dzielnicowy: sierż. szt. Czesław Brzeziński, 23
lata w Policji,
teren gminy Pszczew
Miejscowości: Pszczew, Stoki



DZIELNICA NR 2

dzielnicowy: sierż. szt. Adam Babiak, 15 lat w
Policji,
teren gminy Pszczew
Miejscowości: Szarcz, Stohuń, Silna,
Świechocin, Policko, Janowo, Zielomysł,
Borowy Młyn, Nowe Gorzycko, Brzeźno

Rewir Dzielnicowych Komisariatu Policji

w Skwierzynie

Kierownik Rewiru - asp. Czesław Przybyszewski

Kierownik Rewiru - asp. Dariusz Stański



DZIELNICA NR I

dzielnicowy: sierż szt. Daniel Włski, 9 lat w Policji

Ulice: Chrobrego do nr 18, Batorego (lewa strona patrząc w kierunku na Poznań), Poznańska (j.w.), 2-go Lutego, Rynek, Niepodległości, Jagielly, Powstańców Wlkp. Dąbrowskiego, Armii Krajowej, Miejscowości: Murzynowo, Warcin, Dobrojewo, Gościńowo



DZIELNICA NR II

dzielnicowy: sierż szt. Tomasz Kulisz, 15 lat w Policji,

Ulice: Chrobrego od nr 19 do nr 44, Batorego (prawa strona), Poznańska (prawa strona), Konopnickiej, Mickiewicza, Gimnazjalna, Sobieskiego, Szpitalna, Międzyrzeczka, Teatralna, Osiedle Leśne, Osiedle Świętych, Arciszewskiego do przejazdu kolejowego, Miejscowości: Świniary, Krobielewko, Wiejce, Skrzynia, Jezierce



DZIELNICA NR III

dzielnicowy: sierż szt. Marek Szwarz, 14 lat w Policji

Ulice: Waszkiewicza, Osiedle LWP, Osiedle Grunwald, Żeromskiego, Paderewskiego, Plac Kościuszki, Parkowa, Sportowa, Gorzowska, Miejscowości: Trzebiszewo, Rakowo



DZIELNICA NR IV

dzielnicowy: mł. asp. Lucjan Wąsowicz, 9 lat w Policji

Przytoczna, ulice: Główna do nr 30, Parkowa, Dworcowa, Łąkowa, Górna, Zamkowa, Gajowa, Osiedle Murowiec, Miejscowości: Rokitno, Krasne Dłusko, Nowa Niedzwica, Chełmsko, Twierdzielewo, Zabno,



DZIELNICA NR V

dzielnicowy: asp. Jan Piasecki, 14 lat w Policji

Przytoczna, ulice: Główna od nr 31, Rokitniańska, Lipowa, Pocztowa, Jeziorna, 30-lecia, Jana Bosko, Polna, Akacjowa, Topolowa, Piaskowa, Klonowa, Słoneczna, Środkowa, Miejscowości: Lubikowo, Dębówko Gaj, Poręba, Ołowice, Krobielewko, Nowiny, Wierzбно



DZIELNICA NR VI

dzielnicowy: sierż. Waldemar Gunia, 6 lat w Policji,

Miejscowości: Bledzew, Chycina, Goruńsko, Stary Dworek, Popowo, Zemsko



DZIELNICA NR VII

dzielnicowy: mł. asp. Mariusz Maciulko, 15 lat w Policji

Miejscowości: Templewo, Kleszczewo, Dębowiec, Nowa Wieś, Sokola Dąbrowa, Osiecko, Pniewo

Internetowy biznes



Coraz bardziej rozwijająca się technika komputerowa stwarza nam różnego rodzaju dogodne warunki życia w luksusie, bo przecież nawet możemy zrobić sobie zakupy poprzez internet nie wychodząc z domu. Takim udogodnieniem jest możliwość dokonywania różnych transakcji za pośrednictwem aukcji internetowej „ALLEGRO”, z której to korzysta znaczna ilość internautów i klientów chcących dokonywać udanych zakupów.

Zdarza się, że można kupić towar dużo taniej niż w sklepach, komisach czy aukcjach staroci, numizmatycznych i innych tego typu jednostek handlowych. Osoby dokonujące

udanych zakupów są bardzo zadowoleni z takiej możliwości, niestety taki sposób jest też pewnym ryzykiem, że padnie się ofiarą oszusta. Tak właśnie działał 25 letni mieszkaniec Skwierzyny, prowadząc swój własny oszukańczy biznes, który przynosił mu nieźle wyniki finansowe. Interes rozwijał się z coraz większym rozmachem. Korzystając z kawiarenki internetowej składał oferty korzystnej transakcji przy sprzedaży aparatów telefonii komórkowej, wyszukiwał nowości i sprzedawał je jak świeże bułeczki, oczywiście w cenie promocyjnej. Dając ofertę sprzedaży podawał konto bankowe, aby zainteresowani kupnem wpłacali pieniądze za oferowany aparat.

Po wpłynięciu kasy miał wysłać aparat telefoniczny na podany adres, oczywiście nigdy towaru nie wysyłał. Aby upewnić, że jest to uczciwy interes podawał numer swojego telefonu komórkowego do dodatkowego kontaktu gdzie zainteresowanym wciskał bajer o możliwościach technicznych nowych marek aparatów. Zazwyczaj aparaty te robiły już wszystko, co dusza zapragnie. Taka oferta była więc sama w sobie doskonała i chwytła w lot chętnych do posiadania takich właśnie modeli komórkowców.

Na początku w interes wciągnął swoją babcię, która Bogu ducha winna

stała się ofiarą nieuczciwych transakcji swojego wnuczka. Wnuczek w trosce o babcię chodził z nią do bankomatu czy banku podejmować pieniądze, które wpływały na jej konto, ale oczywiście z przeznaczeniem dla wnusia. Kiedy babcia zorientowała się, że coś tu nie gra, założył sobie samodzielne konta w dwóch różnych bankach, aby pieniądze wpływały już bezpośrednio do niego. Nasz przedsiębiorca, rozszerzył działalność na sprzedaż innego sprzętu komputerowego, np. oferował laptopa za 1000 zł w promocyjnej cenie, a na dodatek dorzucał nowy aparat telefonii komórkowej, a więc kto by z takiej oferty nie skorzystał?

Za pieniądze oszukanych osób nasz bohater urzędował w najlepszych gorzowskich hotelach ciesząc się ogromnym zaufaniem, otrzymując duże zniżki na korzystanie z hotelowych urządzeń, posiadał złote karty z placówek handlowych, gdzie robił zakupy intratne ilościowo dla sprzedających. Właściwie to musieli się na nim poznać, że jest to nie lada biznesmen, a działając w ramach profesji handlowca trzeba się rozumieć i sobie pomagać.

Bardzo często zmieniał sobie też numery w swoim kontaktowym telefonie bo nie lubił otrzymywać „głupich telefonów” klientów, którzy nie otrzymali zamówionych aparatów.

Teraz kończymy postępowanie w sprawie jego handlowych ofert, gdzie jest kilkunastu poszkodowanych z całego kraju. Akta przekazane zostaną do prokuratury, a następnie do sądu z wnioskiem o ukaranie z art. 286 § 1 kk i grozi mu kara pozbawienia wolności do lat ośmiu.

Wiele cennych inicjatyw i możliwości jest burzonych przez nieuczciwych ludzi, którzy oszukują i naciągają uczciwych, ciężko pracujących na przedmioty, które chcą posiadać. Dlatego też na podstawie tego przykładu proszę abyśmy przed zawarciem transakcji na intratny interes nie wpadali w psychologiczną pułapkę handlowych oszustów.



mł. insp. Zbigniew Melnik

Firmy przyjazne uczniom!!!



W Bibliotece Miejskiej odbył się długo wyczekiwany finał gminnego konkursu historycznego „Międzyrzecz wczoraj i dziś”. Odpowiedź na pytanie: „Dlaczego długo wyczekiwany? jest bardzo prosta. Uczestnicy eliminacji szkolnych nie mogli się doczekać, który z nich otrzyma w nagrodę za pierwsze miejsce **KOMPUTER** ufundowany przez **Adama Sycza** właściciela firmy **AS-COM**. Już wiemy, że szczęśliwcem, który zgarnął nagrodę główną okazał się uczeń **Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu Krzysztof Janaczek**. Zdobył on komplet punktów (15), choć jak szczerze przyznajemy, my organizatorzy - **Krystyna Frankiewicz, Iwona Stańska i Wiesław Włodarski**, materiał do opanowania był bardzo obszerny. Historia Międzyrzecza i jego okolicy to przecież nie 200, czy 300 lat, tylko już przeszło

milenium, w czasie którego znajdujemy wiele ważnych postaci, które zapisały się nie tylko w historię naszego regionu, ale i decydowały o losach Europy, czy świata. Drugie i trzecie miejsce w finale zajęli również uczniowie międzyrzeckiej Jedyńki: **Zbigniew Stępień i Agnieszka Kozłowska**, którzy w nagrodę otrzymali: kalkulator z tłumaczem językowym i aparat fotograficzny.

Komisji konkursowej, która czuwała nad przebiegiem konkursu przewodniczyła kierowniczka Biblioteki Miejskiej **Krystyna Pawłowska** - autorka pytań finałowych. Warto w tym miejscu dodać, że uczestnicy finału wykazali się obszerną wiedzą na temat dawnej i bliższej historii swojej małej ojczyzny. To cieszy i pozwala mieć nadzieję, że młode pokolenie nie zapomni o swojej małej ojczyźnie. Oczywiście wielką w tym zasługą sponsorów, których hojność stała się jeszcze większą motywacją dla uczniów, by perfekcyjnie poznać losy Międzyrzecza i jego okolicy. Dlatego też my, organizatorzy, bardzo serdecznie dziękujemy sponsorom: burmistrzowi Międzyrzecza **Tadeuszowi Dubickiemu**, **Andrzejowi Frabińskiemu** prezesowi

Przedsiębiorstwa Techniki Instalacyjnej „AFPOL”, **Jerzemu Małemu** właścicielowi Zakładu Stolarskiego, **Tadeuszowi Taborowskiemu** i firmie **MOW** oraz szczególnie **ADAMOWI SYCZOWI** - sponsorowi nagrody głównej. Dziękujemy! I do zobaczenia za rok!

Organizatorzy

Na zdjęciach: **Krzysztof Janaczek** z przedstawicielem firmy **AS-COM** **Pawłem Madzellanem** oraz uczestnicy finału z organizatorami konkursu.



Zmagania z mitologią w Templewie

W Templewie rozegrano Gminne Zmagania Piątoklasistów z Mitologią. Konkurs ten odbywa się rokrocznie naprzemiennie w Templewie i w Bledzewie. Wprowadzeniem było przedstawienie „Na Olimpie z przymrużeniem oka” przygotowane przez uczniów kl. VI pod kierunkiem wychowawczyni.

Do konkursu uczniowie przygotowywali się z wybranych rozdziałów „Mitologii” Jana Parandowskiego. Zmierzyli się po dwie drużyny: z Bledzewa (Cyklopi i Satyrowie) i z Templewa (Olimpijki i Herosi). Wszystkich biorących udział: zawodników, jury, konferansjerów obowiązywał strój grecki: białe togi, wieńce laurowe (tutaj laur został zastąpiony przez bluszcz). Zadania konkursowe przygotowała **Wiesława Grządko**. W jury zasiadli: **Alicja Sym, Witold Bujakowski,**

Teresa Marczak, Bożena Sołtys i Dorota Stępień.

Zawodnicy rozwiązywali zadania grupowo i oprócz tego odpowiadali indywidualnie na pytania. A było nad czym się biedzić: krzyżówka, dopasowanie imion bogów do ich dziedziny, rozpoznanie bogów na podstawie cytatu lub atrybutu, znane powiedzenia związane z mitologią. Również publiczności mogła popisać się wiedzą mitologiczną, gdy zawodnicy nie znali odpowiedzi na pytania.

I i II miejsca zajęły kolejno drużyny SP z Bledzewa: **Cyklopi: Dominika Dyło, Izabela Hampel, Sylwia Drużbiak, Piotr Diwyk, Satyrowie: Magdalena Kropidłowska, Angelika Dudkowska, Łukasz Głuszyk, Krzysztof Winnicki, III i IV miejsce zajęły drużyny z Templewa: Olimpijki: Marcelina Sołtys, Dominika Stępień, Dorota Łagoda, Natalia**

Danielczuk, Herosi: Grzegorz Rudziński, Tomasz Rzepa, Mateusz Stachniak, Kamil Kubiszyn.

Nagrody były bardzo wartościowe. Były to encyklopedie historyczne, słowniki historyczne i słowniki postaci historycznych ufundowane przez Urząd Gminy w Bledzewie. Każdy zawodnik otrzymał nagrodę. Nagrodzono również najładniejsze przebranie. Otrzymały je: **M. Kropidłowska (Atena) i A. Dudkowska (satyr)**. Były to portrety postaci mitologicznych namalowane przez **Genowefę Suchecką z Piesek**. Rodzice nie zapomnieli o słodkim poczęstunku. Uczniowie wzbogacili swoją wiedzę w zakresie mitologii, a zawodnicy dodatkowo własną biblioteczkę o wartościową książkę.

Wanda Majchrzak

„Rowerzysta, kodeks rowerzysty, policjant i ... bezpieczna jazda”



9 kwietnia 2005 r. w Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu odbył się Powiatowy Turniej Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego. Celem turnieju jest podnoszenie kultury motoryzacyjnej społeczeństwa i działanie na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa młodzieży szkolnej między innymi poprzez popularyzowanie zasad i przepisów ruchu drogowego, popularyzowanie podstawowych zasad i umiejętności udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej oraz popularyzowanie roweru jako środka transportu, a także rekreacji i sportu.

W zmaganiach powiatowych wzięły udział drużyny, które zwyciężyły w eliminacjach szkolnych i gminnych. W czasie turnieju zawodnicy odpowiadali na 25 pytań z zakresu „kodeksu rowerzysty” oraz musieli bezpiecznie i prawidłowo pokonać sprawnościowy tor przeszkód.

W klasyfikacji szkół podstawowych:

I m. SP w Trzcielu - op. Janusz Bryks, II m. SP z Międzyrzecza - op. Bogdan Łabuza, III m. SP w Pszczewie - op. Iwona Paszka, IV m. SP w Bledzewie - op. Krzysztof Szczerbakowicz,

V m. SP w Wierzbnie - op. Romana Sroka- Marciniak, VI m. SP nr 4 w Międzyrzeczu - op. Magdalena Duda, VII m. SP nr 3 w Międzyrzeczu op. Tomasz Bączkowski.

W klasyfikacji szkół gimnazjalnych:

I m. Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu - op. H. Stawiska, II m. Gimnazjum w Skwierzynie - op. M. Kapłon, III m. Gimnazjum w Przytocznej - op. Mirosław Romanowski, IV m. Gimnazjum nr 2 w

Międzyrzeczu - op. Tomasz Bączkowski, V m. Gimnazjum w Bledzewie - op. Krzysztof Szczerbakowicz, VI m. Gimnazjum w Pszczewie - op. Iwona Paszka

VII m. Gimnazjum w Trzcielu

W finale wojewódzkim, który odbędzie się 13 i 14 maja w Wiechlicach nasz powiat będą reprezentowały drużyny ze Szkoły Podstawowej w Trzcielu i Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu.

W klasyfikacji indywidualnej czołowe lokaty zajęli:

Szkoły podstawowe: I m. Jakub Ratajczak, II m. Paweł Świerzko, III m. Piotr Federowicz.

Szkoły gimnazjalne: I m. Maciej Przywoźny, II m. Krzysztof Janacek, III m. Grzegorz Sajnog, Krzysztof Wojtas, Wojciech Kaczmarek

Nad prawidłowym przebiegiem turnieju czuwali: Starosta Kazimierz Puchan, Mieczysław Popiel i Piotr Szczepanik - Komenda Powiatowa Policji w Międzyrzeczu, Jolanta Lubaczewska KO Oddział Zamiejscowy w Międzyrzeczu, Gabriela Medyńska - Urząd Gminy Trzciel, Mirosława Furmanek dyrektor Gimnazjum w Przytocznej, Halina Pilipczuk - Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu, Tadeusz Urbanek - dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty

Dzięki ofiarności sponsorów o bardzo „dużych i dobrych sercach” każdy zawodnik otrzymał upominek z dedykacją „nie jesteś królem szos, zachowaj bezpieczeństwo”.

Organizatorzy bardzo dziękują za wsparcie finansowe panom: Staroście Kazimierzowi Puchanowi, burmistrzowi Międzyrzecza Tadeuszowi Dubickiemu, Eugeniuszowi Janiszewskiemu, Jarosławowi Fabijańczykowi ze Skwierzyny, doktorowi Piotrowi Jarmużkowi ze Stowarzyszenia Rozwoju Kardiologii Ziemi Międzyrzeckiej, oraz PZU S.A.- Jackowi Hudziakowi.

Żałujemy, że drużyna ze Szkoły Podstawowej w Skwierzynie nie wzięła udziału w turnieju. Dziękujemy nauczycielom, którzy przygotowali uczniów do udziału w turnieju. Pragniemy także podziękować nauczycielom z Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu, którzy zadbali o sprawy organizacyjne, przygotowali sprawnościowy tor przeszkód.

Organizatorzy

II Konkurs Informatyczny rozstrzygnięty

Trudno sobie dzisiaj wyobrazić świat bez znajomości nowoczesnych rozwiązań technologicznych i wysokiej klasy specjalistów. Aby to osiągnąć, należy rozwijać zainteresowania informatyczne młodych ludzi, stąd pomysł Pana Starosty, organizowania corocznie konkursu mającego na celu pogłębianie wiedzy z tej dziedziny przez uczniów szkół prowadzonych przez nasz powiat.

II Powiatowy Konkurs Informatyczny pod patronatem Starosty Międzyrzeckiego, Kazimierza Puchana odbył się 02.04.2005 r. w Zespole Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu. Udział wzięły wszystkie szkoły ponadgimnazjalne, dla których jesteśmy organem prowadzącym.

Konkurs przeprowadził komitet powiatowy w składzie: Wiesław Górski - przewodniczący- recenzent z kwalifikacjami egzaminatora ECDL, Grażyna Cejba - informatyk z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu, Wojciech Skotnicki - informatyk z Zespołu Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku, Romuald Stasiak - informatyk z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu, Artur Duda - informatyk z Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu, Grzegorz Krzywoszyja -- informatyk z Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu.

Młodzież naszych szkół zaprezentowała swoje umiejętności praktyczne i wiedzę z zakresu posługiwania się technologią informacyjną. Na wykonanie zadań uczniowie mieli mniej czasu niż w ubiegłym roku - tylko 1 godzinę. Jak ocenili uczniowie, zadania pozornie nie były trudne, lecz

wymagana była umiejętność czytania tekstu ze zrozumieniem. Niektórzy nie przeczytali dokładnie poleceń i stracili sporo czasu na wykonywanie niepotrzebnych czynności. (Kłania się przygotowanie do Nowej Matury).

Zwycięzcami konkursu zostali:

I miejsce - Mateusz Kaczmarek - I Liceum Ogólnokształcące im. H. Święcickiego w Międzyrzeczu (35,75 pkt)

II miejsce - Zbigniew Żarna - Zespół Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu (35 pkt)

III miejsce - Remigiusz Koprucha - I Liceum Ogólnokształcące im. H. Święcickiego w Międzyrzeczu (34,5 pkt)

Maksymalnie można było uzyskać 53 punkty.

W klasyfikacji szkół:

I miejsce - I Liceum Ogólnokształcące im. H. Święcickiego w Międzyrzeczu - 105,75 pkt

II miejsce - Zespół Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu - 98,75 pkt

III miejsce - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu - 81,75 pkt. Zwycięzcom gratulujemy.

Naczelnik Wydziału Edukacji
i Spraw Społecznych
Halina Pilipczuk

Z międzysreckiego ratusza

Przebudowa drogi nr 137



4 kwietnia w sali narad Urzędu Miejskiego, w atmosferze smutku i przygnębienia po śmierci Papieża Jana Pawła II, którego pamięć uczcił burmistrz Międzyrzecza **Tadeusz Dubicki** chwilą ciszy, wicemarszałek **Edward Fedko** przekazał dokumentację dotyczącą rozpoczęcia pierwszej w Województwie Lubuskim inwestycji realizowanej w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Przedsięwzięcie dotyczy przebudowy drogi wojewódzkiej nr 137 na odcinku Międzyrzecz - Trzciel. Prace rozpoczną się 7 kwietnia br. i mają potrwać do końca listopada 2006 roku. Całkowity koszt wynosi około 20 mln zł, z czego 15 mln zł pochodzi ze ZPORR, a 5 mln z budżetu województwa. Dla Międzyrzecza inwestycja ma strategiczne znaczenie, gdyż w ramach drogi wojewódzkiej nr 137 Międzyrzecz - Trzciel powstanie bezpośrednie połączenie z węzłem komunikacyjnym autostrady Berlin - Warszawa. Burmistrz **Tadeusz Dubicki** zadeklarował wsparcie organizacyjne przy realizacji przedsięwzięcia.

„Non omnis moriar”

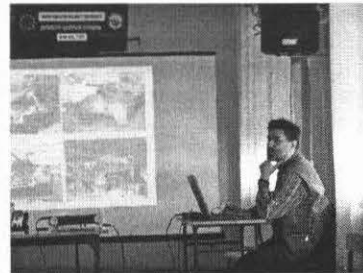
Tymi słowy, w odniesieniu do osoby zmarłego Papieża Jana Pawła II, burmistrz **Tadeusz Dubicki** rozpoczął przemówienie inauguracyjne Białego Marszu, w którym tłumnie wzięli udział 7 kwietnia międzysreccanie. Pomimo wietrznej i deszczowej aury uczestnicy zbrali się na placu przed kościołem p.w. Św. Wojciecha, by pożegnać wielkiego rodaka i połączyć się tym gestem ze światem pogrążonym w żałobie. Przybyły gminne władze samorządowe, organizacje polityczne i kombatanckie, uczniowie, wojsko, przedstawiciele harcerstwa, oraz mieszkańcy Międzyrzecza i okolic.

„Idźmy więc dziś tak jak to czyniliśmy wczoraj i przedwczoraj, do ciągle żywego, a nie zmarłego Ojca Świętego na audiencję - po radę jak żyć, po umocnienie w wierze, po optymizm i nadzieję, po siłę wierności w trwaniu przy dobrym, bo przecież Kościół nie umarł z Papieżem, ani też Papież nie umarł wraz z Kościołem” - tym zdaniem dodającym otuchy w dniach żałoby narodowej zakończył przemówienie burmistrz **Tadeusz Dubicki**. Następnie wszyscy zebrani przeszli przy wtórze międzysrecckiej orkiestry dętej do kościoła p.w. Pierwszych Męczenników Polski, gdzie odbyła się msza św. w intencji zmarłego Jana Pawła II.

Panuje zgodna opinia, że tak ogromna liczba uczestników Marszu jest rekordem na skalę Międzyrzecza. Cieszy fakt, że stanęliśmy na wysokości zadania w tym ważnym i trudnym momencie.

Międzyrzecz Rejon Umocniony - historycznym dziedzictwem Euroregionu

Pod tym hasłem w dniach 9 - 10 kwietnia odbyła się w Kaławie polsko-niemiecka konferencja z udziałem przedstawicieli miasta partnerskiego Bad Freienwalde. Uczestnicy konferencji zwiedzili Muzeum w Międzyrzeczu, stację chiropterologiczną w Nietoperku oraz Międzyrzecz Rejon Umocniony. Następnego dnia wzięli udział w wykładach i dyskusji. Spotkanie miało na celu rozwój działalności badawczej i naukowej, rozszerzenie wiedzy o fortyfikacjach oraz zwiększenie napływu turystów krajowych i zagranicznych. Realizację dofinansowano z funduszy Unii Europejskiej ze środków programu PHARE CBC w ramach projektu PRO EUROPA VIADRINA. W przyszłości planowane jest wydanie dwóch polsko - niemiecko - angielskich publikacji, które będą udokumentowaniem konferencji i podkreślą międzynarodowe znaczenie Międzyrzecza Rejonu Umocnionego. Najważniejszym punktem spotkania było powołanie „Towarzystwa Przyjaciół MRU”, które ma charakter historyczno-przyrodniczy. Jego założyciele za priorytetowe uznali działania na rzecz ochrony przyrody, zabytkowej architektury oraz promocji międzysrecckiego systemu fortyfikacji.



Rozpoczęcie „majówek”

1-go maja przypada rocznica wejścia Polski do Unii Europejskiej. Międzyrzeczanie spotkają się o godz. 11:30 przed Pomnikiem 1000-lecia, aby wziąć udział w uroczystej części obchodów rocznicowych. Następnie o godz. 12:00 międzysreccka orkiestra dęta koncertem na scenie w amfiteatrze na Podzamczu rozpocznie sezon popularnych „majówek”, a na godz. 15:00 Międzyrzeczki Ośrodek Kultury zaprasza wszystkich chętnych do udziału w festynie, który odbędzie się za budynkiem MOK.

Natomiast najważniejszą częścią obchodów uroczystości 3 Maja będzie ekumeniczna msza św. w intencji Ojczyzny, która zostanie odprawiona z udziałem wojska o godz. 10:30 w kościele p.w. Św. Wojciecha. Następnie zebrani przejdą pod Pomnik 1000-lecia, gdzie burmistrz Międzyrzecza **Tadeusz Dubicki** wygłosi przemówienie i zostaną złożone wiązanki kwiatów. Doniosłym, artystycznym akcentem na zakończenie, będzie koncert pt. „Cztery pory roku” z udziałem muzyków Filharmonii Zielonogórskiej i Radia „Zachód”. Początek o godz. 19:00 w kościele p.w. Św. Jana.

Joanna Maciejewicz
rzecznik prasowy

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrowki Wlkp. z XIX-XX wieku.

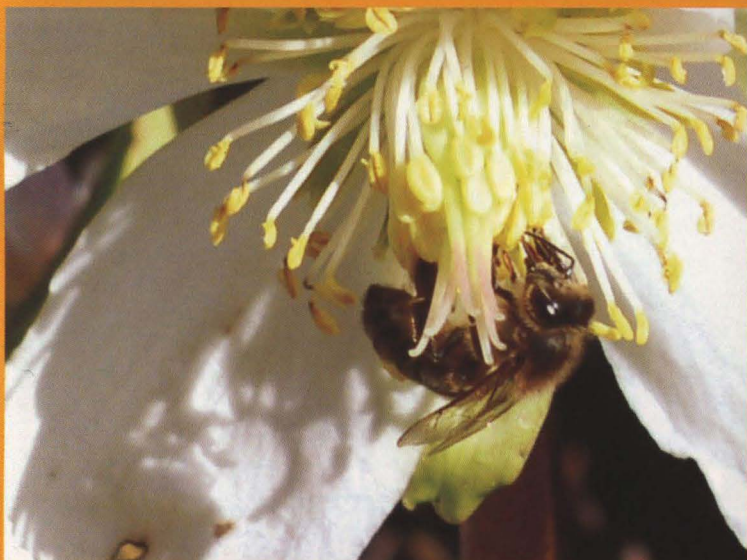
Muzeum czynne:

- | | |
|-----------------------|-------------------------------------|
| - poniedziałek | zamknięte |
| - od wtorku do soboty | 9 ⁰⁰ - 16 ⁰⁰ |
| - niedziela | 10 ⁰⁰ - 16 ⁰⁰ |



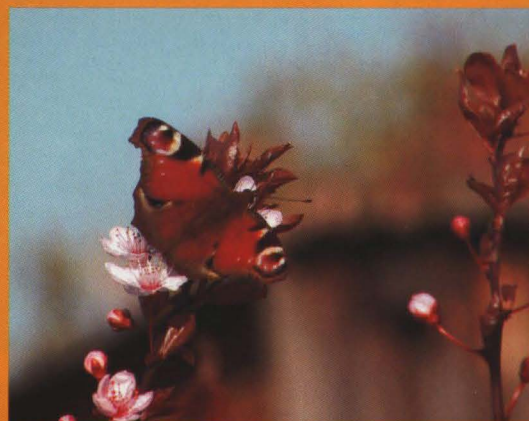
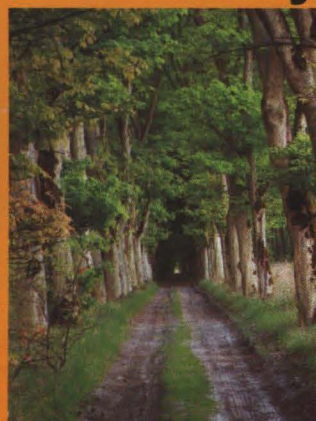
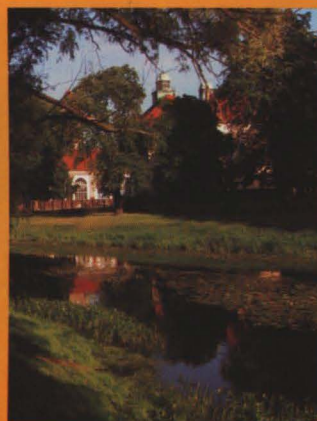






Zdjęcia autorstwa
A. Meissnera
i G. Paczkowskiego

Wiosna w obiektywie



Pozdrowienia
 dla czytelników
 Powiatowej
 Edward Dębicki
 19.3.05 Gorzysko



.....Rzuciłbym wszystko i wsiadł do wozu cygańskiego, i pojechał w świat....

(Spotkanie Edwarda Dębickiego z mieszkańcami gminy Bledzew- promowanie swojej książki „Ptak umarłych”.)



Edward Dębicki (ur. 1935r.)-rodowity Cygan, artysta: muzyk, poeta, prozaik. Dzieciństwo spędził w taborze, wędrując z rodziną Krzyżanowskich, Wajsów i Korzeniowskich. Znana poetka Papusza to ciotka. Lata wojny przeżyte na Wołyniu opisał w książce „Ptak umarłych”. Ukończył z wyróżnieniem Państwową Szkołę Muzyczną w Gorzowie. Założył cygański zespół „Khan” (słońce), obecnie „Terno” (młody), której jest kierownikiem.

Jest autorem i kompozytorem widowisk muzycznych, muzyki filmowej i pieśni cygańskich. Skomponował muzykę do piosenki „Idź swoją drogą” (wykonywaną przez Edytę Gepert), która w 1995 r. otrzymała nagrodę Grand Prix na Festiwalu w Opolu. Inicjator Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich „Romane Dywesa” (Romskie Dni). Laureat nagród i wyróżnień: srebrny Krzyż Zasługi-1986 r., Zasłużony dla Kultury Polskiej-2003 r., Lubuszanin XX wieku-2001 r.

Niestrudzony działacz na rzecz utrwalenia i rozpowszechnienia dziedzictwa kulturowego Cyganów, przełamywania uprzedzeń i stereotypów dotyczących tej największej nieterytoryalnej narodowości w Europie, która pomimo braku języka pisanego potrafiła zachować do dzisiaj swoją tożsamość, swoje tradycje, język i przekazuje je następnym pokoleniom.

Pan Edward Dębicki z żoną Ewą spotkał się z mieszkańcami gminy Bledzew promując swoją książkę „Ptak umarłych”. Książka ta to przejmujący obraz przeżyć, cierpień i doświadczeń, jakich nie skąpił jego rodzinie los. Są tam opisane historie zapamiętane przez samego autora i członków jego rodziny. Pan Edward Dębicki opowiadał o zapamiętanych zdarzeniach, często tragicznych i smutnych, ale też o tych zabawnych dotyczących jego samego, o zwyczajach, tradycjach. Na spotkaniu zadawano pytania dotyczące czasów wojny i współczesnych, obyczajowości Cyganów. Nie o wszystkim można mówić, bo są objęte tajemnicą i nie opowiada się o tym „gadziom” (nie-Cyganom). Pani Ewa czytała fragmenty książki „Ptak umarłych”. Pan Edward czytał swoje wiersze po cygańsku i po polsku z tomiku „Teł nango boliben” (Pod gołym niebem).

Spotkanie zakończył występ: Edward Dębicki -akordeon, Stanisław Dębicki (urodzony na Wołyniu w czasie wojny)-gitara, Agnieszka Gołędzewska skrzypce i pani Ewa Dębicka w pełnym ekspresji tańcu cygańskim (a przecież nie jest Cyganką!). Szczególnie zachwyciła wszystkich gra młodej niezwykle urodziwej i utalentowanej skrzypaczki. Jej porywająca i żywiołowa interpretacja czardasza Montiego, pełna ekspresji niezwykle zachwyciła publiczność. Było w tym występie wszystko: niezwykła muzyka, taniec, barwne stroje. Na zakończenie pan Edward Dębicki podpisywał swoją książkę.

Oto niektóre wypowiedzi pana Edwarda Dębickiego ze spotkania w Goruńsku:

O przyczynie napisania książki.. Bo nikt by tego nie napisał. Z Cyganów starszego pokolenia nikt by się nie podjął spisania ich historii, wielu powymierało. Wywodzę się z rodziny muzycznej. Bronisława Wajs była moją ciotką. Pisała wiersze. W rodzinie od pokoleń były orkiestry taborowe, wyróżniające się tym, że posiadały sześć harf. Orkiestry grały nawet na dworze królowej Marysieńki Sobieskiej, która obdarowała muzyków specjalnym dokumentem królewskim przechowywanym przez pokolenia, a który zaginął w

czasie wojny.

O tytule. Ptak umarłych to sowa-puchacz. Cyganie są przesądni. Gdy ptak kracze-zwiastuje nieszczęście

O pamięci o dialogach. Po wojnie ciągle wspominaliśmy czasy wojny. Mama i ojciec ciągle o tym mówili. Ja też wiele pamiętałem z własnych doświadczeń i opowiadań innych. Notowałem te opowieści. Koledzy grali w piłkę, a ja słuchałem opowiadań.

O medycynie cygańskiej. Przebywaliśmy cały czas w lesie. Musieliśmy radzić sobie wykorzystując to, co dawał nam las, który nas żywił i leczył. Bywało, że za pożywienie w czasie wojny służyły nam tylko kwiatki drzew, jagody. Mama gotowała barszcz, ale mówiła, że nie ma octu. Włożyła warzywa. Gdy rano zaświeciło słońce, mama kazała nam znaleźć kopiec mrówek. Położyła na nim ręcznik i wykręciła go. Robiła tak kilka razy.

O walce o przetrwanie. W 1939 r. z rzeszowskiego uciekaliśmy na Wołyn i tam spędziliśmy wojnę. Byliśmy często w wielkich opresjach. Przeżyliśmy 5 miesięcy na bagnach. Zdarzyło się, że ratowani byliśmy przez Niemców i banderowców, a także przez partyzantów. Przed wojną nazywaliśmy się Krzyżanowscy, po wojnie Dębicki. Musieliśmy spalić dowody, udawaliśmy Cyganów ukraińskich, by ratować się przed śmiercią. Sprawdzali nas, każąc modlić się po ukraińsku.

Muzyka o życie. Muzykowanie nieraz uratowało nam życie. Wujowie grali dla Niemców, banderowców, partyzantów. Byliśmy w getcie we Włodzimierzu. Wujowie grali w restauracji niemieckiej i to uratowało nam życie. Jeden esesman przychodził, siadał koło orkiestry, słuchał i płakał. Powiedział: uciekajcie, bo mamy was wywieźć do getta i zabić. Uciekliśmy do wioski Uchednik, tam byli banderowcy. Kazali nam uczyć się w szkole ukraińskiej. Wujowie grali w szkole dla banderowców.

Świadkowie zagłady. Byliśmy świadkami okrutnego mordowania Cyganów, Żydów i Polaków. Fragment książki: „....Zobaczyłem, jak gospodarz leżał twarzą do ziemi. Banderowiec strzelił od razu. Pisk dzieci słyszę do dnia dzisiejszego. Później jeszcze padły dwa strzały. Dowiedziałem się, że dziewczynka została zabita od razu, a chłopczyk, ponieważ dawał znaki życia, dobity został jakimś narzędziem, na pewno siekierą. Mama nie pozwoliła oglądać mi dalej tej masakry.....”, „....Cyganka imieniem Gula, która opowiadała: Złapali nas banderowcy,Zagnali nas wszystkich, razem z dziećmi i starcami do szkoły. Pozamykali drzwi i okna, poobstawiali wszystkie wejścia.przyjechali furmanką, przywieźli ze sobą beczkę z benzyną i oblali wokół szkoły i podpalili.”.

O solidarności w nieszczęściu. Cyganie wiedzą, co to głód, bieda, strach o życie. Schowali u siebie Ukrainkę, która bała się partyzantów, bo jej mąż był banderowcem. W stodole ukryła się Żydówka ukraińska, też ją z sobą zabraliśmy. Są ludzie dobrzy i są źli.

O religii. Cyganie są religijni. Nie praktykują, ale codziennie się modlą. Cyt. z książki: „....pod drzewem stał oparty o pień obraz Pana Jezusa. (ojciec) Zabrał wszystko i szybko wrócił do nas. Każdego wieczoru mama opierała obraz Pana Jezusa o drzewo, wszyscy klękaliśmy i modliliśmy się do niego, żeby uchronił nas przed śmiercią. Obraz przechował się z nami aż do wyzwolenia.”

Wolność? Po wyzwoleniu w 1945 r. przyjechaliśmy do Zamościa. W 1953 r. przyjechaliśmy do Gorzowa. Powiedziałem, że zostaję w internacie i idę do szkoły muzycznej. Ojciec nie chciał mnie zostawić i został. Nie było łatwo. Wydano Cyganom nakaz osiedlania się. To było dla nas przywykłych do swobody i wędrowek bardzo trudne. Trzy razy w tygodniu byli w domu rewizje.

O tęsknocie... Rzuciłbym wszystko i wsiadł do wozu cygańskiego i pojechał w świat.

Spisała Wanda Majchrzak

Finał

W szóstej, ostatniej już edycji konkursu fotograficznego I m-ce zajęła Justyna Butyńska (10 pkt.), II m-ce Anna Gall (7 pkt.), a III Paweł Gall (5 pkt.), IV pozycję natomiast zajął Wojciech Bratkowski, a V Paulina Bratkowska.

Podsumowując całą edycję konkursu jesteśmy zadowoleni z ilości nadesłanych prac. Mamy nadzieję, że fotograficy amatorzy z

terenu naszego powiatu będą nadal rozwijać swoje zainteresowania.

Zwycięzcą całej edycji konkursu została **Justyna Butyńska**, która od sponsora firmy „FOTOJOKER” (PHU „KUBUŚ”) otrzyma nagrodę główną aparat fotograficzny.

Na wyróżnienie wg jury zasłużyły również prace: **Anny Gall, Pawła Galla, Patrycji Stajkowskiej i Mariusza Byczkowskiego**. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Redakcja

(zdjęcia na str. 21)

Uwaga! Jeszcze o konkursie!



Miło jest mi poinformować, że do sponsorowania organizowanego przeze mnie konkursu „Zabytki architektury Mojej Małej Ojczyzny” odpowiedziało międzyrzeckie **Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów**. Tak więc pulę nagród ufundowanych przez sponsora głównego - firmę remontowo-budowlaną **Pawła Jeziorskiego „TOMBUD”** powiększymy o nagrody nowych sponsorów,

Uczniowie! Nagrody czekają! Ja natomiast czekam na Wasze prace! Przypominam, że należy je składać do **15 maja** w sekretariacie **Gimnazjum nr 1** w Międzyrzeczu.

Wiesław Włodarski

Z kart historii Oddziału ZNP w Pszczewie



Związek Nauczycielstwa Polskiego jest samorządnym związkiem zawodowym, zrzeszającym nauczycieli i pracowników oświaty. Rozwija wszechstronną działalność zmierzającą do podniesienia rangi społecznej szkoły, jako placówki oświatowej, nauczycieli i pracowników nauki. Jest rzecznikiem ich interesów bytowych i obrońcą ich praw.

Idea stworzenia przy Zbiorczej Szkole Gminnej w Pszczewie związku zawodowego zrodziła się w grudniu 1982r. Spośród 40 osób deklarujących chęć wstąpienia do ZNP wybrano Komitet Założycielski w składzie: **Stanisława Hak, Elżbieta Chmielewska i Tadeusz Rogowski**, którzy w Sądzie Wojewódzkim w Gorzowie Wlkp. zarejestrowali nowo powstały **Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego**. Pierwszym prezesem została **Stanisława Hak**, która funkcję tę piastowała do 1986r. Opracowany został „Statut Oddziału ZNP w Pszczewie”, który usankcjonował i uprawomocnił jego działalność. Liczba członków ZNP systematycznie wzrastała. W 1983r. Oddział ZNP liczył 77 członków, w tym 11 emerytów, a w 1986r. - tych członków było 82. W 1986r. na walnym zebraniu nowym prezesem została **Irena Kaczkowska**.

Sprawowała tę funkcję do 1995r. Kolejnym prezesem został mgr **Romuald Tankielun**, który swój urząd szefa Oddziału ZNP sprawuje do chwili obecnej. W minionych latach zmieniała się także liczba członków ZNP. Wielu z nich wyjechało z Pszczewa, czy z różnych przyczyn zrezygnowało z członkostwa. W 2004 r. nasz Oddział ZNP zrzeszał ponad 40 członków.



Z perspektywy 22- letniej działalności Oddziału ZNP w Pszczewie śmiało można powiedzieć, że dokonał wiele dla naszej rodzimej oświaty. Bronił praw uczniów, nauczycieli i praw pracowników administracji i obsługi. Przedstawiciele ZNP uczestniczyli w bardzo wielu ważnych dla szkolnictwa negocjacjach z władzami Gminy. Stawali w obronie zwalnianych nauczycieli i pracowników szkół i przedszkoli. Walczyli o godne oblicze pszczewskiej szkoły, o objęcie jak największej liczby dzieci wychowaniem przedszkolnym. Wspierali projekt budowy gimnazjum i starania władz lokalnych o zakup autobusów szkolnych. Uczestniczyli w wielu ważnych konferencjach, sesjach Rady Gminy, na których omawiano sprawy oświaty. Służyli pomocą materialną znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej członkom. Zorganizowali wiele spotkań o charakterze rekreacyjno - rozrywkowym, m.in. wyjazdy do opery, teatru, spotkania przy ognisku, wyjazd na wycieczkę do Drezna, itp.

Wielu zasłużonych dla ZNP członków otrzymało złote, srebrne i brązowe Odznaki ZNP. Z okazji 100-lecia powstania ZNP wydano dodatkowo pamiątkowe medale. Otrzymali je nie tylko zasłużeni członkowie, ale i osoby, dzięki którym zmieniło się oblicze pszczewskiej szkoły i które zawsze rozumiały potrzebę inwestowania w oświatę, która jest naszą przyszłością.

Pamiątkowe medale Związku Nauczycielstwa Polskiego otrzymali: **Stanisława Hak** - inicjatorka założenia Oddziału ZNP i pierwszy jego prezes, **Irena Kaczkowska** - była prezes w latach 1986 - 1995, **Romuald Tankielun** - obecny prezes od 1995r., **Andrzej Drózd** - wieloletni członek i działacz ZNP, **Anna Markowska** - wieloletni skarbnik ZNP, **Halina Banaszkiewicz** - dyrektor Gimnazjum w Pszczewie, **Waldemar Górczyński** - wójt Gminy Pszczew.

Gertruda Szewczuk

Ku czci Papieża

Po śmierci papieża Jana Pawła II wszyscy się zmieniliśmy. Zabrało kogoś ważnego, kogoś, kto był w naszym życiu światłem i drogowskazem. W kraju działy się „cuda”. Ludzie godzili się, przebaczyli sobie, nie w głowie im były przyziemne sprawy. W ciągu tych kilku dni, zadumę i zwyczajne zwolnienie tempa codziennego życia, zauważyć się dało nie tylko wśród dzieci i młodzieży, ale również wśród nauczycieli i pracowników szkoły.

W poniedziałek 04.04 uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół w Pszczewie, uczestniczyli we mszy świętej, modląc się za duszę zmarłego Ojca Świętego. Oprócz tego, codziennie do dnia pogrzebu, o godz. 12.00, każda

klasa minutą ciszy uczciła pamięć Wielkiego Polaka.

W czwartek (07.04) dzieci, młodzież, nauczyciele, pracownicy szkoły, przedstawiciele Urzędu Gminy oraz pracownicy i podopieczni Domu Pomocy wzięli udział w „białym marszu”. Nikt nie prosił wtedy o ciszę. Każdy wiedział, że tylko ona wyrazi to co czuje i w ten sposób podziękuje za pontyfikat kochanego papieża.

Wszyscy zatrzymali się wokół przykościelnego krzyża, aby tam wysłuchać słów Księdza Wikarego oraz fragmentu listu Jana Pawła do młodzieży, odczytanego przez uczennicę kl. II- Katarzynę Koneczną.

Wspólnie odśpiewano „Barkę” - ulubioną pieśń Ojca Św. Niejednemu łza spłynęła po twarzy i dreszcze przeszły ramiona, gdy p. S. Ryczek; p. D. Wilczyński i p. D. Fryza zagrali ten utwór.

Nikt się nie martwił, że nie umie śpiewać. Pieśń płynęła z serca i była piękną, bo dla papieża - który nikogo nie potępił i nikogo nie wyróżniał, po prostu był człowiekiem. Na koniec każdy postawił świeczkę pod krzyżem i jeszcze raz podziękował za wszystko.

Cisza w naszych sercach trwała do końca dnia. Powiedzieliśmy „dziękuję” i mamy nadzieję, że damy radę podać tym wszystkim wyzwaniom, które przed nami postawił Ojciec Święty Jan Paweł II. Pozostanie On w naszych sercach na zawsze...

Szczególne podziękowania za pomoc w zorganizowaniu tej inicjatywy należą się p. dyr. H. Banaszkiewicz, p. A. Konecznej i p. R. Judkowi.

Anna Gańska

Zespół Szkół w Pszczewie



Zwyczajni nadzwyczajni

W moim gimnazjum też są uczniowie niezwykle, którym postanowiłam przyjrzeć się z bliska. Spotkałam dość liczną grupę laureatów i finalistów w wielu dziedzinach wiedzy.

Na temat sposobu uczenia się i złotego środka, na opanowanie ogromnej ilości materiału, odpowiadali różnie. Większość z nich na naukę wybranego przedmiotu poświęca sporo czasu, nieliczni natomiast twierdzili, że godzina tygodniowo wystarczy w zupełności.

Każdy z nich jest pasjonatem, wręcz specjalistą w swojej dziedzinie. Ciężką pracą osiągają sukcesy, okupione wyrzeczeniami, a czasami i łzami. Różnią

się między sobą zainteresowaniami, słuchają innej muzyki, oprócz nauki mają swoje hobby, grono przyjaciół i czasami lubią też poleniuchować. Całkiem normalni, choć żyją w rytm słów „bez pracy nie ma kołaczy”.

Chciałabym teraz przedstawić listę laureatów i finalistów, oraz przedmiotów, które wybrali, a także nauczycieli przedmiotowców, sprawujących nad nimi pieczę:

FINALIŚCI

Elżbieta Czajka klasa III- biologia, przygotowywana przez Panią Alinę

Ignatowicz;

Dorota Kuszyńska klasa III b- język polski, przygotowywana przez Panią Joannę Obrębską - Spychałę;

Marcin Rybacki klasa III b - finalista, być może

laureat z języka angielskiego;

Paweł Onyszków klasa III i - matematyka, przygotowywany przez Panią Renatę Matysiek;

LAUREACI

Anna Baczewska klasa III g - wiedza o sztuce, przygotowywana przez Panią Iwonę Skwarną i Pana Krzysztofa Kostrzewę;

Dawid Starkowski klasa III g - biologia, przygotowywany przez Panią Barbarę Jednorowicz;

Piotr Toczyński klasa III b - fizyka i chemia, przygotowywany przez Panią Renatę Jarnut i Annę Szycik;

Szymon Janicki klasa III b - fizyka; **Paweł Miłota** klasa III i - zeszloryczny laureat z fizyki, przygotowywany przez Pana Mirosława Matyjaszcuka;

Magdalena Przywoźna klasa III h - geografia, przygotowywana przez Panią Dorotę Gilińską.

Jestem dumna, że wśród nas jest grono wspaniałych, wyróżniających się uczniów, moich kolegów i koleżanek.

Gratuluję wszystkim już zdobytych laurów i życzę dalszych sukcesów.

Karolina Adamus

Gimnazjum nr I

Bumerang

Sezon turystyczny - wypoczynkowy zbliża się szybkimi krokami, a sprawa parkingu przed ośrodkiem Głębokie drugi rok zawieszona w próżni. Ponieważ to ja napisałam w „Powiatowej” pozytywnie o inicjatywie wiceburmistrza Z. Czekały o utworzeniu tego parkingu, więc jesienią 2004r. przy okazji spotkania w ratuszu zadałam pytanie, dlaczego ten parking jest w stanie nie nadającym się do użytkowania i kto za to odpowiada. Nie jest istotne, kogo obciążano winą, dla mnie ważne jest to, co wiceburmistrz obiecał, że z chwilą kiedy ruszy budowa obwodnicy, to gruz i ziemię nawiezie się na teren parkingu, wyrówna się i zwaluje. Jest połowa kwietnia, ale ani jedna wywrotka gruzu czy ziemi tam się nie znalazła. Obserwowałam codziennie jak wywrotki z ziemią wyjeżdżają z terenu obwodnicy, ale niestety żadna nie trafiła na Głębokie. Czyżby wiceburmistrz zapomniał co mówił? A może lubi rzucać słowa na wiatr? Ale z ludźmi trzeba się liczyć i to bardzo, choć to nie Warszawka czy Kostrzyn, a mieszkańców Międzyrzecza trzeba szanować. Nad wodą chcemy odpoczywać, a nie wachać spaliny na zatłoczonych uliczkach Głębokiego, gdzie łatwo o wypadek (dzieci). Pisałam

również o doprowadzeniu kanalizacji do ośrodka. Od jednego z radnych dowiedziałam się, że realizacja przewidziana jest w planie na lata 2006-2007, a przecież w 2006r. ma być już oddana do użytku obwodnica. I chociaż wiceburmistrz na zebraniu właścicieli domków letniskowych na zwróconą na to uwagę jednego z obecnych powiedział, że zmiany w planie obwodnicy można zawsze nanieść, to czy jednak nie czas pomyśleć o położeniu rur osłonowych pod obwodnicą dla przyszłej kanalizacji? Może się potem okazać, że to zbyt droga inwestycja i nadal będziemy skazani na tzw. szambowozy. W zeszłym roku prawie codziennie widziałam wiceburmistrza lub innego pracownika ratusza w ośrodku, a w tym roku ani razu. Dlaczego? A tak przy okazji jak jestem przy temacie Głębokiego - straciłam szacunek dla paru osób, które dotąd ceniłam i poważałam. Może więc warto niektórym zamiast wazeliny kupić lizaki, są słodsze i przyjemniejsze w użyciu.

Od paru tygodni jest odłączony telefon w recepcji na Ośrodku Głębokie. Nocni stróże nie mają kontaktu ze światem zewnętrznym w razie pożaru, czy kradzieży. Co na to gospodarz i kierownik ośrodka, referenci, czy też księgowa? Dlaczego nikt tego nie dopilnował? Dopiero ja osobiście zgłosiłam to p. Jadcak po jej powrocie z urlopu. Co robili zastępcy? A miało być tak dobrze.

Wiesława Chamienia

GOK Pszczew informuje

Biegajmy razem

8 maja 2005 r., pod hasłem "Biegajmy razem!" odbędzie się XXII Pszczewska Dwudziestka - Półmaraton. Projekt jest dofinansowany ze środków pomocowych Unii Europejskiej programu Phare CBC w ramach projektów Euroregionu „Pro Europa Viadrina”.

Biuro zawodów: Zespół Szkół ul. Sikorskiego 23.

Organizatorami są: Gminny Ośrodek w Pszczewie, Urząd Gminy, Zespół Szkół, OPS, ŚDS i ZUK w Pszczewie.

Program zawodów

7.05.2005 godz. 16⁰⁰ - 20⁰⁰ zapisy (biuro zawodów)

8.05.2005 niedziela:

- godz. 7⁰⁰ - 9⁰⁰ - zapisy i wydawanie numerów startowych (biuro zawodów)
- godz. 9⁰⁰ - uroczyste otwarcie zawodów (rynek)
- godz. 10⁰⁰ - start biegu głównego (rynek)
- godz. 10⁰⁰ - bieg niepełnosprawnych na 1000 m
- biegi dzieci i młodzieży na 400, 800, 1000 m
- bieg przedszkolaków na 100 m
- godz. 1300 - 1400 - uroczyste zakończenie biegów

Dystanse i kategorie

21,097 km - trasa asfaltowa, posiada atest P.Z.L.A.

Kategoria generalna kobiet i mężczyzn

Kategoria wiekowa: K - 16-34, K - 35 i więcej,

M - 16-29, M - 30-39, M - 40-49, M - 50-59, M - 60 i więcej

Kategoria sportowców na wózkach K i M, niepełnosprawnych bez kończyn górnych.

Zgłoszenia

Gminny Ośrodek Kultury, 66-330 Pszczew,
ul. Poznańska 27, tel./fax (095) 7492322

Wpisowe za udział w biegu głównym wynosi 12 zł od osoby.

Możliwość rezerwacji noclegu w cenie 30 zł - Ośrodek Wypoczynkowy „Karina” tel. (095) 7491071.

*

Mini festyn

2 maja podczas długiego majowego weekendu na pszczewskim rynku odbędzie się Mini Festyn, na który składa się wiele okazji: Święto Konstytucji 3 maja, Matki Boskiej Królowej Polski i Święto Flagi Polskiej. Festyn rozpocznie się występami artystycznymi miejscowych zespołów, a także podziwiać będziemy zespół wokalny - muzyczny "Appassionata" z Domu Kultury Małyszyn z Gorzowa Wlkp. Impreza zakończy się zabawą taneczną na pszczewskim rynku.

Festiwal Wsi Soleckich

W Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie zaczynają się przygotowania do podsumowującego całoroczną aktywność sołectw gminy Pszczew Festiwalu Wsi. Impreza ta organizowana jest co roku w kolejnych wsiach gminy Pszczew. W tym roku impreza odbędzie się 14 maja w Zielone Świątki w Nowym Gorzycku. Jak zwykle czeka nas żywiołowa rywalizacja i miła zabawa.

Dziecięcy zespół tańca ludowego
"Mali Pszczewiacy"

19 kwietnia zespół "Mali Pszczewiacy" brał udział w powiatowych prezentacjach PRO ARTE 2005 w Międzyrzecz. Przegląd jest promowaniem Twórczych Działań Artystycznych Dzieci i Młodzieży. Zespół przedstawił nowy program artystyczny, przygotowany przez choreografa Janusza Winieckiego i instruktorkę Annę Żuberek. Zespół można będzie zobaczyć podczas najbliższych imprez środowiskowych, jak również w lipcu na Jarmarku Magdaleńskim, gdzie będziemy gościć zaprzyjaźniony dziecięcy zespół folklorystyczny "Mała Rusava" z Czech.

Anna Żuberek

KULTURA- AGRESJA - NATURA

Z takim hasłem przewodnim rozpoczęliśmy cykl przygotowań do kolejnych, już VIII Konfrontacji Artystycznych Niepełnosprawnych w Pszczewie. Impreza planowana jest na 8-9 czerwca 2005 roku i odbędzie się nad jeziorem Szarcz, na plaży Centrum Relaksu Instalko.

Zapraszamy do współpracy i współorganizowania tej sympatycznej imprezy wszystkich ludzi dobrej woli, potrzebujemy wolontariuszy do opieki nad uczestnikami konfrontacji, mile widziani będą dalsi sponsorzy.

W organizację VIII KAN jak zwykle zaangażowała się liczna grupa osób i instytucji, pomocą Parafialne Zespoły Caritas, osoby duchowne i harcerze, a wszyscy zainteresowani wszelkie informacje uzyskają w Środowiskowym Domu Samopomocy w Pszczewie - tel. 095-7492329, który jest głównym organizatorem KAN.

Sztab organizacyjny wspierają s. Matylda Bołoz z DPS Szarcz, Roman Strzelczyk i niżej podpisany.

Zachęcamy wszelkie instytucje zrzeszające osoby

niepełnosprawne do zainteresowania się tą ofertą, udział w KAN nie wymaga żadnych opłat, a gwarantuje moc pozytywnych wrażeń.

Plener malarski, który jest głównym motywem KAN odbędzie się pod hasłem „Atrakcje przyrodnicze Pszczewa”, a oprócz malowania można będzie zaprezentować wszelkie artystyczne uzdolnienia w otwartym konkursie „Sukces za szansę...” i skorzystać z szerokiej oferty artystycznej licznych wykonawców. Hasło przewodnie imprezy będzie realizowane w trakcie spotkań warsztatowych opiekunów, wychowawców, rodziców dzieci specjalnej troski i wszystkich zainteresowanych niesieniem pomocy osobom sprawnym inaczej, bo kultura, historia i warunki naturalne Pszczewa dobitnie świadczą jak przez tysiące lat można godnie żyć w tolerancji i przyjaźni, przeciwstawiając się agresji.

Zapraszam w imieniu wszystkich uczestników i organizatorów do Pszczewa!

Jarosław Szalata

Wieści z GOKiS Przytoczna

VI Gminny Konkurs Ortograficzny „Złote Pióro - 2005”

13 kwietnia z inicjatywy Biblioteki Publicznej odbył się Gminny Konkurs Ortograficzny. Wzięło w nim udział 22 uczestników (przedstawiciele szkół podstawowych, gimnazjaliści oraz osoby dorosłe). **Komisja w składzie: Henryka Żuk, Elżbieta Piątyśzek i Monika Puksza** tytuł Ortograficznego Mistrza Gminy Przytoczna przyznała **Irenie Lenkiewicz**. Drugie miejsce zajęła **Agata Bober** z Krasnego Dłuska a trzecie - **Irena Osika** również z Krasnego Dłuska (obie reprezentowały Gimnazjum w Przytocznej). **Najmłodszym i jednocześnie najlepszym** uczestnikiem konkursu okazał się **Adam Winiarski** reprezentujący Szkołę Podstawową w Wierzbnie. Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe i dyplomy uznania, a laureatka I miejsca „Złote Pióro”. Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy dyplom.

„Święta z pisanką”

Rozstrzygnięto ogłoszony na początku marca konkurs plastyczny pod

hasłem „Święta z pisanką”. Temat konkursu związany był z tematyką Świąt Wielkanocnych. Forma i technika wykonania prac była różnorodna. Nadesłano pisanki, kraszanki, rysunki, palmy wielkanocne, kartki świąteczne, obrazy olejne, prace szydełkowe, mozaiki, wydzieranki oraz rzeźby z gliny, styropianu i drewna. W konkursie uczestniczyły zarówno dzieci i młodzież jak również i osoby dorosłe.

Spośród 42 prac komisja powołana przez kierownika GOKiS Edwarda Żuka w składzie: Ewa Barska, Monika Puksza i Marcin Romanowski nagrodziła:

Martę Maternę, Natalię Matuszewską, Kamilę Matuszewską, Agnieszkę Sprohs z Gimnazjum w Przytocznej, **Natalię Kulisz** i grupę „Biedronek” pod kierunkiem pani **Iwony Estrich** z Przedszkola Gminnego, **Magdalenę Krzysztof** i **Annę Pałkę** ze Szkoły Podstawowej oraz panie **Katarzynę Jarosz** i **Kazimierę Puchalę**.

Wszystkie prace można oglądać na pokonkursowej wystawie zorganizowanej w Bibliotece Publicznej.

Monika Puksza

Wiadomości z SP w Wierzbnie

Wiosnę witaliśmy wspólnie z uczniami i nauczycielami szkół w Łagowie i Buckow (Niemcy). Z tej okazji odbył się III Turniej Przyjaźni. Tym razem „niegościnni” okazali się uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Wierzbnie, pokonując swoich rówieśników z Łagowa i Buckow. Po zawodach wszyscy uczestniczyli w obrzędzie topienia marzanny, a następnie piekli kielbaski przy ognisku. Imprezę wsparła finansowo Rada Sołecka w Wierzbnie i PNWM Euroregionu Viadrina.

W Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Przytocznej odbył się VI Finał Lubuskiego Dziecięcego Festiwalu Piosenki. W rywalizacji uczestniczyły uczennice z naszej szkoły. **Ola Kramm** i **Karolina Kupczyk**. W kategorii dzieci klas IV-VI **Karolina Kupczyk** zdobyła tytuł laureata i będzie reprezentować nasz powiat w finale wojewódzkim w Nowej Soli.

2 kwietnia dotknęła nas smutna wiadomość o śmierci Ojca Świętego. W poniedziałek 4.04. uczniowie i nauczyciele wzięli udział w różańcu, a w

czwartek ku czci zmarłego papieża ułożyli serce z płonących zniczy. Następnie wzięliśmy udział we Mszy Św. za duszę zmarłego Ojca Świętego. 8.04. korzystając z dnia wolnego mogliśmy wszyscy za pośrednictwem telewizji wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych w Watykanie.

Uczniowie klasy VI przeżyli jedno z najważniejszych zdarzeń w swoim życiu. Pisali mianowicie sprawdzian podsumowujący ich edukację w szkole podstawowej. Przystąpili do niego w atmosferze powagi i zaangażowania. Odświętnie ubrani i zaopatrzeni w odpowiednie przybory i legitymacje oczekiwali z przejęciem na ten pierwszy życiowy egzamin. Czy mieli rację, zobaczymy, gdy wyniki dotrą do szkoły. Oby były zgodne z ich oczekiwaniami.

Henryk Kosicki

FMS - przedstawiamy się

Federacja Młodych Socjaldemokratów jest stowarzyszeniem politycznym związanym z Sojuszem Lewicy Demokratycznej. Federacja posługuje się skrótem FMS. Zrzeszamy młodych ludzi pomiędzy 16 a 30 rokiem życia mających lewicowe poglądy polityczne. Chcących europejskiej, demokratycznej i socjaldemokratycznej Polski. FMS powstała w połowie roku 2003 z połączenia Sojuszu Młodej Lewicy i Stowarzyszenia Młodej Lewicy Demokratycznej.

W chwili obecnej FMS liczy około 10 tysięcy członków w całym kraju. Posiadamy struktury we wszystkich 16 województwach i w większości powiatów na terenie całego kraju. Należymy do międzynarodowych socjalistycznych organizacji młodzieżowych IUSY (International Union of Socialist Youth) i ECOSY (The European Community Organisation of Socialist Youth). Dzięki przynależności do tych organizacji mamy okazję uczestniczyć w wielu wyjazdach, konferencjach, seminariach i festiwalach w Europie i na całym świecie. Daje nam to możliwość poznawania nowych ludzi ich krajów i idei jakie wyznają. Organizujemy wiele akcji i imprez o charakterze politycznym, społecznym i zabawowym. Nasze cele statutowe to:

propagowanie wśród młodzieży idei socjaldemokratycznych, wolności, równości i sprawiedliwości społecznej; działanie na rzecz zwiększenia udziału ludzi młodych w życiu publicznym; pomoc w zdobywaniu wiedzy i kwalifikacji umożliwiających ludziom młodym spełnianie funkcji społecznych i zawodowych w społeczeństwie; upowszechnianie postaw proeuropejskich wśród ludzi młodych, inspirowanie młodych do podejmowania działalności gospodarczej i promocja przedsiębiorczości; ułatwianie młodym kontaktów z instytucjami i organizacjami międzynarodowymi, promocja kultury, w szczególności tworzonej przez ludzi młodych i do nich adresowanej; ochrona praw człowieka, propagowanie idei samorządności wśród ludzi młodych, promocja ekologii i

ochrony środowiska, promocja kultury fizycznej, sportu i turystyki, szczególnie wśród ludzi młodych,

*

Koło powiatowe FMS w Międzyrzeczu liczy 20 członków i sympatyków. Władze statutowe reprezentuje wiceprzewodniczący **Remigiusz Biłous**.

*

Federacja Młodych Socjaldemokratów w Międzyrzeczu, w osobach **Katarzyna Hombek, Remigiusz Biłous** i **Andrzej Kurtek** podejmuje się patronatu nad pomnikiem „Pamięci Weteranów II Wojny Światowej”, który znajduje się na podzamczu w Międzyrzeczu, w zakresie:

- utrzymania porządku, zwłaszcza przed świętami i uroczystościami państwowymi;
- estetyczne utrzymanie otoczenia pomnika;
- nadzór.

*

Międzyrzeckie Koło Federacji Młodych Socjaldemokratów informuje, że w dniach od 01.05.2005 do 30.05.2005 organizuje zbiórkę książek (np. bajek, itp.), dla dzieci do lat 10, w celu przekazania ich dzieciom z rodzin ubogich. Prosimy o przyniesienie książek do biura senatora, przy ul. Poznańskiej 22 od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-13:00.

Telefon kontaktowy:

Andrzej Kurtek - 889-337-301

Remigiusz Biłous - 609-66-17-32

Zapraszamy młodzież do udziału w naszych akcjach.

Andrzej Kurtek



Leśne co nieco - maj 2005



Maj miesiąc zakochanych, matur i wspaniałej wiosennej pogody, ale to także miesiąc porządków wokół domów, na działkach i ogródkach.

My leśnicy również porządkujemy las przed zbliżającym się sezonem turystycznym z papierów, butelek, worków pełnych rzeczy, które już w naszym gospodarstwie domowym są niepotrzebne, a „najbliższe wysypisko” śmieci to las. Walczymy z tym procederem od szeregu lat, ale trudno nauczyć wszystkich porządku w

miejscach służących do masowego wypoczynku. Z roku na rok jest coraz lepiej, ale do normalności jest jeszcze długa droga. Jeżeli my wszyscy będziemy choć trochę wrażliwi i brudasom zwrócimy uwagę, to może się coś w temacie porządku poprawi, ale do tego czasu worki ze śmieciami postaramy się wywieźć z lasu.

Drugim problemem, jaki co roku się powtarza, to bezmyślne wypalanie nieużytków, łąk i pozostałości na polach z poprzedniego roku. Ci, którzy wypalają resztki roślinne, nie zdają sobie sprawy z tego, że temperatura jaka wytwarza się podczas wypalania jest bardzo wysoka i zabija całe życie organiczne, wyjaławia glebę z próchnicy, składników mineralnych, stwarza ogromne zagrożenie dla lasów i ludzi.

W tym miejscu chciałbym przestrzec rolników, którzy dostają dopłaty bezpośrednie przed wypalaniem łąk, pastwisk i pól. Jeżeli podczas kontroli zagospodarowania użytków ekonomicznych zostanie udowodnione, że doszło do wypalania to zostaną wstrzymane dopłaty a pieniądze, które już otrzymali, podlegają zwrotowi.

Piękna majowa pogoda wyciąga nas z domów na spacer, najczęściej do pobliskiego lasu, a jak tam się już znajdziemy to pamiętajmy o ABC dobrego zachowania się w lesie. Aktem prawnym normalizującym zasady zachowania się w lesie jest Ustawa o lasach z dnia 28 września 1991 roku z późniejszymi zmianami, która mówi w rozdziale 5 art. 26, że:

1. *Lasy stanowiące własność Skarbu Państwa z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, są udostępnione dla ludności.*

2. *Stałym zakazem wstępu objęte są lasy, stanowiące:*

- 1) *uprawy leśne do 4 m wysokości*
- 2) *powierzchnie doświadczalne i*

drzewostany nasienne,

3) *ostoje zwierząt,*

4) *źródłiska rzek i potoków,*

5) *obszary zagrożone erozją.*

3. *Nadleśniczy wprowadza okresowe zakazy wstępu do lasu stanowiącego własność Skarbu Państwa, w razie gdy:*

1) *wystąpiło zniszczenie albo znaczne uszkodzenie drzewostanów lub degradacja runa leśnego,*

2) *występuje duże zagrożenie pożarowe,*

3) *wykonywane są zabiegi gospodarcze związane z hodowlą, ochroną lasu lub pozyskaniem drewna.*

4. *Lasy objęte stałym lub okresowym zakazem wstępu, z wyjątkiem przypadków określonych w ust. 2, pkt. 1, oznaczają się tablicami z napisem „zakaz wstępu” oraz wskazaniem przyczyny i terminu obowiązywania zakazu.*

Artykuł 29 cytowanej ustawy omawia zasady poruszania się w lesie pojazdami

1. *Ruch pojazdami silnikowymi lub zaprzęgowymi dozwolony jest jedynie drogami publicznymi, zaś wjazd na drogi leśne jest dozwolony tylko wtedy, gdy są oznakowane drogowskazami lub innymi znakami dopuszczającymi ruch po tych drogach. Nie dotyczy to inwalidów poruszających się pojazdami przystosowanymi do ich potrzeb*

2. *Postój pojazdów, o których mowa w ust. 1 na drogach leśnych jest dozwolony wyłącznie w miejscach oznakowanych.*

3. *Przepisy ust. 1 i 2 oraz art. 26, ust. 2 i 3 nie dotyczą wykonujących czynności służbowe lub gospodarcze:*

2) *zwalczających pożary oraz ratujących życie lub zdrowie ludzi*

...6) *właścicieli lasów we własnych lasach,*

7) *osób użytkujących grunty rolne położone wśród lasów...*

Po tych wszystkich zakazach i nakazach, o których powyżej napisałem chciałbym wszystkich serdecznie zaprosić do lasu, gdyż maj jest jednym z najpiękniejszych miesięcy roku. Na każdym kroku możemy napotkać coś ciekawego: kwitnące konwalie majowe, które swym zapachem wypełniają cały las, żurawie dumnie spacerujące na śródleśnych łąkach, a jak będziemy mieli szczęście, to może zobaczymy lochę prowadzącą prosiaki.

Do zobaczenia w lesie

Andrzej Meissner



Natura.... naturalnie!



Wiosna świeżą zielenią szybko zaciera wspomnienia krótkich zimowych dni, a pierwsze ciepłe promienie słońca wlewają w ludzi optymizm i mobilizują do aktywności.

Ruszamy na spacer, porządkujemy ogródki, otoczenie domów, mówimy: zbliżamy się do NATURY! Wiosną zdejmujemy stopniowo warstwy odzienia, których przyzwyczajeni do niskich temperatur już nie zdołaliśmy liczyć, a zdejmowanie oczywiście zależy od wieku, bo przecież gimnazjalistki

poprzestają na jednej cienkiej warstwie, która patrząc na długość nigdy nie zasłania pępka, a nieco starsze roczniki im starsze tym mniej chętnie redukują warstwy, ale wszyscy w pewnym momencie, często z przerażeniem odkrywają jakąś fałdkę, czasem fałdę a nieraz są to już zwały i wtedy szperając w lodówce szybko zmieniamy menu mówiąc: wracam do NATURY!

Ale czy ten powrót do natury jest jeszcze możliwy? Cywilizacja w swoim pędzie do zmian, przeobrażeń i udoskonaleń już tak bardzo zmieniła nasze życie, nasze przyzwyczajenia, całą naszą tożsamość. Zamiast po kompot do piwnicy leci się do Biedronki, zamiast robić sałatkę odkręcamy słoik z promocji w Lidlu, zamiast zagniatą ciasto na kluski wyciągamy mrożonkę z Netto i tak ciągle zamiast, zamiast...

Można przy tym zamiast zanucić.... zamiast, ersatz, cholera, nie życie...

Wracamy jednak coraz częściej do korzeni, do tzw. Matki natury i zastanawiamy się ile marchewki jest w marchewce, z niepokojem

śledzimy skład produktu na opakowaniu, zastanawiamy się co można jeść bezpiecznie i pijemy zieloną herbatę bo zdrowa (choć nie bardzo smakuje)

Zbliżamy się na powrót do Natury, której wciąż jesteśmy częścią, choć często o tym zapominamy, ale zbliżamy i wracamy tylko z tej racji, że niepokoiimy się o swój dalszy los.

Chcemy być zdrowi, szczupli, wysportowani, opaleni i po to tak chętnie wracamy do tej Matki - natury.

Człowieku, ty cholerny egoisto!!! Co Matce - naturze dajesz w zamian?

Przyozdabiasz ją foliówkami, puszkami i innym śmieciem z wspomnianych marketów, palisz jej skórę bezmyślnie wypalając trawę i pozostałości roślinne mimo wszelkich medialnych akcji typu: **Ratujmy skowronki**, wywalasz bez skrępowań to co tobie zbędne gdziekolwiek jesteś, myjesz samochód nad jeziorem, bo tak wygodniej, trujesz ją skutecznie godząc się na tańszy sposób pozbywania ścieków... itd.

Popatrzmy może życzliwie na tę bliską sercu Naturę i rozejrzyjmy się wokół. Tylko głupiec nie dostrzeże piękna otaczającej nas przyrody i będzie dawał przyzwolenie na jej bezczeszczenie. W kwietniu był Dzień Ziemi, na świecie jest wiele akcji i organizacji propagujących ochronę przyrody ale to za mało aby Natura trwała wiecznie.

Zerwijmy z egoizmem i traktujmy Naturę życzliwie, a ona odwziedczy się nam swoim bezgranicznym pięknem, z którego trzeba tylko umieć czerpać, bo Wielki Człowiek i Polak Jan Paweł II powiedział patrząc na piękno gór:

Człowiekowi jest potrzebne piękno krajobrazu

Jarosław Szałata

Niebezpieczne piaskownice

Minimum raz w roku, przed sezonem wiosennym, należy wymienić piasek w piaskownicach i sprawdzić stan techniczny urządzeń na placach zabaw- przypominają specjaliści z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Gorzowie Wlkp.

Obowiązek wymiany piasku wynika z potrzeby zminimalizowania zagrożenia zakażenia chorobami pasożytniczymi, odzwierzęcymi, zakaźnymi. Obowiązek ten ma umocowanie w przepisach prawa, m.in. w ustawie o chorobach zakaźnych i zakażeniach.

Natomiast obowiązek sprawdzenia stanu technicznego urządzeń na placu zabaw podyktowany jest tym, że podczas ponad półrocznego okresu jesienno-zimowego stan tych urządzeń mógł się znacząco zmienić, np. pod wpływem czynników atmosferycznych, jak mróz, wiatr, opady deszczu i śniegu. Konstrukcje na placach zabaw są z drewna lub metalu i dlatego są wrażliwe na wymienione czynniki atmosferyczne.

- *Służby sanitarne zdają sobie sprawę, że duża liczba psów jest wyprowadzana przez właścicieli na trawniki lub skwerki i zanieczyszcza je odchodami. Zwierzęta biegające bez opieki właścicieli zagrażają potrzeby fizjologiczne na placach zabaw, na terenach szkół i przedszkoli. Zalegające odchody są źródłem zagrożenia dla ludzi. Zwłaszcza jest to zagrożenie dla małych dzieci, które poznają świat m.in. przez dotyk i rączkami dotykają zarówno trawnika, chodnika jak i piasku w piaskownicy. Często się zdarza, że dzieci rączki wkładają do buzi i w ten sposób mogą szybko przenieść jaja pasożytów do układu pokarmowego. Co z kolei może być przyczyną takich chorób jak: owsica, tasiemczyca, glistnica i wielu*

innych- mówi Olga Bielczyńska, kierownik Oddziału Higieny Dzieci i Młodzieży WSSE w Gorzowie Wlkp.

Działaniami zapobiegającymi wystąpieniu odzwierzęcym chorobom pasożytniczym są:

1. Edukacja właścicieli zwierząt i wzięcie przez nich odpowiedzialności za swoich pupili.
2. Odrobaczenie domowych zwierząt - minimum dwa razy w roku, a jeżeli w domu są małe dzieci - to nawet częściej. Lekarz weterynarii doradzi najlepszy środek dla zwierzęcia.
3. Przestrzeganie zasad higieny - jak chociażby częste mycie rąk!
4. Zabezpieczenie placów zabaw przed zanieczyszczeniami - co bez udziału samych właścicieli zwierząt jest trudne do wykonania.
5. Wymiana piasku w piaskownicach.

Działania profilaktyczne są tak istotne, gdyż jaja pasożytów mogą przetrwać w środowisku kilka, a nawet kilkanaście lat i to sprawia, że potencjał inwazyjny kumuluje się.

Jeżeli obawiamy się, że występuje u nas lub u dziecka choroba pasożytnicza odzwierzęca to można wykonać proste i niedrogi badanie laboratoryjne, np. w kierunku obecności owsików kosztuje zaledwie 3 zł, w kierunku obecności innych pasożytów 7 zł. Można je wykonać w WSSE w Gorzowie Wlkp., przy ulicy Mickiewicza 12B, w godzinach 8.00-11.00. Szczegółowych informacji w tej sprawie udzieli Państwu pracownicy laboratorium pod numerem telefonu: 7 22 60 57 wewnątrzny: 105 lub 106.

Więcej informacji - Olga Bielczyńska, kierownik Oddziału Higieny Dzieci i Młodzieży WSSE, tel. 722 - 60 - 57.

RZUĆ WRESZCIE TO PALENIE



„... Facet, który pali, doskonale wie, że papieros zabija. Osobiście nie zapaliłem w życiu ani jednego papierosa, choć zbiłem na nich majątek. Zbudowaliśmy fortunę naszej firmy, tylko dzięki tym palącym głupcom, którzy jeszcze zostali na świecie...”

>Szef znanej firmy tytoniowej<

Chociaż wiesz, że jesteś nałogowym palaczem, uważasz, że mówienie Ci o skutkach palenia jest stratą czasu. Przecież liczysz się z tym, że możesz umrzeć na raka. Jeśli jesteś kobietą, to zdajesz sobie sprawę z tego, że przedwcześnie się zestarzejesz i bardzo zbrzydniejesz. Jeśli jesteś mężczyzną, to doznałeś już uczucia nieprzyjemnego zapachu wydobywającego się z ust, ale to Ci chyba nie przeszkadza. Jest gorzej, bo przedwcześnie tracisz wigor i dobrze o tym wiesz. Wiedz też, że co roku w Polsce, z powodu papierosów, umiera blisko 70 tysięcy ludzi. Przecież to całe miasto! A Ty paląc, mieszkasz właśnie w tym mieście. Można tak bez końca! Czy już wystarczająco Cię rozdrażniłam? A może wystraszyłam?

Nikotyna

Nikotyna znajduje się w liściach różnych gatunków tytoniu. Jest to związek o bardzo silnych właściwościach trujących. Już jedna kropla stężonej nikotyny może wywołać bardzo ciężkie lub nawet śmiertelne zatrucie. Wchłania się ona szybko przez błonę śluzową jamy ustnej i górnych dróg oddechowych. Działa szkodliwie na układ nerwowy, układ krążenia i pokarmowy oraz zmniejsza siły odpornościowe organizmu. Szczególną wrażliwość na nikotynę wykazują komórki młode, będące w okresie rozwoju, wyjątkowo zaś łatwo ulegają uszkodzeniu włókienka nerwowe oraz drobne naczynia krwionośne i mięsień sercowy. Skutki tego uszkodzenia nie są natychmiastowe, lecz występują zazwyczaj dopiero w wieku późniejszym. Ostre zatrucie nikotyną wywołuje takie objawy jak poty, ślinienie, wymioty, biegunka i bóle głowy. Większa jej dawka może spowodować śmierć poprzez porażenie ośrodkowego układu nerwowego w mózgu. U młodzieży dłużej palącej papierosy oraz u nałogowych palaczy spośród osób dorosłych obserwuje się objawy przewlekłego zatrucia nikotyną. Pojawia się wtedy nadmierna potliwość, pobudliwość nerwowa, drżenie rąk, przyspieszone tętno,

zaburzenia w czynnościach przewodu pokarmowego i bezsenność.

Bezduszna statystyka

Ocenia się, że codziennie w Polsce, około 500 dzieci sięga po pierwszego papierosa, wchodząc tym samym w nałóg. Dla młodzieży nałóg palenia tytoniu jest równie, a może bardziej niebezpieczny niż sporadyczne wypicie małej dawki alkoholu. Przy tym jest on zjawiskiem dużo częściej spotykanym, gdyż wynika zazwyczaj z chęci udokumentowania otoczeniu swej dojrzałości.

Według szacunkowych danych około czterech milionów dzieci narażonych jest na mimowolne wdychanie dymu tytoniowego, a poziom nikotyny u nich, jako u palaczy biernych jest identyczny jak u palaczy nałogowych. Bierny palacz wdycha zalegający w pomieszczeniu dym, a dokładniej jego strumień boczny, w którym stężenie substancji rakotwórczych, tzw. nitrozamin, jest 50 razy większe niż w strumieniu głównym, wydychanym przez palacza.

To Ci grozi

Paląc zwiększasz ryzyko wystąpienia zawału serca i udaru mózgu prawie trzykrotnie. Wypalenie każdego papierosa wiąże się z natychmiastowym wzrostem ciśnienia tętniczego i przyspieszeniem akcji serca. Dochodzi do skurczu tętnic unaczyniających mięsień sercowy, dlatego też palenie może być przyczyną zawału nawet w przypadku braku zmian w naczyniach wieńcowych. Palenie zmniejsza skuteczność leczenia nadciśnienia tętniczego.

Paląc narażasz nie tylko siebie, ale również osoby z Twojego najbliższego otoczenia. Biernie palenie też zabija. Nie pocieszaj się tym, że palisz niewiele lub mniej niż kiedyś. Nie ma bezpiecznej liczby wypalanych papierosów. Palenie nawet 5 papierosów dziennie wiąże się ze wzrostem ryzyka wystąpienia powikłań w układzie krwionośnym.

Papierosy mogą być źródłem impotencji u mężczyzn i zaburzeń płodności u kobiet. Nałóg nikotynowy jest w Polsce przyczyną co drugiego zgonu mężczyzn w wieku 35 - 69 lat, co sprawia, że jesteśmy pod tym względem światowym liderem. Szacuje się, że średnia różnica długości życia między osobami niepalącymi a palaczami wynosi 15 lat. Czy warto, dla przyjemności zaciągania się dymem poświęcić 15 lat życia?

Podjmij wreszcie decyzję o rzuceniu palenia. Podjmij ją już dzisiaj. Przecież to jest możliwe. Robi to co roku ponad milion palaczy, dlatego nie ma się powiesić i Tobie?

W oparciu o materiały prof. Witolda Zatońskiego

Edyta Adamus

Pamiętajmy o ogrodach...

Maj to okres bardzo intensywnych prac w ogrodach, od których będą zależeły efekty najważniejszych upraw. Czas wysiewu i sadzenia roślin ciepłolubnych. Można także jeszcze wysiewać marchew i buraki ćwikłowe na późne zbiory. Większość roślin ciepłolubnych siejemy i sadzimy do gruntu dopiero po „zimnych ogrodach”. (po 15.05). Wcześniej można wysiać kukurydzę i soję, posadzić rozsadek porów i selera. Można ryzykować wcześniejszy wysiew ogórków, fasoli szparagowej i tyczkowej, dyni i cykorii. Ogórki proponuję dosiewać co kilka dni aż do początków czerwca.. Oczywiście w maju siejemy i sadzimy również rośliny ozdobne oraz zioła przyprawowe. Przy uprawie warzyw należy pamiętać, że rośliny mają swoje „sympatie i antypatie”. **Kilka przykładów:**

- ogórki nie znoszą towarzystwa ziemniaków, pomidorów, truskawek, ziół, a dobrze czują się (rozwijają) w obecności kukurydzy, kapustnych, słonecznika, buraków, grochu, fasoli, cebuli, kopru, selera, sałaty.

- pomidory nie lubią sąsiedztwa kapustnych, rzodkiewki, bobu, grochu, ogórków a szczególnie ziemniaków, a lubią pietruszkę, seler, marchew i pokrzywę (choć to chwast).

- cebula słabo rośnie w towarzystwie grochu i fasoli, a dobrze rozwija się przy sąsiedztwie pora, marchwi, pomidorów, truskawek, kopru, sałaty, cząbrku, buraków, pietruszki.

Maj to także czas walki ze szkodnikami i chwastami, które w tym okresie rozwijają się bardzo intensywnie. Ochrona upraw wymaga

zabiegów agrotechnicznych. W sprzedaży jest coraz więcej preparatów chemicznych. Proponuję prowadzić jednak te zabiegi preparatami roślinnymi, które nie stanowią zagrożenia dla człowieka i organizmów pożytecznych.

W maju ochraniajmy truskawki przed pleśnią opryskując je wywarem ze skrzypu polnego, gnojówką z pokrzywy lub cebuli i czosnku. Do walki z mszycami można stosować wodny wyciąg z pokrzywy. Sporządzamy go w następujący sposób: do 10 l wiadra kładziemy świeże pokrzywy (przed zawiązaniem nasion) i zalewamy, nie ugniatając, wodą (najlepiej deszczówką) tak aby przykryć ziele całkowicie. Po 24 godz. zlać ciecz i dodać 10 dag szarego mydła w celu zwiększenia przyczepności. Oprysk wykonywać co parę dni dla większej skuteczności działania. Szkodniki można niszczyć mechanicznie, używając np. pułapki.

W początku maja wieszamy na sliwach pułapki feromonowe zwabiające owocówkę sliwkoweczkę, w koronach czereśni należy zawiesić żółte tablice pokryte klejem wylapujące nasionnicę trześniówkę.

Kończąc ten felieton chciałbym przekazać dobrą wiadomość działkowcom zrzeszonym w PZD. W Prezydium Sejmu jest już złożony projekt ustawy o ogrodach, autorstwa części posłów, zapewniający ciągłość istnienia ogrodów działkowych i polepszający system i formę ich działania.

Romuald Sikorski

FOTOJOKER

Zdjęcia do dokumentów
express

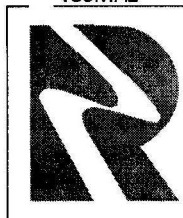
9,90

Płyty CD-R

0,49

*W sprzedaży tusze
do drukarek Canon i Epson*

103MHz



Radio Zachód

dobra fala

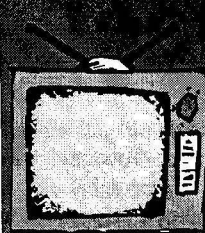
**Sprzedam 2 nowe plastikowe
zbiorniki na szambo.**

Każdy 5m³.

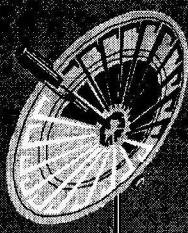
tel. 601 561 593

Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín Roman Sulkowski
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
tel. dom. 742-0241
kom. 0602 337 017



* REKLAMY
* OGŁOSZENIA
* ŻYCZENIA
* INFORMACJE



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

* Projekty budowlane i technologiczne
* Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
* Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

* Doradztwo techniczne
* Wyceny i kosztorysy
* Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Firma **DARZ BÓR** zaprasza do odwiedzenia swoich sklepów. Prowadzimy kompleksowe wyposażenie myśliwych, a ponadto oferujemy:

- dla osób pełnoletnich - *wiatrówki gwintowane do 17J.* bez zezwolenia,
- lornetki, latarki, noktowizory, noże, scyzoryki, do ochrony osobistej ręczne miotacze gazu, szafy do broni, sejfy, szkło i porcelanę użytkową,
- odzież letnią i zimową, obuwie, środki odstraszające zwierzyń z pól,
- *akcesoria końskie,*
- „*MUGGĘ*” - naprawdę niezawodny środek odstraszający komary, meszki i inne owady, „*MUGGĘ*” - balsam kojący, łagodzący ból i swędzenie skóry po ukłuciu, oparzeniu lub stłuczeniu.

„*MUGGA*” jest laureatem wielu prestiżowych nagród międzynarodowych oraz specjalnego wyróżnienia UNII EUROPEJSKIEJ za skuteczność działania.

ZAPRASZAMY - każdy znajdzie coś dla siebie !!!

Sklepy Myśliwskie DARZ BÓR:

66-400 Gorzów Wlkp.
ul. Góra Powstańców 21
tel. 728-1-61
naprzeciw BGŻ

66-300 Międzyrzecz
Os. Kasztelańskie 7/8
tel. 741-61-11
obok Intermarche

66-500 Strzelce Kraj.
ul. Poznańska 30
tel. 763 20 82
wjazd za stacją Orlen

Stres pod kontrolą

Zdenerwowanie, napięcie, rozdrażnienie, stres towarzyszy wielu z nas, czy to w domu, czy w pracy. I o ile krótkotrwały stres mobilizuje nas do wykonania pewnych czynności, to długotrwały stres i niepokój ma zgubny wpływ na nasz organizm. Częściej się przeziębiamy, mamy kłopoty z zaśnięciem, boli nas kręgosłup, serce zaczyna odmawiać nam posłuszeństwa. Żeby do tego nie dopuścić musimy nauczyć się rozładowywać napięcie i wprowadzić takie zmiany w swoim życiu, które wyeliminują najbardziej stresogenne sytuacje - mówi Aneta Wawrzyniak z Oddziału Promocji Zdrowia i Oświaty Zdrowotnej Wojewódzkiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Gorzowie Wlkp..

Przejęcie kontroli nad stresem wymaga jednak czasu, cierpliwości i konsekwencji. Poniżej przedstawiamy kilka sposobów na zminimalizowanie szkód wywołanych stresem.

1. Oceń swoją sytuację zawodową i ustal jasny plan na najbliższy rok. Świadomość celu sprawia, że łatwiej dokonuje się wyborów, a to znacznie zmniejsza stres.

2. Rozwijaj w sobie asertywność, czyli szacunek dla swoich poglądów i innych ludzi. Masz prawo do wyrażania swoich opinii i mówić „nie” oraz „nie rozumiem”. To nie jest łatwe, ale warto doskonalić te umiejętności. Osoby, które potrafią wyrażać własne zdanie z poszanowaniem opinii drugiego człowieka, omija niszczącą siłę stresu. Mów również o swoich zaletach i osiągnięciach, a nie o wadach i klęskach.

3. Likwiduj powody do zmartwień. Najczęściej zadrażniamy się sprawami niedokończonymi, a to „zjada” naszą energię i czas. Lepiej stosować w życiu zasadę zamykania spraw, bo zaplanowana i wykonana praca daje wspaniałe uczucie spokoju. Aby zwiększyć swoją skuteczność, dziel zadanie na mniejsze części, ciesz się każdym zakończonym etapem i przechodź do następnego. Działaj skupiając się

tylko na jednym problemie.

4. Nie dopuść, żeby stres się kumulował. Codziennie dbaj o rozładowanie napięcia np.: porozmawiaj z przyjacielem, posłuchaj ulubionej muzyki, weź ciepłą kąpiel, zafunduj sobie masaż.

5. Działaj racjonalnie. Jeśli spotka cię trudna sytuacja, którą możesz zmienić - to działaj, zamiast tracić siły na martwienie się.

6. Jedz regularnie i nie wykręcaj się brakiem czasu. Stres bowiem przyspiesza zużycie glukozy, witamin i mikroelementów. Dlatego ogranicz alkohol, mocną kawę i herbatę, bo wypłukują z organizmu m.in. magnez i witaminy z grupy B. Pamiętaj też, że spokój po zapaleniu papierosa jest złudny. Składniki dymu tytoniowego zwężają bowiem naczynia i wywołują niedotlenienie, ból głowy, wzrost ciśnienia krwi, przyspieszone bicie serca.

7. Dbaj o wygląd, bo świadomość, że dobrze wyglądasz doskonale poprawia samopoczucie.

Zadbane paznokcie i włosy, starannie skomponowany strój to nie tylko Twoja wizytówka. Jeśli panujesz nad wizerunkiem to udowadniasz sobie, że potrafisz zapanować nad stresem. Sprawiaj więc sobie drobne przyjemności, gdyż wtedy mózg otrzymuje sygnał: „nic złego się nie dzieje, można się odprężyć” i informuje o tym inne narządy.

8. Dbaj o kondycję fizyczną, bo bez niej stajesz się łatwym kąskiem dla stresu.

Osoby, które czują, że nie radzą sobie w sytuacjach trudnych mogą również zgłosić się do poradni psychologiczno - pedagogicznych, z których zostaną skierowane do placówek prowadzących treningi redukcji stresu. (Więcej informacji - Aneta Wawrzyniak z Oddziału Promocji Zdrowia i Oświaty Zdrowotnej WSSE, tel. 722 - 60 - 57)

WSSE

Jesteśmy i zaczynamy działać!

W miesiącu kwietniu br. odbyła się już druga konferencja, której tematem były międzyrzeckie bunkry. Tytuł konferencji to „Międzyrzecki Rejon Umocniony - historycznym dziedzictwem Euroregionu”. Celem tych konferencji jest oczywiście konsolidacja środowiska związanego z MRU oraz znalezienie takiego rozwiązania dla naszej „perły Europy”, aby wreszcie stała się atrakcją naszego regionu.

W tym też m. in. celu dnia 10 kwietnia powołane zostało Towarzystwo Przyjaciół Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Do jego zadań należy będzie ochrona przyrody i fortyfikacji, promowanie dorobku historycznego i kultury Ziemi Lubuskiej, wydawanie biuletynów, a także uaktywnianie w działaniach osób, placówek i podmiotów gospodarczych w celu podniesienia atrakcyjności turystycznej MRU. Warto tu wspomnieć, że członkowie Towarzystwa rozpoczęli już prace porządkowe w podziemnych korytarzach i wokół

„panzerwerków”.

Wielka praca przed nami, dlatego zwracamy się do wszystkich osób zainteresowanych współpracą lub przynależeniem do Towarzystwa o kontakt telefoniczny - 741 24 72 lub osobiste przybycie na ul. Waszkiewicza 2 (sklep Fotojoker) i kontakt z Grzegorzem Paczkowskim. Obecnie pragniemy zwrócić się z apelem do tych osób, które ze swoich zbiorów mogłyby wypożyczyć bądź odsprzedać elementy związane z wyposażeniem „panzerwerków”, bądź też z uzbrojeniem żołnierzy niemieckich i radzieckich z II wojny światowej. W tej sprawie prosimy o kontakt telefoniczny pod nr. 741 99 99 lub osobiste przybycie do miejscowości Pniewo, do siedziby Trasy Turystycznej, w której to pomieszczeniach tworzone jest m. in. Muzeum poświęcone przełamaniu MRU w 1945 roku.

Wiesław Włodarski

Kogo by tu jeszcze obszczezać?



W związku z remontem ulicy Poznańskiej, objazd został skierowany ulicą Słoneczną. Ciężkie wozy powiększają i tak już okazałe dziury. Kto odpowie za uszkodzenia samochodów osobowych, które także tamtędy przejeżdżają? Kto będzie wypłacał odszkodowania dla kierowców? Nie lepiej zapobiegać takim zdarzeniom i na bieżąco usuwać powstałe doły. Aż strach pomyśleć, co będzie się tam działo po obfitych opadach deszczu.

*

Rozumiem, że handlowcy w Międzyrzeczu starają się jak mogą, aby dogodzić klientom, jednak są wśród nich niechlubne wyjątki. Zdarzyło

mi się odmówić zakupu nieświeżej papryki, zgniłej sałaty i spleśniałego sera. W jednym ze sklepów mięsnych natrafiłam także na niezbyt świeżą wędlinę i kielbaski (odstraszył mnie zapach). Wszystkie te sklepy znajdują się w naszym mieście i uczulam konsumentów, aby częściej dotykali i wachali oferowany im do sprzedaży towar. A co na to sanepid?

*

Cały świat opłakiwał śmierć Jana Pawła II. Nie dla wszystkich były to dni smutku, zadumy i wyciszenia. Komuś przeszkadzały zapalone przed Kościołem Św. Jana znicze (ktoś je porozrzucił). Jestem tym tak oburzona, że jedyne co ciśnie się na usta, to słowo zezwierzęcenie.

Ta co lubi szczekać

Wiosenne odchudzanie

Mimo argumentacji popartej niezbitymi dowodami, że kwintal to waga fizjologiczna mojego męża, doktor był nieublagany. - *Jeśli chce Pan, bym nadal pomagał mu utrzymać się przy życiu, musi Pan schudnąć. Na początek jakieś 10 kilo, a potem zobaczymy..* - *Potem, to chyba umrę* - odburknął mój ślubny, gdy usłyszał od lekarza, jak ma to zrobić.

Wyszło, że najlepiej, żeby mąż przeszedł na fotosyntezę, wtedy byłby zdrowy jak dąb. Na szczęście doktor uznał taki eksperyment za zbyt ryzykowny w jego przypadku i ograniczył mu głodówkę do jednego dnia w tygodniu. W tym oto dniu ma pić wodę mineralną i oczyszczać swój organizm z toksyn. Gdyby oczyścił go za bardzo i wpadł w depresję albo inny stan zagrażający bliźnim, wówczas ma najeść się otrąb i popić je chudym mlekiem. Spuchnie to w jego żołądku, dzięki czemu będzie mógł wrócić do równowagi.

W pierwszym tygodniu nie udało mu się ustalić, jaki to będzie dzień i gdy w kofcu padło na niedzielę, przyszli goście. Oni schabik i wódeczkę, a mój chłop otręby? Nie dało się! Wypiliśmy za błędy i mąż postanowił, że zacznie od poniedziałku. Poniedziałki miał wolne, załoga w pracy nie będzie więc narażona na jego humory, a poza tym nie będzie obciachu z tymi otrębami.

Poniedziałek zaczął się o siódmej. - *Tato, zrób mi kanapki do szkoły* - w drzwiach sypialni stanęła zaspana córka. - *I włóż do środka sałatę, albo kawałek ogórka, żeby nie były za suche* - zażyczyła sobie pociecha. - *Pamiętaj też o majonezie* - dodała maszerując do łazienki. Z tego wszystkiego, jak zwykle, mąż nakroił za dużo wędliny i szybko spostrzegł, że wystarczy mu w sam raz do jajecznicy.

- *Zrobię sobie, jak tylko wyjdziecie...* I wtedy właśnie przypomniał sobie, że dziś ma się oczyszczać. - W takim razie odwiozę was - zawołał, odrzucając już myśl o śniadaniu.

Wracając do domu poczuł, że zaczyna się oczyszczać. Niestety nie dane mu było zaznać spokoju. Na kłamce do mieszkania wisiało zaproszenie do Pizzy Hut, a w kuchni na blacie stała miska z cieleciną i list ode mnie: *Jak się odmrozi, to włóż do rondla i uduś z cebulką i grzybami. W koszyku jest seler na surówkę. Obierz ziemniaki. Kompot jest w lodówce. Wracam po 18. Pa. Twoja Żona.*

Mąż usiadł przed telewizorem, by przejrzeć gazety. Z „Ekspresu” wypadła wkładka reklamująca greckie potrawy w hipermarketach, a w telewizji zapowiedzieli powtórkę „Kulinarnych podróży Roberta Makłowicza”. Tego było za wiele. Ślubny ruszył do kuchni po otręby, gdy zadzwonił domofon. - *Ma pan w piwnicy zawór, który musimy zakręcić.* Było nie było, mąż złapał flaszkę wody mineralnej i popędził na dół. Okazało się, że zawór zawałony jest pudłami i innym niepotrzebnym dobrem, które pospiesznie musiał wyrzucić. Fachowcy spokojnie

rozsiedli się na skrzynkach i powyciągali buty z kielbasą. - *Panowie, do jasnej cholery, to nie restauracja, róbcie swoje i do widzenia* - wrzasnął, odrzucając ostatnie pudło.

Fachowcy popatrzyli na niego, jak na wariata, coś pogrzebali przy rurach i poszli. Mąż łknął mineralnej na uspokojenie i oczyszczając się postanowił przy okazji oczyścić piwnicę, co zresztą od kilku miesięcy solennie obiecywał. Był pewien, że jeśli teraz stąd wyjdzie, to na otrębach się nie skończy. Do południa komórka wyglądała jak salon. Wracając z piwnicy, mąż poczuł zapach jedzenia, im bliżej mieszkania, tym mocniejszy. Otworzył drzwi i buchnęło mu w nozdrza duszonymi grzybami. To córka wróciła wcześniej ze szkoły i postanowiła go wyręczyć.

- *Tato, dobrze, że jesteś, ziemniaki właśnie się ugotowały. Ile ci nałożyć?... O Boże zapomniałam o twojej głodówce* - jęknęła latorośl. Mąż złapał w te pędy torebkę z otrębami, ale w porównaniu z zawartością rondla, wydały mu się obrzydliwe. By nie dać się pokusie pojechał umyć samochód. Po drodze zapłacił świadczenia i odebrał pościel z magla. Jeszcze tego samego dnia udało mu się odkurzyć mieszkanie, poukładać książki w regałach i zmienić wodę w akwarium. Gdy po tym wszystkim wieczorem wyszedł z wanny, poczuł się oczyszczony do granic ludzkiej wytrzymałości. Nie chciało mu się nawet wody mineralnej, o otrębach nie wspominając. Za to rodzinka była wniebowzięta.

- *Sluchaj, jak będziesz oczyszczał się za tydzień, mógłbyś pomalować balkon* - czule szepnęłam mu na dobranoc.

Zbuntowana Żona

V Międzynarodowy Samochodowy Rajd Samochodowy Turystyczno - Nawigacyjny „Szlakiem Bobrów” Dni Skwierzyny 2005 25 czerwca 2005r.

Pod takim hasłem już po raz V zorganizowany zostanie rajd samochodowy turystyczno - nawigacyjny Szlakiem Bobrów w ramach obchodów Dnia Miasta Skwierzyna 2005 w dniu **25 czerwca 2005r.** (sobota).

Organizatorami tegorocznego rajdu są: Skwierzyńska Sekcja Cyklistów przy Skwierzyńskim Stowarzyszeniu Rozwoju Gospodarczego oraz Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców ze Skwierzyny.

Na wszystkich uczestników, jak co roku, czekać będzie malownicza trasa o długości około 85 km, wiele ciekawych konkurencji, wesoła rodzinna atmosfera i dobra zabawa. Dla wszystkich uczestników przewidziano upominki, a dla najlepszych atrakcyjne nagrody. Karty zgłoszeniowe oraz regulaminy dostępne będą od **11 kwietnia 2005r.** w Domu Książki w Skwierzynie (Księgarnia) ul. Rynek 2, a składać je będzie można do **3 czerwca 2005r.**

Ze względu na ograniczoną ilość uczestników - **45 załóg**, o uczestnictwie w rajdzie decydować będzie termin zgłoszenia i dokonana wpłata. Informacji na temat rajdu udzielają: **Bogdan Wszolek** (godz. 9.00-14.00 tel. 7 412 524, po 16.00 tel. 7 170 356) oraz **Tomasz Jastrzębski** (tel. 606 913791)

Po prostu - Beata



Jesteś naszą koleżanką. Jak trafiłaś do Bobowicka?

- Starszy brat Filip, który rok wcześniej zdawał do tej szkoły namówił mnie, żebym tu przyszła.

Jak zaczęła się twoja przygoda ze sportem?

- Jeszcze w podstawówce interesowałam się bardzo sportem, razem z tatą chodziłam na salę wojskową, aby sobie pobiegać, czy w coś zagrać. Na zawodach szkolnych zawsze wygrywałam. Obecny mój trener **Grzegorz Kaczmarek** z L.O.

zainteresował się mną i zaproponował mi treningi pod jego okiem. Po rozmowie z rodzicami uczęszczałam na treningi i tak do tej pory uprawiam zawodowo sport.

Dlaczego wybrałaś taką dyscyplinę sportu?

- Ja jej sobie sama nie wybrałam, po prostu po dwóch latach treningu płotki wychodziły mi bardzo dobrze, a trener wie, kto się nadaje na płotki a kto nie. Sam biegał i stwierdził, że puści mnie na jakichś zawodach i zobaczymy, jak będzie. Okazało się, że nabiegałam nadzwyczajnie, zrobiłam jako młodzieźka piąty wynik w Polsce i od tamtej pory pozostałam przy tej dyscyplinie.

Jak łączysz sport z nauką?

- Na początku nie umiałam ich w ogóle pogodzić. Lecz z czasem człowiek dorasta i rozumie, że na wszystko można znaleźć czas a przede wszystkim trzeba chcieć.

Ile czasu tygodniowo poświęcasz na treningi?



- Na treningi poświęcam dziennie od dwóch do trzech godzin przez cały tydzień.

Wymień swoje najważniejsze sukcesy sportowe?

- Te największe to czterokrotne Mistrzostwo Polski na 100m.ppt jako juniorka młodsza i juniorka, 8 miejsce na Mistrzostwach Polski Seniorów jako pierwszy rok juniorki, kwalifikacja na Mistrzostwa Świata do Włoch - Grosseto i zdobycie tam 12 miejsca.

Czy sport pomógł ci poznać świat i jakie kraje zwiedziłaś?

- Byłam w Kownie na Litwie, w Maladze w Hiszpanii, w Grosseto we Włoszech i w Niemczech. Sport pomógł mi poznać tradycje, język, kulturę i ludzi reprezentujących dany kraj.

Dlaczego związałaś się z Klubem Lubusz Słubice? Czyżby w Międzyrzeczu nie było miejsca dla takich utalentowanych sportowców?

- Po pierwsze nie wiązałam się z tym klubem osobiście. Mój trener Grzegorz Kaczmarek od lat był trenerem tego klubu sportowego, a że tam pracował, więc nie pozostało mi nic innego, jak pójść tam, gdzie on. Jeśli chodzi o to, czy jest miejsce w Międzyrzeczu dla takich sportowców to też nie ode mnie zależy. Z tego co wiem, bardzo chcieliśmy założyć Filię w Międzyrzeczu, ale nie wyszło.

Najpierw matura - a co potem?

- Po maturze nie myślę zrezygnować ze sportu, chcę nadal biegać i to jeszcze lepiej niż dotychczas. Myślę, że w moim przypadku najkorzystniejsze będzie, gdy pójdę na studia zaoczne, gdyż z dziennymi nie umiałabym pogodzić sportu. Nie jestem jeszcze przekonana w 100 % gdzie chcę iść, ale na pewno ze sportu tak szybko nie zrezygnuję.

A jakie masz marzenia?

- Moje marzenie związane jest ze sportem - chciałabym uzyskać kwalifikację na Olimpiadę do Chin - do Pekinu. Mam nadzieję, że uda mi się to osiągnąć, dam po prostu z siebie tyle, ile będę mogła.

Życzymy Ci spełnienia marzeń i wielu sportowych sukcesów.

BIOGRAFIA:

Beata Grzełańczyk lat 20 maturzystka ZSR w Bobowicku.

Urodzona 14.01.1985r. znak zodiaku Koziorożec.

Rodzeństwo: o rok starszy brat Filip i siostra bliźniaczka Agata.

Rodzice tata Janusz mama Mirosława.

Zainteresowania: sport, muzyka, moda, czytanie książek.

Michał Andrusiów
Piotr Haładus



MOSiW gościł parę królewską



58 miłośników królewskiej gry m.in. z Bieganowa, Cybinki, Gryfina, Lubka, Międzyrzecza, Sulęcina, Świebodzina i Zielonej Góry w niedzielę 10 kwietnia przez blisko siedem godzin rywalizowało w ramach II Turnieju Szachowego o Puchar Burmistrza Międzyrzecza.

W zawodach rozegranych systemem szwajcarskim 9 rund - 2 x 15 min. najlepszym okazał się zaliczany wcześniej do grona faworytów **Krzysztof Zapolski** ze Świebodzina, który w całym turnieju nie dał najmniejszych szans rywalom wygrywając wszystkie swoje pojedynki. Należy jednak dodać, że świebodziński szachista pomimo młodego wieku, na co dzień reprezentuje barwy pierwszoligowego

klubu, - z Płocka. Drugie miejsce w turnieju przypadło mieszkańcowi Lubka **Waldemarowi Szylce** - 7 pkt. Taki sam dorobek punktowy miał również **Andrzej Kozicz** ze Świebodzina, kończąc zmagania szachistów na miejscu trzecim.

Tuż za podium, na miejscu czwartym turniej ukończył ubiegłoroczny wicemistrz **Miłosz Rudnicki** z Gryfina - 6,5 pkt. Nagrodzeni przez organizatorów zostali ponadto; **Jarosław Szymański** z Sulęcina za zajęcie piątego miejsca oraz **Bogusław Gyża**, który wywalczając szóste miejsce w końcowej klasyfikacji okazał się także najlepszym międzyrzeczaninem w tegorocznym turnieju. Kategorię do lat 18 wygrał zielonogórzanin **Dawid Bryński**, przed **Mateuszem Jacewiczem** z Sulęcina i **Remigiuszem Szylko** reprezentującym Lubsko.

Na najwyższym stopniu podium wśród zawodników do lat 12 stanął **Łukasz Krawczyk** z Gryfina, - podopieczny byłego mieszkańca

Międzyrzecza **Krzysztofa Rudnickiego**, którego sympatycy sportu w naszym mieście zapamiętali, jako...lekkoatletę. Drugie miejsce w tej kategorii wiekowej wywalczył **Mateusz Świtała** ze Świebodzina, a **Krzystian Gruszecki** z Lubka zajął miejsce trzecie. Organizatorzy turnieju uhonorowali pucharem również najstarszego uczestnika szachowej rywalizacji, którym okazał się 69-letni **Walentyn Dzikowski** spod międzyrzecznego Kuźnika, - 36 w ogólnej klasyfikacji. Miejsca zajęte przez pozostałych szachistów - mieszkańców powiatu międzyrzecznego:

- 14. **Kazimierz Zygmuntowski**, 17. **Piotr Gogola**, 20. **Władysław Chłód**, 26. **Ludwik Kozdrowski**, 27. **Józef Sławik**, 32.

Jubileuszowe granie



9.04.2005r. w hali widowiskowo - reprezentacja Komendy Powiatowej Policji - **Marek**

sportowej w Międzyrzeczu odbył się turniej piłki siatkowej zorganizowany przez Zarząd Oddziału ZNP i MOSiW z okazji 100-lecia ZNP. Do rozgrywek zgłosiło się 6 drużyn reprezentujących Urząd Skarbowy, Starostwo Powiatowe, Komendę Powiatową Policji, KON-STAL „PROMIL”, Zespół Szkół Ekonomicznych i ZNP.

Grano systemem „każdy z każdym” po 2 sety. Zwyciężył zespół KON-STAL „PROMIL” w składzie: **Waldemar Czyż**, **Paweł Raczynski**, **Dariusz Stafyniak**, **Krzysztof Czyż**, **Tomasz Karbowski**, **Michał Andrusiów**, **Krzysztof Michalski**, **Krzysztof Hachuła**. II miejsce zajęła reprezentacja ZNP, w której grali: **Jerzy Boguta**, **Piotr Szanda**, **Janusz Malinowski**, **Michał Markowski**, **Mirosław Zabielski**, i **Krzysztof Śmiszek** a III miejsce





Zdzisław Rygielski, 37. Jan Wrona, 42. Bogdan Macina, 46. Rafał Mencfeld.

W Pniewie po słońce !!!

Tegoroczna edycja „Biegu po słońce” dotychczas rozgrywanego na trasie OW „Głębokie” stacja paliw „Jumar” została przez organizatorów przeniesiona do podmiędzyrzeckiej wsi Pniewo. W poniedziałek 2 maja uczestnicy III „Biegu po słońce” będą mieli do pokonania trasę między wsiami - Kaławą, a Wysoką ze startem i metą w Pniewie, liczącą dokładnie

- 9700 metrów. Start do biegu zaplanowano na godzinę 16.00. Szczegółowe informacje i zgłoszenia do majowej imprezy przyjmowane są w biurze MOSiW os. Kasztelańskie 8a lub telefonicznie pod nr. 742 - 23 - 35.

Rozgrywki szkolne w ramach Lubuskiej Olimpiady Młodzieży

Na szczęblu Szkół Podstawowych odbył się turniej Mistrzostw

Kozanecki, Jarosław Szypszak, Jarosław Mieszczański, Andrzej Maleszczuk, Tomasz Hołowiński, Sławomir Skrety, Robert Bielecki, Maciej Witkowski. Trzy pierwsze zespoły otrzymały puchary z rąk Prezesa Oddziału ZNP Zbigniewa Barczyckiego, a wszyscy zawodnicy pamiątkowe dyplomy. Puchar otrzymał również najlepszy zawodnik turnieju, którym został Michał Andrusiów.



Gminy piłki nożnej „5-cioosobowej chłopców”. W turnieju zwyciężyła reprezentacja Szkoły Podstawowej Nr 2 z Międzyrzecza, uzyskując awans do Mistrzostw Powiatu. O zwycięstwie w turnieju zadecydowała korzystniejsza różnica bramkowa. W poszczególnych meczach uzyskano wyniki: SP 2 Międzyrzecz - SP 3 Międzyrzecz 4:0, SP 2 Międzyrzecz - SP Kaława 0:0,

SP Kaława - SP 3 Międzyrzecz 2:0.

W rozgrywkach Gimnazjalistów w ramach Mistrzostw Gminy odbył się mecz w piłkę nożną „11-stoosobową” chłopców pomiędzy reprezentacjami Gimnazjum nr 1 i 2. Mecz zakończył się minimalnym zwycięstwem młodych sportowców z Gimnazjum Nr 2 1:0 (0:0).

W rozgrywkach szkół ponad gimnazjalnych odbyły się Mistrzostwa Gminy w piłce nożnej „5-cioosobowej” dziewcząt. Zawody zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Zespołu Szkół Rolniczych z Bobowicka, która w meczu decydującym o zwycięstwie pokonała drużynę Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu 2:0.

Odbyły się również Mistrzostwa Rejonu w piłce koszykowej dziewcząt i chłopców. W kategorii dziewcząt bezkonkurencyjne okazały się reprezentantki I Liceum Ogólnokształcącego w Sulęcinie, które pokonały swoje rówieśniczki z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Rolniczych w Ślubicach i Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Skwierzynie. W kategorii chłopców najlepszymi okazali się uczniowie reprezentujący Zespół Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu pokonując swoich rówieśników z Sulęcina i Ślubic.

Arkadiusz Żyła

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

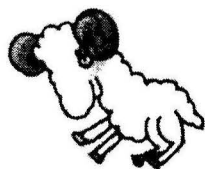
Od 2005r. turniej piłki siatkowej organizowany przez ZNP będzie imprezą cykliczną.

Zarząd Oddziału ZNP dziękuje sekcji sportowej ZNP i pracownikom MOSiW-u za organizację i sprawne przeprowadzenie turnieju.

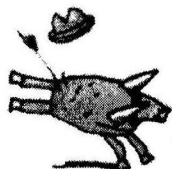
Wiesława Chamienia



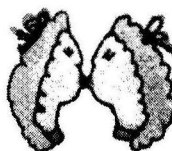
HOROSKOP ATYDE NA MAJ



Baran (21.03.-19.04.) W pracy trochę kłopotów. Twoje zaangażowanie przeszkadza tym, którzy boją się zmian i nowych obowiązków. Nic dziwnego, że nie pomogą Ci w realizacji pomysłów. Choć na razie wskazane są kompromisy, to planety radzą przygotować się do walki o swoje racje. Rozsądnie gospodaruj posiadaną gotówką i nie daj się skusić „okazjom”. Większe zakupy odłóż na kilka tygodni, bo może być taniej. Zakochanym Wenus radzi unikać sprzeczek, a samotnych pociesza, że wolność jest podobno bezcenna.



Byk (20.04.-20.05.) Nie opuści Cię doskonały nastrój podczas wykonywania obowiązków zawodowych. Nic dziwnego, bo nie brakuje sukcesów, uznania i ... zazdrośnych spojrzeń nieprzychylnych Ci ludzi. Dobre dni na zainwestowanie gotówki. Postępuj zgodnie z intuicją, bo to Twój najlepszy doradca finansowy. W wolnej od pracy chwili pomyśl, jak pomóc przyjacielowi, który będąc w finansowej potrzebie, wstydzi się prosić o ratunek. W uczuciach Merkury sprzyja wyłącznie parom, a monogamia nie musi być nudna.



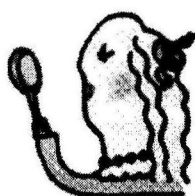
Bliźnięta (21.05.-21.06.) Jowisz ostrzega zwłaszcza tych, którzy działają na własny rachunek, że proponowane im interesy odbiegają znacznie od przepisów. Nie ma mowy o żadnych przekrętach! Nie tylko fiskus czuwa, ale może trafić się anonimowy informator. W pracy trzymaj się ustalonych przez szefa zasad, nawet gdy narazisz się na kpiny otoczenia. Nie wdawaj się w układy, oddzielaj życie zawodowe od osobistego. Zdrowie wymaga troski, tym bardziej „babcine” metody leczenia na niewiele się zdadzą. W miłości czas na poważne decyzje.



Rak (22.06.-22.07.) W pracy możliwa kusząca propozycja dodatkowego zarobku. Jeśli ulegniesz, to zyskasz gotówkę, ale w lusterko spoglądać będziesz z niechęcią. Może nie warto? Diabelskie sztuczki mogą też pogmatwać towarzyskie układy. Unikniesz tego, nie opowiadając o powierzonych Ci w zaufaniu cudzych kłopotach. O swoich też nie gadaj! Czart bywa przekorny, więc w sprawach finansowych może pomóc, zwłaszcza podczas gier i zakładów. W uczuciach masz jedno zadanie - kusić! A okazji nie zabraknie.



Lew (23.07.-22.08.) Skoncentruj się na pracy, nawet kosztem odpuszczenia sobie na kilka dni domowych obowiązków. Masz szansę na poprawienie swojej sytuacji zawodowej, jeśli zdecydujesz się przyjąć dodatkowe obowiązki, co przyspieszy awans i podwyżkę. Nie ukrywaj czyjejś lenistwa i braku umiejętności. Zanim zdecydujesz się zainwestować pieniądze w proponowany Ci interes, sprawdź wiarygodność przyszłego współnika. W uczuciach Wenus mówi o ... owocach miłości. Wróżba nie wyklucza i wnuków.

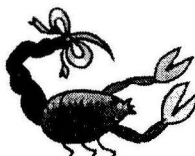


Panna (23.08.-22.09.) Przedsięwzięcie, do którego namawia Cię znajomy może przerosnąć Twoje możliwości finansowe i umiejętności. Saturn pomoże zdobyć potrzebne informacje, ale brakującej gotówki nie szukaj w bankowym kredycie. W sprawach finansowych pilnuj terminów spłat i spróbuj wygzekwować choćby część pieniędzy, które winien Ci znajomy. W miłości „stare” związki staną przed całkiem nowymi doświadczeniami. Tu też okażesz się całkiem pojętym uczniem.

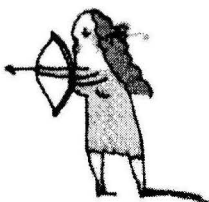
Waga (23.09.-22.10.) Kariera zawodowa przyspieszy, a Twoje obecne stanowisko rozkwitnie nowymi obowiązkami. A że i



wynagrodzenie będzie znaczne, to z przyjemnością weźmiesz się do roboty. Współpracownicy z niechęcią przyjmą Twoje słowa krytyki, bo zbyt ostro je wypowiesz. Mars radzi załatwiać konflikty w „jedwabnych rękawiczkach”. Może wystąpić trochę kłopotów ze zdrowiem, szczególnie od strony dawno zapomnianych dolegliwości. W uczuciowych nieporozumieniach nie sięgaj po książkowe mądrości, zdaj się raczej na intuicję.



Skorpion (23.10.- 21.11.) Ktoś z przyjaciół pokaże Ci się z nieciekawej strony, gdy odmówi Ci pomocy, jego zdaniem w błahej sprawie. Wsparcie uzyskasz od osoby, na którą dotychczas nie zwracałeś uwagi. Ot, kolejna pomyłka w ocenie ludzi nauczka na przyszłość. W pracy pomyśl dwa razy, zanim zaprezentujesz swój rewolucyjny pomysł. Poprawę finansów osiągniesz działając w pojedynkę. W ten sposób cały zysk przypadnie Tobie. Emocje w miłości mogą Cię zaskoczyć, bo metryka i niestety, stan cywilny, nie będą miały znaczenia.



Strzelec (21.11.-21.12.) Wszystkie urzędowe sprawy uda się załatwić z korzyścią dla Ciebie. Sprzyjają Ci nie tyle przepisy, co dziury w nich istniejące. W działaniach finansowych Jowisz odradza branie pożyczek, szczególnie tych prywatnych. W pracy nie chowaj się w kącie, pokaż, że jesteś wart, jeśli nie awansu, to przynajmniej podwyżki. Twoje pomysły przyniosą zysk także współpracownikom. Kondycja niezła, choć wiosna może być przykra dla łakomczuchów. W uczuciach nie opuści Cię, jak przystało na Strzelca, wojowniczy nastrój.



Koziorożec (22.12.-19.01.) Szansa na poprawę sytuacji zawodowej. Merkury doda Ci pewności siebie w nowej pracy i pomoże szybko uzupełnić brakującą wiedzę. W zdobywaniu wiadomości, zarówno w szkole, jak i w osobistych sprawach, będziesz prymusem. Unikaj wścibskich znajomych, nie zwierzaj się im i nie słuchaj plotek. Możesz sam łatwo stać się ich obiektem, zwłaszcza, gdy otoczenie zauważy u Ciebie poprawę sytuacji finansowej. W miłości nie wahaj się stawiać wymagań. Należy Ci się przecież dużo więcej uwagi.



Wodnik (20.01.-18.02.) Planowane wydatki okażą się dużo większe, niż myślałeś. W dodatku w firmie słowo „podwyżka” jest dla szefa zupełnie nieznanym wyrazem. Trzeba przeczekać ten miesiąc, kontrolując wydatki z nadzieją, że będzie lepiej. A to jest pewne, bo Neptun wróży koniec kłopotów. Możesz otrzymać wiadomość, list lub telefon, który pomoże Ci spojrzeć na świat przez różowe okulary. Powodzeniem cieszyć się będą twórcy i nauczyciele. W uczuciach możesz spodziewać się, z dawną oczekiwaną, słów i czynów.



Ryby (19.02.- 20.03.) W pracy sielankowa atmosfera. Nikt nie będzie się czepiał i wymagał dodatkowych czynności. Ambicja zawodowa też przestanie Cię dwierać, bo szef dostrzeże i doceni dotychczasowe zaangażowanie. Możesz pomóc bliskiej osobie w jej karierze. Będzie to dla Ciebie początek nowej drogi zawodowej. Zdrowie nie dokuczy, ale pomyśl, zanim napelnisz talerz bez umiaru. Ostrożnie z zakupami, bo gotówki wciąż nie za wiele. Za to w miłości nie żałuj sobie niczego. Powściągliwość i tak Cię kiedyś tutaj dopadnie.

Stypendia dla uczniów i studentów w Gminie Pszczew

Na ostatniej 25 Rada Gminy Pszczew ustaliła zasady udzielania stypendiów dla młodych mieszkańców gminy. W jednej uchwale określono regulamin udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów, realizując obowiązek wynikający ze znowelizowanej ustawy o systemie oświaty. Regulamin ten określa sposób ustalania wysokości stypendium, formy, tryb i sposób udzielania stypendium oraz tryb i sposób udzielania zasiłku szkolnego.

Wysokość miesięcznego stypendium szkolnego w pełnej wysokości wynosi 112 zł a jego ostateczna wysokość zależy od tego do jakiej grupy dochodowej został zakwalifikowany uczeń. Ustalono następujące grupy dochodowe:

I - dochód miesięczny na członka rodziny ucznia do 100 zł

II - dochód ponad 100 zł ale nie więcej niż 200 zł

III - dochód ponad 200 zł ale nie więcej niż 316 zł

Wnioski o przyznanie stypendium należy składać w Urzędzie Gminy w Pszczewie, tam też można uzyskać pełne informacje w tej sprawie u Pani Anny Syngiel, w godzinach pracy sekretariatu urzędu.

Osobną sprawą jest kwestia wywiązywania się budżetu państwa z obowiązku finansowania ustawowych stypendiów, które mają zastąpić te wypłacane wcześniej przez inne instytucje.

Rada gminy ustaliła zasady przydzielania stypendiów ale pieniędzy na ich wypłacanie jeszcze nie przekazano i nie wiadomo ile ich będzie ale jednak wiadomo, że gminy muszą je wypłacić a jak to zrobić to już kolejny problem samorządu.

Drużga uchwała podjęta przez radę na tej sesji dotyczy zasad udzielania stypendiów o charakterze naukowo - motywacyjnym z budżetu Gminy Pszczew i jest przejawem troski o edukację młodego pokolenia mieszkańców gminy.

Takie wyzwanie podjęła rada już we wrześniu 2004 a teraz w związku z wejściem w życie zmiany ustawy o systemie oświaty i wprowadzeniem stypendiów socjalnych należało nieco uchwale skorygować.

W efekcie ustalono zasady udzielania stypendiów naukowo - motywacyjnych dla uczniów gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych kończących się maturą i studentów studiów dziennych.

Warunkiem przyznania stypendium jest złożenie wniosku wg wzoru załączonego do uchwały z dołączonym poświadczeniem o stałym zameldowaniu na terenie Gminy Pszczew oraz potwierdzoną przez szkołę (uczelnię) informacją o wynikach w nauce i dodatkowych osiągnięciach ucznia a także spełnieniem kryterium:

1. dla uczniów gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych:

- uzyskanie w poprzednim semestrze średniej ocen nie niższej niż 4,75 i co najmniej dobrej oceny z zachowania

- o pierwszeństwie w przyznaniu stypendium po uzyskaniu wymaganej średniej zdecydują dodatkowe osiągnięcia ucznia uzyskane w konkursach i olimpiadach

2. dla studentów studiów dziennych:

- uzyskanie w poprzednim semestrze ocen wyłącznie pozytywnych oraz średniej nie niższej niż 4,2

- dodatkowym kryterium jest udokumentowane uczestnictwo w kołach naukowych, konferencjach ogólnopolskich, otrzymane wyróżnienia itp.

Zdjęcie na okładce: A. Meissner

Stypendia przyznaje się na okres jednego semestru i wypłaca miesięcznie z dołu w kasie UG lub na konto wskazane przez ucznia/studenta.

Wnioski w Urzędzie Gminy w Pszczewie mogą składać uczniowie/studentenci, ich rodzice lub opiekunowie w

terminach:

1 września i 1 marca każdego roku, z tym, że w 2005 roku termin przedłużono do 1 maja.

Stypendia przyznawane będą przez Wójta Gminy na wniosek powołanej przez Radę komisji stypendialnej w następujących wysokościach:

1. dla uczniów gimnazjów - do 15%-

2. dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych kończących się maturą - do 20%-

3. dla studentów studiów dziennych - do 25%- najniższego wynagrodzenia określonego zgodnie z ustawą z dn. 10.10.2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz.U.Nr 200 poz. 1679 z późniejszymi zmianami)

Wójt zaprzestaje wypłacania stypendium z dniem zakończenia nauki bądź skreślenia z listy uczniów/studentów.

Uczniom i studentom życzę powodzenia w pędzie do wiedzy i oczywiście skutecznego liczenia oby jak najwyższej średniej na koniec każdego semestru!

Jarosław Szalata

Od redakcji

Dziękujemy Czytelnikowi za ciekawe wspomnienia, ale podobną tematykę poruszamy w artykule o Edwardzie Dębickim.

Fragmenty Pana wspomnień wydrukujemy w jednym z kolejnych numerów.

Izabela Stopyra

28 kwietnia br. o godz. 12.00, na terenie Samodzielnego Publicznego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu nastąpi uroczyste odsłonięcie pomnika upamiętniającego pacjentów pomordowanych podczas II wojny światowej, w ramach hitlerowskiej akcji uśmiercania osób chorych psychicznie.

Pamięć o ofiarach jest w tym miejscu stosownym wyrazem szacunku. W imieniu władz samorządowych Miasta i Powiatu Międzyrzeckiego, Dyrekcji Szpitala oraz własnym serdecznym zapraszam na tę uroczystość **Wszystkich Mieszkańców Regionu**

Janusz Gramza
WOJEWODA LUBUSKI

Program:

- Hymn Państwowy
- Przemówienia okolicznościowe
- Odsłonięcie i poświęcenie pomnika
- Zwiedzanie Izby Pamięci

Zaplanowany jest udział Ministra Andrzeja Przewoźnika - Sekretarza Rady Ochrony

Pamięci Walk i Męczeństwa.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 741-2062, K. Kogut, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, J. Szalata, J. Szylar, W. Włodarski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiątkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (+ VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Daniel Onyszczyk, tel./fax 95 7412012, e-mail: sciterian@sciterian.com

NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE CENTRUM MEBLowe

UL. REYMONTA 5
66-300 MIEDZYRZECZ
TEL. 0-95 741 68 09

ORMEB
MEBLE
Ewelina Czerwina
Sabina, Robert
Orlik

PN-PT 9:30-17:30
SOBOTA 9:30-14:00
NIEDZIELA 11:00-13:00

Za Starostwem Powiatowym były Confex

MEBLE:

- TAPICEROWANE (produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE,
- SEGMENTY,
- MŁODZIEŻOWE,
- KUCHNIE (na wymiar),
- HOTELOWE,
- KAWIARNIANE,
- BIUROWE,
- GALANTERIA DRZEWNA,
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE,
- KARNISZE,
- I DUŻO WIĘCEJ

Transport GRATIS
(do 30 km),
sprzedaż ratalna

TYLKO U NAS



SKLEP FIRMOWY



ORMEB
MEBLE

MIEDZYRZECZ, UL. 30 STYCZNIA 31
TEL/TAX 095 741 22 55
PN-PT 9:30-17:00, SOBOTA 10:00-13:00

INVEST
KREDYT

AMBASADOR - WIOSENNA KOLEKCJA

SZAFY WNĘTRZA GARDEROBY



Nietypowe zabudowy
pod wymiar klienta

- ✓ KRÓTKIE TERMINY
- ✓ WYGODNE RATY
- ✓ NISKIE CENY

Możliwość zamówienia w
„INTERMARCHE”

CZYNNE:

od poniedziałku do piątku: 11⁰⁰ - 19⁰⁰
sobota: 9⁰⁰ - 13⁰⁰

Tel. 068 320 30 17

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

KACZMAREK

ul. Antka 11 66-300 Międzyrzecz
tel./fax (095) 741 19 72
tel. kom. 0 605 306 654
0 605 208 579



MASZYNOWE TYNKI GIPSOWE
POSADZKI MASZYNOWE
BUDOWNICTWO OGÓLNE

AS-COM

NAJNOWOCZESNIEJSZE ROZWIĄZANIA

KOMPUTERY SERWIS, AKCESORIA



TELEFONY GSM SERWIS, AKCESORIA



Bogata oferta handlowa produktów
Rozbudowa i modernizacja komputera

Duży wybór najnowszych telefonów
Serwis telefonów GSM

E-Mail: ascom1@o2.pl

AS-COM Adam Sycz, ul. Garncarska 4, 66-300 Międzyrzecz, tel. 095 741 15 05



WERTH-HOLZ POLSKA®

WERTH-HOLZ POLSKA Sp. Z O.O.
66-330 Pszczew, ul. Dworcowa 5
tel. 095 749 10 00, fax 095 749 10 01
www.werth-holz-polska.pl

...piękne życie w ogrodzie

ORGANIZUJE WYPRZEDAŻ

WYROBÓW POZAGATUNKOWYCH
(Ceny niższe o 50%)
do wyczerpania asortymentu

**Zapraszamy od Poniedziałku do Piątku
w godzinach od 11.00-16.00**

Werth-Holz Polska Sp. z o.o.
Dział Handlowy, Pszczew, ul. Dworcowa 10
tel. 0-95/749-10-00, fax 0-95/749-10-01
www.werth-holz-polska.pl

